NAFTA

MIESIĘCZNIK
POŚWIĘCONY
SPRAWOM
PRZEMYSŁU
NAFTOWEGO
WYDAWANY
PRZEZ
ZWIĄZEK
POLSKICH
PRZEMYSŁOWCÓW
NAFTOWYCH
ROK XVIII
1939
STYCZEŃ
Nr — 1

TREŚĆ:

CENA ZESZYTU 1.50 ZŁ. — PRENUMERATA ZŁ. 14 ROCZNIE. — CENY OGŁOSZEŃ: CAŁA STRONA 90 ZŁ. POŁ. STR. 50 ZŁ., ĆWIERĆ STR. 30 ZŁ. — RK. P. K. O. LWÓW, BANK NAFTOWY S. A. Nr. 501.871.

SIEDZIBA REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, ULICA KOŚCIUSZKI 7. II. P. Tel. 289-85.

NAFTA

Rocznik XVIII | STYCZEŃ 1939 | Zeszyt 1

Redaktor: JÓZEF SZLEMIŃSKI

Dwa oświadczenia

„Gazeta Polska" z dn. 4. I. br. ogłosiła wywiad z przewodniczącym Komisji Motoryzacyjnej, którym jest Wiceminister Komunikacji, p. inż. Julian Piasecki W wywiadzie tym czytamy między innymi co następuje:

„Co prawda, nie dość jest kupić samochód, trzeba też mieć przystępne warunki jego eksploatacji. W tej dziedzinie również nastąpiły zmiany na lepsze. Jeszcze w r. 1936 przeprowadzona została obniżka ceny materiałów pędnych, obniżka pozornie tylko nieznaczna, jednak sprawiająca wielką różnicę[1]), przede wszystkim przy eksploatacji samochodu ciężarowego. Zaledwie 10 gr na litrze benzyny stanowi już poważniejszą kwotę około 2.50 zł przeciętnie na każde 100 km, a jeśli się weźmie pod uwagę, że roboczy samochód ciężarowy przebywa średnio przynajmniej 200 km dziennie, to oszczędność na paliwie wynosi w stosunku miesięcznym 150 zł, a w ciągu roku już około 1.800 zł, czyli kwotę bynajmniej nie do pogardzenia. To samo w mniejszym lub większym zakresie dotyczy taksówek, zwłaszcza w miastach o bardziej ożywionym ruchu, gdzie taksówki, przy mniejszym wprawdzie zużyciu benzyny, przebiegają dziennie przeszło 100 km, to samo dotyczy samochodów osobowych prywatnych, to samo odciąża przedsiębiorstwa autobusowe, to samo dotyczy nawet posiadaczy motocykli".

„Zresztą prowadzone są prace w kierunku dalszego obniżenia ceny benzyny[1]), przy równoległych studiach możliwości wprowadzenia w szerszym zakresie paliw zastępczych (przede wszystkim spirytusu i mieszanek). Wiadomo bowiem, że źródła surowca, z którego produkowany jest główny nasz materiał pędny — benzyna — o ile chodzi o złoża, będące obecnie w eksploatacji, są na wyczerpaniu. Stwarza to konieczność specjalnej i usilnej akcji w celu zapewnienia rynkowi krajowemu obecnie i na przyszłość niezbędnej ilości paliw. W pierwszym rzędzie należy tu wymienić konieczność przeprowadzenia intensywnych prac badawczych oraz wierceń odkrywczych[1]) celem poszukiwania złóż naftowych na nowych terenach, gdzie według geologów ropa powinna się znajdować.

Niezbędnym do tego jest zmobilizowanie w ciągu najbliższych kilku lat bardzo znacznych funduszów, tak ze strony Państwa, jak i kapitału prywatnego[1]). Niezależnie od tego jednak rozważane jest rozszerzenie podstawy surowcowej przez stosowanie w daleko większym, niż dotychczas, stopniu, spirytusu i benzolu w postaci domieszek do benzyny. Należy tu zauważyć. że mieszanki benzynowe dwu- lub trójskładnikowe są na ogół pod wielu względami lepsze od czystej benzyny i używanie ich do napędu silników samochodowych jest szeroko stosowane nawet w Stanach Zjednoczonych Ameryki, tak bogatej w benzynę.

Są również zainicjowane badania nad możliwością produkcji w kraju paliw syn-

[1]) podkreślenia nasze.

tetycznych, opartych o przerób węgla, torfu, drewna oraz gazów ziemnych".

Oczywiście na ówczesnej obniżce ceny benzyny przemysł naftowy stracił bardzo dużo. Strata ta musiała się z natury rzeczy odbić na jego zdolności inwestycyjnej, a ściślej — wiertniczej. Wszelkie zaś osłabienie tej zdolności opóźnia w praktyce proces rozwojowy kopalnictwa naftowego, opóźnia postęp wierceń poszukiwawczych, a w wielu wypadkach uniemożliwia te wiercenia. Stawia w ten sposób pod znakiem zapytania rychłe i skuteczne rozwiązanie problemu naftowego w kraju. Ruch wiertniczy, a zwłaszcza naftowe poszukiwania wiertnicze mają to do siebie, że wymagają wielkich wkładów pieniężnych. O ile się nie rzuci wielkich kapitałów na ten cel, to cud się nie stanie. To sobie trzeba wyraźnie powiedzieć, tak po prostu, bez złudzeń i bez niejasności. Tak samo trzeba sobie uświadomić, że problemat poszukiwawczy w Polsce może być rozwiązany tylko w oparciu o siły pieniężne przemysłu naftowego. Albowiem na dopływ świeżych kapitałów nie ma co obecnie liczyć, zwłaszcza w tej sytuacji, w jakiej nasz przemysł naftowy się znajduje. A że daleko mu do tego, co się zowie dobrą sytuacją, to już ogólnie wiadomo.

Obecnie okazuje się, że Komisja Motoryzacyjna znów zabiega o dalszą obniżkę ceny benzyny, nie zważając zupełnie na to, że taka rzecz musiałaby się odbić ujemnie na przemyśle naftowym i pozbawić go w dużym stopniu możności inwestycyjnej. To przecież jasne do tego stopnia, że szkoda się nad tym dłużej rozwodzić.

Ze słów p. Ministra Piaseckiego wynika całkiem wyraźnie, że jest on przeświadczony zarówno o konieczności intensywnych prac badawczych i wierceń odkrywczych, jak też o potrzebie bardzo znacznych funduszów na ten cel. Zdaje on sobie również sprawę z tego, że jest to zadanie tak olbrzymie, że przerasta możliwości kapitałowe z prywatnych źródeł, skoro wspomina również o funduszach ze strony Państwa. W jaki sposób zatem zamierza p. Minister Piasecki pogodzić z sobą te dwie sprzeczności: z jednej strony brak środków pieniężnych na rozwinięcie szeroko zakrojonej akcji wiertniczej i konieczność uzupełnienia ich przez Państwo, z drugiej znów osłabienie pieniężne i dochodowe przemysłu naftowego, który przede wszystkim powołany jest, a nawet skazany na te inwestycje i na którym zadanie to ciąży. W jaki sposób wyobraża sobie p. Minister Piasecki rozwiązanie problemu naftowego, a ściślej — wiertniczego, choćby przy udziale pomocy państwowej, gdy ten, kto ma się tego zadania podjąć, będzie osłabiony i gdy odbierze mu się jego jedyne środki pieniężne, które mógłby i musiałby na ten cel użyć, bo wiercenia są koniecznością tak przemysłu naftowego jako takiego, jak i poszczególnych przedsiębiorstw kopalnianych. Coś tu jest nie w porządku. Naszym zdaniem — już sam ten fakt, że się mówi o obniżce ceny benzyny kosztem przemysłu oraz rozpowszechnia tego rodzaju pogłoski, wpływa hamująco na kwestię wierceń, zwłaszcza pionierskich, tych właśnie, na których tak bardzo powinno nam zależeć. Bo z miejsca rozpoczyna się zaciskanie pasa i redukowanie budżetów i preliminarzy wiertniczych w obliczu groźby znacznego zmalenia wpływów gotówkowych. Dlatego p. Minister Piasecki oddaje tutaj sprawie wierceń poszukiwawczych prawdziwie niedźwiedzią przysługę. Na nic się tu nie przyda równoczesne stwierdzenie potrzeby przeznaczenia na ten cel przez Państwo odpowiednich funduszów, bo to dopiero perspektywa i daleka jeszcze droga do wprowadzenia tej myśli czy też tych zamiarów w czyn. A gdyby nawet tak się stało w najbliższym czasie — co jest zupełnie nieprawdopodobne, jeżeli chodzi o znaczniejszą a nie stosunkowo drobną w porównaniu z potrzebami sume

— to i tak nic się nie osiągnie bez udziału kapitałów prywatnych, powiedzmy to sobie wyraźnie — przede wszystkim naftowych, bo na inne w większym stopniu trudno liczyć. Tak wygląda naga prawda.

*

W trzy tygodnie po tym wywiadzie p. Minister Przemysłu i Handlu A. Roman w obszernym exposé, wygłoszonym w Komisji Budżetowej Sejmu dnia 27. I. br., mówił o sprawach naftowych w sposób następujący:

> „Przechodzę teraz do przemysłu naftowego. Rok 1938 zaznaczył się w produkcji ropy naftowej pewną poprawą, wyrażającą się zatrzymaniem spadku wydobycia, a nawet pewnym — choć minimalnym, bo wynoszącym 1% — wzrostem wydobycia. Rzut oka jednak na kształtowanie się wydobycia ropy w Polsce po wojnie, nie mówiąc już o znacznie wyższym wydobyciu przedwojennym, zmusza nas do zwrócenia bacznej uwagi na omawiany przemysł i dołożenia wszelkich starań, *by kiełkującą zaledwie tendencję rozwojową wzmocnić, a w każdym razie, by jej nie zahamować jakimś fałszywym posunięciem*[1]).
>
> Dotychczasowy, choć nikły, pozytywny wynik osiągamy niewątpliwie dzięki finansowej pomocy utworzonego w 1936 r. Funduszu Popierania Wiertnictwa Naftowego. Stanowi to próbę, która przyniosła osiągnięcia dodatnie i stwierdza, że ożywienie ruchu wiertniczego pozwoliło uzyskać zwiększenie wydobycia surowca. Fundusz ten wypłacił przedsiębiorstwom czystych producentów pożyczek na sumę zł 1.494 tys. Przy pomocy pożyczek tych odwiercono ok. 26 tys. m, a produkcja, osiągnięta w 1938 r. z otworów, tym sposobem odwierconych, wyniosła ok. 6 tys. t. Prace wiertnicze, prowadzone przy pomocy istniejącego Funduszu Wiertniczego, tylko w drobnym stopniu nosiły charakter czysto poszukiwawczy i dlatego pozwoliły na odkrycie nowych złóż ropnych tylko mniejszego znaczenia. Próba ta, w drobnym zakresie prowadzona, wykazuje nam niezbicie, że należy przystąpić do realizowania problemu poszukiwawczego na skalę szeroką. Musimy zapoczątkować program wierceń poszukiwawczych, zmierzających do odkrycia nowych złóż ropnych. W ostatnich paru latach zgromadziliśmy duży materiał geologiczny, pozwalający na prowadzenie poszukiwań w sposób systematyczny i celowy. Resort mój przygotował program szczegółowy w tym względzie, nie przedstawiam go jednak jeszcze na zewnątrz, gdyż wymaga on dalszego uzgodnienia z miarodajnymi czynnikami Rządu.
>
> Ubiegły rok przyniósł nam również szereg celowych inwestycyj w zakładach rafineryjnych, co umożliwiło oszczędniejszą przeróbkę surowca ropnego, jak również poprawienie jakości otrzymywanych produktów, zwłaszcza w dziedzinie smarniczej.“

Ale niezależnie od tego ustępu znajdujemy w mowie p. Ministra Romana jeszcze dalsze ciekawe uwagi, które również z powodzeniem dadzą się zastosować do przemysłu naftowego. Spotykamy tam takie np. charakterystyczne zdania:

> „Poruszając choćby pobieżnie tylko kilka kapitalnych zagadnień, od których zależy postęp uprzemysłowienia kraju, nie mogę pominąć zagadnienia dopływu nowych kapitałów do przemysłu. Uprzemysłowienie jest wszakże funkcją nowych inwestycyj kapitałowych w przemyśle i dlatego dopływ ten wymaga i ze strony Ministerstwa Przemysłu i Handlu czujnej uwagi, choć resortowo do niego nie należy.
>
> Kapitały, które przyciągnąć można dla celów uprzemysłowienia, mogą być zagraniczne i wewnętrzne. Z pierwszych rezygnować nie zamierzamy. Niejednokrotnie już podkreślałem, że uczciwie zarobkujące kapitały zagraniczne są w Polsce mile widziane — z tym, że kapitał ten nie otrzyma w ręce gestii ważnych odcinków życia gospodarczego. Jednakże sumy, które z tego tytułu przypłynąć mogą, będą z natury rzeczy niewielkie w stosunku do potrzeb i dlatego większość kapitałów uzyskana być musi z rynku wewnętrznego. Czynnikiem decydującym będzie tu zawsze przede wszystkim *opłacalność przemysłu. Do deficytowego przemysłu ani nie wpłyną nowe kapitały, ani nawet nie wpłyną kapitały, potrzebne dla celów amortyzacyjnych*[1]), czyli przeznaczone na utrzymanie warsztatów przemysłowych na dawnym poziomie. *Brak opłacalności wywołuje zatem automatycznie odprzemysłowienie kraju*[1]).“

Dotykając zagadnienia cen przemysłowych twierdzi p. Minister Roman, że nadmierny ich poziom stwarza tylko pozorną opłacalność — w gruncie rzeczy zaś para-

---

[1]) podkreślenia nasze.

lizuje rynek zbytu. Dlatego przestrzega przed taką polityką. W dalszym ciągu czytamy jednakże:

„Stwierdzając to z całym naciskiem, przestrzec jednak muszę wyraźnie przed wpadnięciem w drugą krańcowość, polegającą na przypuszczeniu, że można kraj uprzemysłowić, skazując przemysł na deficytową produkcję[1]).“

Słowa p. Ministra Romana, poświęcone przemysłowi naftowemu, potwierdzają w zupełności nasze tezy i powinny stanowić ważną przestrogę przed wszelkimi fałszywymi i zwodniczymi pociągnięciami, które w tej sytuacji, w jakiej się obecnie przemysł naftowy znajduje, mogą nie tylko sparaliżować wszelką akcję odkrywczą, ale również sprowadzić ostateczny upadek tego przemysłu i upadek ten znacznie przyspieszyć.

Oświadczenia p. Ministra Romana, które zawiera jego mowa sejmowa, są zupełnie niedwuznaczne i stwierdzają wyraźnie, że proces uprzemysłowienia kraju i dopływ na ten cel świeżych kapitałów może się odbywać wyłącznie w warunkach całkowitej opłacalności, inaczej dopływu tego spodziewać się nie należy.

*

Przytoczyliśmy rozmyślnie te dwa oświadczenia, porównując je z sobą. Z wywiadu p. Wiceministra Piaseckiego wynika, że dąży on do zniżki ceny benzyny, nie licząc się zupełnie z tym, jakie to miałoby skutki dla przemysłu naftowego. P. Minister Roman przestrzega natomiast przed fałszywymi pociągnięciami w odniesieniu do tego przemysłu, które musiałyby jego proces rozwojowy podciąć.

Mając przed sobą te dwa oświadczenia przemysł naftowy znalazł się w rozterce, na rozdrożu. Nie wie, czy ma z całym zaufaniem polegać na oświadczeniu Ministra, który sprawuje pieczę nad nim, czy też ma się obawiać, że górę weźmie p. Wiceminister Piasecki. Rozumując logicznie, powinny decydować poglądy Ministra Przemysłu i Handlu. Tak powinno być, ale czy będzie? Przyszłość pokaże.

JÓZEF SZLEMIŃSKI

Cele zadania i rola Funduszu Popierania Wiertnictwa Naftowego

I.

Fundusz Popierania Wiertnictwa Naftowego działa na zasadzie przepisów rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dn. 26. II. 1936 r. o tym Funduszu. Do ważniejszych z nich, najbardziej interesujących szeroki ogół, a zwłaszcza osoby chcące korzystać z pomocy pieniężnej z tego źródła — należą postanowienia zawarte w poniższych §§ treści następującej:

„§ 3. Celem Funduszu jest popieranie drogą pożyczek lub subwencyj.

1) wierceń, podejmowanych w poszukiwaniu oleju skalnego (ropy naftowej);
2) prac badawczych, odnoszących się do górnictwa naftowego;
3) prac, mających na celu usprawnienie wiertnictwa naftowego;
4) publikacyj z dziedziny górnictwa naftowego.

§ 4. Pożyczki będą udzielane na poszczególne wiercenia, podejmowane w celu poszukiwania oleju skalnego,

[1]) podkreślenia nasze.

jeżeli wiercenia te — przedewszystkiem z uwagi na całokształt stosunków w przemyśle naftowym — będą uznane za racjonalne, to jest uzasadnione pod względem geologicznym, technicznym i gospodarczym.

Przy zachowaniu powyższej zasady pożyczki będą udzielane w szczególności na:

1) wiercenia poszukiwawcze, odpowiadające wymaganiom art. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 listopada 1927 r. o popieraniu naftowego ruchu wiertniczego (Dz. U. R. P. Nr 102, poz. 885); jeżeli Minister Przemysłu i Handlu oznaczy tereny, których zbadanie zapomocą wierceń uzna za szczególnie wskazane, wierceniom na tych terenach będzie przyznane pierwszeństwo;
2) wiercenia, nie mające w pełni charakteru poszukiwawczego, określonego w punkcie 1), zmierzające jednak do zbadania jakiegoś (choćby lokalnego) zagadnienia złożowego;
3) wiercenia, mające na celu rozwinięcie eksploatacji znanych już złóż oleju skalnego.

§ 5. Wysokość pożyczki na poszczególne wiercenie może wynosić najwyżej 60% uznanego przez Radę Funduszu (§ 8) preliminarza kosztów robocizny i rur wiertniczych.

Pożyczki będą wypłacane zdołu ratami za każde wywiercone pięćdziesiąt metrów; ostatnia rata zostanie wypłacona w stosunku do reszty metrów, faktycznie wywierconych.

W przypadku wyjątkowym, gdy dalsze pogłębianie jakiegoś odwiertu, wykonanego bez korzystania z pożyczki Funduszu Popierania Wiertnictwa Naftowego, będzie uznane za szczególnie wskazane, może być przyznana pożyczka w wysokości, uwzględniającej także część kosztów odwiertu, dokonanego przed udzieleniem pożyczki, z zachowaniem jednak przepisu ustępu pierwszego.

§ 6. ...Pożyczki, udzielone na wiercenia, wymienione w § 4 pkt 1), będą umorzone, jeżeli wiercenie, przeprowadzone zgodnie z warunkami umowy pożyczki, nie da produkcji.

W przypadkach, zasługujących na uwzględnienie, mogą być również umorzone w całości lub w części pożyczki, udzielone na wiercenia, wymienione w § 4 pkt 1, 2 i 3, jeżeli nie dadzą produkcji o wartości, przewyższającej koszty eksploatacji.

Terminy i sposób spłaty, rodzaj i wysokość zabezpieczenia oraz inne szczegółowe warunki udzielanych pożyczek określa Rada Funduszu.

§ 8. Funduszem Popierania Wiertnictwa Naftowego zarządza Rada Funduszu, powołana przez Ministra Przemysłu i Handlu...“

Zdziwi to może wielu, że po blisko 3 latach pożytecznej i owocnej działalności Funduszu Popierania Wiertnictwa Naftowego nawiązuję do tych przepisów i przypominam o nich głośno. Otóż czynię to dlatego, gdyż w toku rozważań na ów temat wypadnie mi nieraz powracać do nich i powoływać się na nie, na ich sens i znaczenie, na ich myśl przewodnią i intencje, które wedle mego głębokiego przeświadczenia przyświecały przy wydaniu owych przepisów. Zabieram zaś głos w tej sprawie, ponieważ paroletni bezpośredni udział w pracach Rady tego Funduszu i obserwacja z bliska zarówno owej działalności jak i jej refleksów dostarczyły mi wiele cennych spostrzeżeń i wskazówek z tej dziedziny, z których należało by — zdaje mi się — skorzystać. Gdy weźmiemy je pod rozwagę i gdy się nad nimi głębiej zastanowimy —

to z łatwością przekonamy się, że obecny system tej działalności wymaga stanowczo pod niektórymi względami rewizji i nielicznych może, ale za to bardzo istotnych korektur, które by uczyniły ją jeszcze bardziej owocną i że tak powiem — bardziej dostępną, i wyszły przede wszystkim na pożytek ogólny. Bo głównie o to chodzi, aby rzecz sama jak najwięcej zyskała. Poruszam ją publicznie znów dlatego, że wiem, iż sprawa ta obchodzi szerszy ogół. i uważam, że dobrze by było, ażeby i ci, których ona bliżej interesuje, również dołączyli swoje uwagi. Zastrzegam się też z góry, że rozpatrując tę kwestię, stanowczo nie mam zamiaru traktować jej ani wyłącznie pod kątem widzenia interesów przedsiębiorstw naftowych, ani Funduszu jako instytucji, ale rzeczy samej jako takiej — z uwzględnieniem stopnia zainteresowania obu stron i roli, jaka przypada im tutaj w udziale.

II.

Należy sobie przede wszystkim zdać sprawę z faktu, że Fundusz Popierania Wiertnictwa Naftowego nie jest instytucją pożyczkową w zwykłym i codziennym tego słowa znaczeniu. Jego zadanie nie polega na udzielaniu pożyczek w celach zarobkowych. Nie jest on powołany do odgrywania roli banku, czy innej temu podobnej instytucji pieniężnej, choć pewnych wspólnych cech trudno mu może było by odmówić. Rola jego jest bardziej konkretna. W rachubę wchodzi tutaj bezpośrednio interes rozwojowy kopalnictwa naftowego, sprawa odkrycia nowych złóż ropodajnych i zwiększenia wydobycia surowcowego — pośrednio bardzo żywotny interes gospodarczy kraju. Sam Fundusz jest tutaj wyłącznie tylko środkiem do celu, a właściwie zaledwie jednym z ogniw w łańcuchu tych środków. Przypominam o tym tak bardzo wyraźnie z tego względu, że uświadomienie sobie i zrozumienie tej niewątpliwej prawdy wiele ułatwia, a zwłaszcza umożliwia rozsądne traktowanie tej kwestii.

Lecz jeżeli już mowa o celach, które leżą u podstaw Funduszu Popierania Wiertnictwa Naftowego i przyświecają całej jego działalności, to nie sposób pominąć milczeniem roli, jaka przypada w tym wypadku w udziale przedsiębiorstwom naftowokopalnianym i ich inicjatywie wiertniczej. Dość na tym, że chociaż Fundusz spełnia tu zadanie niewątpliwie bardzo ważne i bardzo istotne, pobudza bowiem inicjatywę prywatną do zakładania wierceń naftowych i przyciąga do wiertnictwa naftowego świeże kapitały — to jednak główną rolę odgrywają tutaj wiercące przedsiębiorstwa i one właśnie wykonują w tym dziele główne i najważniejsze zadanie. Dlatego ów Fundusz nabiera wszystkich cech twórczych w pełnym tego słowa znaczeniu dopiero wówczas, gdy zwiąże się z przedsiębiorczością prywatną i gdy z nią współdziała. Z tą chwilą dopiero wykonuje ciążące na nim zadanie, zakładając podwaliny pod nowe kopalnie i rozszerzając ramy kopalnictwa naftowego przy pomocy nowych odkryć terenowych.

Ale przy tym wszystkim należy uświadomić sobie, że chociaż Fundusz, idąc w parze z kapitałem prywatnym i wspomagając go, wykonuje tę samą czynność i spełnia tę samą, co i on, rolę w problemacie naftowym — to jednak między pozycją Funduszu a przedsiębiorstwa wiertniczego zachodzi pod pewnymi względami bardzo głęboka i istotna różnica. Pierwsza — to fakt, że Fundusz nie szuka w wierceniach żadnych bezpośrednich korzyści i angażuje się w nie wyłącznie w interesie publicznym i że ten właśnie interes reprezentuje i realizuje, podczas gdy wiertnik szuka zysku i w tym celu inwestuje. Druga — to ta, że wiertnik ryzykuje utratę całego wkładu, gdy natomiast Fundusz niemal nie ryzykuje zupełnie i to całkiem nie dlatego, że angażuje się w formie pożyczki. Szczegół ten nie ma

dla mnie w zasadzie w tej chwili żadnego znaczenia, tym bardziej, że w wypadkach wierceń poszukiwawczych, w razie nieuzyskania produkcji — pożyczka i tak w całości przepada. Sedno rzeczy leży tutaj — moim zdaniem — w czym innym i o to mi właśnie chodzi. Jeżeli wiertnik nie natrafi na produkcję, to traci bardzo wiele i stratę tę odczuwa boleśnie, zwłaszcza wtedy, gdy pochłania ona bądź cały jego majątek, bądź wszystkie oszczędności, gdy tymczasem o powodzeniu akcji ze stanowiska ogólnego nie rozstrzyga wynik wiercenia w ramach jednego, tego czy innego, przedsiębiorstwa, lecz wynik ogólny (a to stanowisko reprezentuje Fundusz). W tym ostatnim więc wypadku decyduje wyłącznie końcowy bilans, obejmujący całość przemysłu naftowego, cały jego dorobek pod każdym względem. Zupełnie natomiast obojętną rzeczą jest ze stanowiska publicznego, kto tutaj stracił, a kto zarobił, czyje wiercenie nie dało rezultatu, a czyje dało. Indywidualne wypadki są tutaj bez wpływu. Rezultat mierzy się całością. Fundusz straciłby wówczas, gdyby cała akcja zawiodła i gdyby końcowy wynik wypadł ujemnie—również w pełnym, szerszym tego słowa znaczeniu. Jeżeli zaś wypadnie on dodatnio, jeżeli pod wpływem jego działania bezpośrednio i pośrednio ruch wiertniczy się rozszerza, jeżeli ropy naftowej przybywa, jeżeli wiercenia orientują w pokładach, jeżeli wprost lub pośrednio przyczyniają się do odkrycia nowych terenów, słowem — jeżeli przyczyniają się do rozwoju gospodarczego i powiększenia bogactwa kraju — to już na tym interes publiczny, uosobiony w owym Funduszu, albo też odwrotnie — ów Fundusz uosabiający tenże interes — ogromnie dużo zyskuje, choćby stracił cały swój kapitał co do grosza. Wtedy i tak strata ta opłaca się sowicie.

Tak jak Fundusz Popierania Wiertnictwa Naftowego nie jest zakładem do udzielania normalnych pożyczek bankowych — tak samo i pożyczki z tego Funduszu posiadają najzupełniej odmienne cechy i różnią się pod wieloma względami od pożyczek zwykłych. Dlatego też nie mogą być ani przez Fundusz, ani przez korzystające z nich przedsiębiorstwa traktowane na równi z każdą inną pożyczką bankową czy z jakiegokolwiek innego prywatnego źródła. Mam tu na myśli nie tylko pożyczki na wiercenia poszukiwawcze, zwrotne jedynie w wypadku uzyskania produkcji, ale także udzielane na wszystkie inne wiercenia, nie wyłączając eksploatacyjnych. Okaże się to w toku dalszych wywodów.

III.

Konkretne zadanie Funduszu Popierania Wiertnictwa Naftowego sprowadza się wyłącznie do popierania — jak to wynika z § 3 rozporządzenia ministerialnego — wierceń poszukujących ropy naftowej, a także czynności z tym związanych lub mających dla nich duże, istotne znaczenie, a więc takich, które pośrednio służą temu samemu celowi — jako celowi głównemu. Nie wszystkie jednakowoż wiercenia należą do rzędu tych, które mogą liczyć na pomoc pożyczkową z tego źródła, należą tu tylko te z nich, które — jak głosi § 4 rozporządzenia — „przedewszystkiem z uwagi na całokształt stosunków w przemyśle naftowym — będą uznane za racjonalne, tj. uzasadnione pod względem geologicznym, technicznym i gospodarczym.“ To znaczy, że Fundusz nie ma obowiązku, a nawet nie wolno mu wspierać wierceń źle geologicznie umieszczonych, tych z nich, których stan techniczny nie daje gwarancji doprowadzenia ich do zamierzonego celu, oraz wierceń, za którymi nie stoją względy natury gospodarczej. Ten ostatni warunek odnosi się bez wątpienia do kategorii wierceń tzw. eksploatacyjnych, zakładanych w obrębie produktywnych kopalń. Należy to pojmować — sądzę — w ten sposób, że wiercenia z tej kategorii interesują ów Fun-

dusz o tyle, o ile wchodzi w grę przede wszystkim kwestia podniesienia wydobycia, a następnie ułatwienie rozwoju przedsiębiorstwom znajdującym się w początkowej fazie rozwojowej i potrzebującym pomocy dla rozszerzenia swych podstaw produkcyjnych. Tak myślę przynajmniej, wnosząc z dalszych przepisów, zawartych w § 4, a zwłaszcza z postanowień pktu 3. Zdaje mi się, że zasad tych trzeba przestrzegać.

IV.

Dopuszczalna najwyższa granica pożyczek określona została w § 5 rozporządzenia na 60% uznanego przez Radę Funduszu preliminarza kosztów robocizny i rur wiertniczych, a więc dwu podstawowych elementów kosztów wiercenia. Granica ta w stosunku do tzw. problemowych wierceń poszukiwawczych rozszerzona została następnie rozporządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu z dn. 22. IX. 1937 r. do wysokości pełnych 100% kosztów preliminarza rur i robocizny. Praktycznie więc dzieje się tak, że wysokość pożyczek reguluje Rada Funduszu w zależności od ważności wiercenia, jego specyficznych właściwości i ogólnego znaczenia. Rozumie się to samo przez się i trudno było by podnosić przeciwko tej formie jakiekolwiek zastrzeżenia. Nie mogą być wszystkie wiercenia jednakowo traktowane i muszą być segregowane wedle swojej wartości. Budzi natomiast we mnie bardzo poważne zastrzeżenia fakt stosowania tej reguły obliczeniowej w jednakowym stopniu do wszystkich bez wyjątku wierceń, tak pionierskich jak i eksploatacyjnych.

Koszty rur i robocizny dadzą się z góry ustalić z mniejszą lub większą ścisłością tylko w odniesieniu do wierceń w obrębie istniejących kopalń, a już co najwyżej — w obrębie dobrze zbadanego przy pomocy wierceń i znanego kompleksu terenowego. Co innego zupełnie z wierceniami poszukiwawczymi, zakładanymi w strefie terenów świeżych, całkiem nieznanych. Co do tych wierceń nic pewnego, nawet z przypuszczalnym stopniem prawdopodobieństwa, naprzód ustalić się nie da. Różne niespodziewane i bardzo nawet znaczne odchylenia w obliczeniach są tutaj nie tylko możliwe, ale z góry niemal pewne. Nie można przy wierceniach poszukiwawczych przewidzieć naprzód, jak długo potrwa takie wiercenie, bo to zależy od pokładów wgłębnych. Nie wiadomo też, jak wiele rur się zużyje, bo to znów zależy od tego, ile razy napotka się wodę i czy nie wydarzą się komplikacje natury technicznej, które wpłyną na stratę dymensji. Powikłania takie nigdy nie są wykluczone. Praktycznie więc rzecz biorąc, nie da się obliczyć kosztu rur i robocizny nie tylko w sposób niezawodny, ale bodaj w realnym przybliżeniu. Dowodzą tego zresztą liczne doświadczenia. Liczyło się inaczej, a w rzeczywistości rachunek wypadł o wiele wyższy. Jeżeli więc zasada ta, przyjmująca za podstawę do oznaczenia wysokości pożyczki przybliżony koszt rur i robocizny, jest słuszna w stosunku do wierceń w obrębie kopalń znanych, to nigdy nie zgodzę się z tym, ażeby była ona słuszna wtedy, gdy w grę wchodzi wiercenie poszukiwawcze. Przy tych wierceniach należy moim zdaniem stosować inną zasadę. Tutaj kosztorys składający się z tych dwu elementów może stanowić jedynie podstawę orientacyjną. Gdy jednakowoż w toku wiercenia okaże się, że koszt tych składników jest znacznie wyższy, i to niezależnie od woli wiertnika, a także bez jego winy, wyłącznie z przyczyn technicznych, to wiertnik ów powinien mieć bezwarunkową pewność, że otrzyma w tym samym stopniu podwyżkę pożyczki. Taki wzrost kosztów w toku wiercenia niewątpliwie nie będzie trudny ani niemożliwy do stwierdzenia i ustalenia. Może zachodzić obawa, że koszt ten może się zwiększyć, bądź wskutek niedbalstwa, bądź też z przyczyn niedołężnego

lub nieumiejętnego wykonywania wiercenia, lub z winy nieodpowiednich albo wręcz złych urządzeń. Ostatecznie wypadki takie nie są wykluczone. Lecz na to jest rada. Wolę już, ażeby Fundusz postawił warunki, w jaki sposób i przy pomocy jakich urządzeń ma być prowadzone wiercenie, i od ich przyjęcia i wykonania uzależnił zarówno przyznanie, jak i zrealizowanie pożyczki; wolę już, ażeby zastrzegł sobie kontrolę wiercenia i kontrolę tę wykonywał, aniżeli — zmarnowanie wartościowego wiercenia. To, o co się upominam w tej chwili, nie jest wcale mało znaczącym szczegółem, nie jest żadną małostką. Przeciwnie — jest to przy wierceniach poszukiwawczych rzecz ogromnej wagi, bardzo istotna. Przypuśćmy, że stworzy się lub znajdzie przedsiębiorstwo, które zdecyduje się na takie wiercenie. Obliczy skrupulatnie wszystkie koszty i licząc ostrożnie, przewidująco, dojdzie do wniosku, że taki otwór ma kosztować summa summarum 200 tysięcy złotych. Wiercenie problemowe, ważne ze stanowiska ogólnego, ciekawe, ale bardzo niepewne. Tyle jednak poświęcić na nie przedsiębiorstwo nie może, gdyż albo taką sumą nie rozporządza, nie ma jej po prostu, albo też na poniesienie takiego wydatku z dużymi widokami na przepadłe w końcu go nie stać. Liczy jednakowoż, że gdyby otrzymało wydatną pożyczkę z Funduszu Popierania Wiertnictwa Naftowego, zwrotną z produkcji, to mogłoby podjąć się takiego wiercenia i wykonać je. Wnosi zatem prośbę do Funduszu o pożyczkę i otrzymuje ją ze względu na specyficzne cechy wiercenia — przypuśćmy — w wysokości 120 tysięcy złotych. Rozpoczyna więc roboty wiertnicze w przeświadczeniu, że potrwają one najwyżej kilka miesięcy — 6 do 8 — i że z rurami żadnych niespodzianek nie będzie. Tymczasem po pewnym czasie okazuje się, że roboty idą bardzo opornie i posuwają się naprzód bardzo powoli wskutek ciężkich wgłębnych warunków terenowych. Na dobitek traci się dymensję rur raz albo i dwa. Dosyć, że robota albo trwa, albo wiadomo, że będzie trwała przynajmniej dobrych kilka miesięcy, albo i okrągły rok — dłużej. Podnosi się wówczas koszt samej tylko robocizny czasami o kilkadziesiąt tysięcy, i wszystkie inne wydatki, a następnie wzrasta znacznie pozycja wydatkowa za rury wiertnicze. W rezultacie okazuje się, że wiercenie będzie kosztowało przynajmniej o kilkadziesiąt albo i 100 tysięcy złotych drożej. A teraz proszę sobie wyobrazić, co się dzieje, jeżeli takiemu wiertnikowi, porywającemu się na trudne i zdradliwe wiercenie pionierskie, zabraknie z przyczyn wyżej przytoczonych, zupełnie niespodziewanie, środków pieniężnych na kontynuowanie lub ukończenie wiercenia. Gdy jest to nowe przedsiębiorstwo, specjalnie utworzona do tego celu spółka wiertnicza, z kapitałem bardzo ograniczonym, to sytuacja staje się bez wyjścia, jeśli zaś prowadzi je firma istniejąca, zwłaszcza o bardzo ograniczonych możliwościach pieniężnych, to mówi sobie, że w tym stanie rzeczy wobec słabych z natury widoków na produkcję i wielkiego zwykle w takich razach ryzyka — kto wie, czy nie najlepiej wycofać się wcześniej z całej imprezy dla uniknięcia możliwych znacznie większych jeszcze strat. Wówczas cała sprawa przybiera nieoczekiwany obrót i grozi zmarnowanie całego wysiłku, o ile oczywiście Fundusz nie pospieszy z pomocą i nie zdecyduje się na podwyższenie pożyczki i dalszy udział w wierceniu. Nie należy — moim zdaniem — pocieszać się tym, że Fundusz daje pożyczkę na wiercenie do określonej z góry głębokości. Bo to zastrzeżenie często nie na wiele się przyda, a wreszcie nie o to zasadniczo idzie, aby w ten czy inny sposób zlikwidować i odzyskać pożyczkę, gdyż cel główny streszcza się tutaj w samym wierceniu i w jego ukończeniu. Muszę stwierdzić przy tej sposobności z całą satysfakcją, że w takich razach

Fundusz nie cofał się przed podwyższeniem pożyczki i nie było wypadku, ażeby wiercenie poszukiwawcze pozostawił własnemu losowi, z chwilą gdy się okazało, że początkowe obliczenia zawiodły, chociaż nie stosował tej zasady, o którą mi chodzi. Jednakowoż było to zawsze połączone z nowymi staraniami o podwyżkę i z oczekiwaniem na uchwałę Rady. A ja uważam, że przy ciężkim wierceniu poszukiwawczym wiertnik ma tak wiele trosk i zgryzot, tyle olbrzymich nieraz trudności do zwalczenia, które spędzają mu sen z powiek, że nie należy mu przysparzać nowych niepotrzebnych kłopotów i zmartwień, gdyż i tak ma ich dość i żyje w ciągłym zdenerwowaniu. Tymczasem w dzisiejszym stanie rzeczy przysparza mu się ich mimo woli w ten sposób, że musi on wówczas prosić o podwyższenie pożyczki, silić się na przekonywujące argumenty, a później trwać dłuższy czas w męczącym oczekiwaniu na rozstrzygnięcie i drżeć z obawy, aby to rozstrzygnięcie nie wypadło przypadkiem odmownie. Bo mówmy, co chcemy, ale w zasadzie pomyślny rezultat takiej prośby nie jest przecie z góry pewny. Dotąd tego nie było, ale może się jednak zdarzyć, że Rada Funduszu zrażona trudnościami i wielkimi kosztami, albo odrzuci prośbę o zwiększenie w całości, albo też uwzględni ją w pewnej części tylko, tj. przyzna dodatkowo sumę znacznie mniejszą od tej, jaka się należy z obliczenia. Wszystko być może. Wystarczy bowiem jeden, dwa głosy większości na Radzie i sprawa załatwiona. Ostatecznie różne zapatrywania w toku obrad Rady mogą się wyłonić i wszelkie niespodzianki są w zasadzie możliwe, choć powtarzam jeszcze raz, że w dotychczasowych temu podobnych wypadkach stanowisko Rady było pełne zrozumienia i życzliwego traktowania sprawy. Myślę jednak, że może się tutaj bardzo dobrze obejść bez całej tej obszernej ceremonii, jaka towarzyszy czy też poprzedza podwyżkę pożyczki. Przynajmniej można ją — zdaniem moim — z powodzeniem skrócić i ograniczyć do rozmiarów o wiele skromniejszych. Idea Funduszu nic na tym nie ucierpi, a tylko zyska, a wiertnikowi-pionierowi zaoszczędzimy wielu przykrości i powtarzającej się co pewien czas, wbrew woli i intencji Funduszu, roli delikwenta, oczekującego zmiłowania. Wyobrażam sobie, że takie musi być uczucie ludzi zmuszonych raz po raz bez żadnej winy ze swej strony — ponawiać swoją prośbę. Streszczam zatem i definiuję moje osobiste stanowisko w tej sprawie i twierdzę, że według mego głębokiego przeświadczenia — wiertnik-pionier powinien mieć z góry pewność podwyżki pożyczki w tej samej proporcji w stosunku do kosztu rur i robocizny, w jakiej koszty te z przyczyn zupełnie naturalnych, niezależnych od jego woli — wzrosły. A więc jeżeli, dajmy na to, koszty te wzrosły o 50% i rachunkami tego dowiedzie, to i pożyczka powinna mu być podwyższona o tyle bez zbędnej w takich razach uchwały Rady — a tylko po przedstawieniu dowodów. To podług mnie wystarcza. Obrady nad taką rzeczą wydają mi się tylko niepotrzebną stratą czasu i wprowadzaniem niejasności tam gdzie nie powinno być żadnych niedomówień i niedociągnięć, a wszystko od początku aż do końca bardzo jasne i wyraźne. Wiercenie pionierskie, opierające się w części na dotacji pożyczkowej z Funduszu, nie powinno być narażone pod żadnym warunkiem na niespodzianki i zawód z tego źródła. Wszystko powinno tu być z góry wiadome.

Mogą się odezwać głosy, że lepiej może, jeśli w takich warunkach, gdy preli-

minarz zawiedzie, Rada zastanowi się za każdym razem, co robić. Przyznać – czy nie przyznać podwyżkę. Właśnie przeciwko temu występuję jak najbardziej stanowczo. A dlaczego, to się pokaże. Nad tym, czy dalsze wiercenie poprzeć, należy się zastanowić i to bardzo nawet, ale wcześniej, zanim się pierwszą pożyczkę przyzna. Osobiście jestem za ostrą kwalifikacją i bardzo ostrożnym traktowaniem zamierzonych wierceń pionierskich w interesie tak Funduszu, jak i pioniera wiertniczego. Taka oględność może np. uchronić ostatniego często od nieszczęścia. Jednakże nie należy pod tym względem przesadzać, gdyż wówczas żadne wiercenie pionierskie nie doszłoby do skutku. Lecz wtedy jest czas na wszechstronne i gruntowne badanie tej rzeczy i na jej analizowanie z każdego stanowiska interesującego Fundusz i posiadającego zasadnicze znaczenie dla jego poczynań. Ale gdy się już po żmudnych i starannych badaniach oraz po dokładnym namyśle poweźmie decyzję, że należy wiercenie poprzeć, i przyzna się pożyczkę, to już trzeba być konsekwentnym do końca Wtedy już z drogi zawracać nie wolno. Jeżeli rachunek okaże się zmieniony, wtedy podwyżka jest logiczną konsekwencją pierwszego kroku. To jasne. Dlatego powinien ją wiertnik otrzymać automatycznie. Przyznaję się, że gdy na początku działalności Funduszu była mowa o tym, czy należy przyjąć za podstawę pożyczkową preliminarz stały, czy też rzeczywisty koszt rur i robocizny — oświadczyłem się osobiście za pozycją stałą. Gdy się jednak przyjrzałem temu z bliska, zmieniłem zdanie. Przekonałem się bowiem, że zasada ta, dobra i słuszna w odniesieniu do wierceń eksploatacyjnych, jest błędna i nie da się ani utrzymać, ani uzasadnić w odniesieniu do wierceń pionierskich. Mogę się spotkać z odpowiedzią, że przecież przewlekłość wiercenia i strata dymensji może być wynikiem nieudolności, zaniedbań i złego prowadzenia robót. Słusznie, taka rzecz nie jest wykluczona. Może się to zdarzyć, czemu nie, ale żeby to miało być zjawiskiem częstym — tego nie powiem. Lecz już na to dałem odpowiedź. Niech Fundusz stawia warunki i niech kontroluje wiercenie i sposób prowadzenia robót. Niech żąda usunięcia błędów i złych urządzeń. Lepsze to, niż brak środków pieniężnych w toku trwania wiercenia, bo właśnie nie co innego, ale brak pieniędzy jest po największej części przyczyną wadliwości robót. Właśnie gdy preliminarz zawiedzie, a Fundusz odmówiłby zwiększenia pomocy lub gdy z nią zwleka, wtedy są stójki i różne łataniny, które pogarszają sytuację. Dlatego pewność i szybkość stają się tutaj warunkiem niezbędnym i bardzo istotnym. Można się pomylić, to się trafia, ale gdy się błąd spostrzeże, to należy go bezzwłocznie naprawić.

Moim zdaniem — podstawa pożyczkowa zawiera jeszcze jeden błąd dużej wagi, który należało by usunąć. Fundusz nie uznaje np. zwiększenia kosztów robocizny z powodu instrumentacji. Pogląd mój na tę sprawę jest wprawdzie odosobniony, ale tym niemniej twierdzę, że podobne stanowisko jest niesłuszne. Bo co to jest instrumentacja? Jest ona w życiu wiertnika mniej więcej tym, czym jest u rolnika powódź, szarańcza, posucha lub inny żywioł. Jest to nieszczęście, które spada na wiertnika nieoczekiwanie z tysiąca przyczyn przeważnie bez jego winy. Jest to widmo, które mu towarzyszy we wszystkich poczynaniach wiertniczych i którego odsunąć od siebie nie może, bo nie leży to w jego mocy. Jeżeli tak jest i jeżeli wszyscy to wiemy, to czemu wzbraniamy się uznać czasu straconego na instrumentację i zwiększonych z tego powodu kosztów robocizny, a czasami i rur, za podstawę pożyczkową i odmawiamy z tego względu podwyższenia pożyczki? Wszak wiadomo, że jeśli się trafi instrumentacja, a nie wykona się jej i nie

ukończy, to dalej wiercić nie można Cóż wtedy? Czy wiercenie ma być zatrzymane i zarzucone z braku środków, a cały wysiłek i cały wkład pieniężny pójść na marne? Czy byłoby to zgodne z ideą Funduszu — chyba nie. A cóż na Boga ma począć wiertnik rozporządzający ograniczonymi możliwościami pieniężnymi, którego preliminarz wydatkowy obejmuje również wpływ z pożyczki z Funduszu, gdy przytrafi mu się instrumentacja i przedłuży wiercenie o kilka miesięcy, a także przyprawi go o stratę rur? Wszak różnica może tutaj wynosić razem i kilkadziesiąt albo i blisko 100 tysięcy złotych. Głową muru nie przebije, jeśli mu Fundusz nie przyzna pożyczki w takim samym stosunku, w jakim wzrosły wydatki na robociznę i rury. Najprawdopodobniej w większości wypadków przepadnie razem z wierceniem, albo uwikła się w długi lichwiarskie lub coś podobnego i w takie straty, z których tylko prawdziwym cudem będzie się mógł wydostać. A cuda w naszej nafcie są obecnie rzadką rzadkością, tak że trudno na nie liczyć. Liczą co prawda na nie nafciarze, zwłaszcza w takich razach, ale najczęściej kończy się wtedy na tym, że przedsiębiorstwo, obciążone lub zadłużone od samego początku nadmiernie, zamiast się rozwijać — upada. A skutek? Przykłady takie odstraszają innych od wierceń i to jest właśnie rezultat. Mam wrażenie, że zachodzi tu przykre i fatalne nieporozumienie, które powinno się wyjaśnić, a czym rychlej to nastąpi, tym lepiej. Jeszcze rozumiałbym, gdyby Fundusz uchylał się od podwyżki wtedy, gdy instrumentacja zaszła z winy przedsiębiorcy wskutek niedbalstwa czy złej gospodarki wiertniczej, choć i to nie zawsze, bo może być wiercenie ważne, które trzeba ukończyć. Wtedy można stawiać warunki, ale coś zrobić trzeba. Nigdy jednakowoż nie zrozumiem odmownego stanowiska wyłącznie dlatego, że na zwyżkę tych dwu elementów (robocizna i rury) wpłynęła instrumentacja. Mnie się zdaje, że decydować tu powinna sprawa samego wiercenia jako takiego. Jeżeli wiercenie jest wartościowe i przedstawia duże znaczenie z tego czy innego stanowiska, to należy uczynić wszystko możliwe, by je ukończyć i nie dać mu się zmarnować. Jeżeli zaś jest niewiele warte i nie na wiele się przyda, to było lepiej od razu pożyczki nie dawać. Takich wypadków nie ma i chyba nie będzie, bo Fundusz w takich razach, gdy wiercenie nie ma sensu, słusznie pomocy odmawia. Od instrumentacji z niedbalstwa lub z powodu złych urządzeń, albo wadliwego kierownictwa uchronić się można przez roztoczenie nad wierceniem kontroli (wciąż powtarzam — lepsze to niż odmowa pożyczki). Ale zastrzegam się, że kontrola musi być rozumna, taka, ażeby nie równała się ciasno pojętej, szkodliwej kurateli. Miałaby to być kontrola a nie zupełne krępowanie i ograniczanie przedsiębiorcy. Fakt, że instrumentacja nie daje metrów, za które się pożyczkę wypłaca, nie powinien tu stanowić przeszkody nie do przezwyciężenia. Różnicę pożyczkową można zależnie od potrzeby — albo rozbić na wszystkie metry, albo też tylko na metry pozostałe, przypadające jeszcze do odwiercenia, i wypłacać już wyższe stawki w miarę wiercenia.

Dok. nast.

Pan Minister Przemysłu i Handlu Roman o gazownictwie

Mówiąc w Komisji Budżetowej Sejmu o zagadnieniu energetycznym poświęcił Pan Minister Przemysłu i Handlu Roman dłuższy ustęp sprawie gazyfikacji, łączącej się jak wiadomo ściśle z gazownictwem. Ustęp ten przytaczamy w całości:

„Przechodzę do omówienia drugiego z kolei problemu energetycznego, tj. gazyfikacji.

Do chwili obecnej na terenie naszego Państwa są odkryte 2 poważne złoża gazu ziemnego: jedno — w okolicy Jasła w Sądkowej, Roztokach i Sobniowie, drugie — w okolicy Stryja w Daszawie, Oparach. Jak ostatnio oficjalne oszacowania wykazały, masy gazu ziemnego w tych 2 zagłębiach są tak duże, że mogą być traktowane jako bardzo poważne źródła energii.

W bież. roku budżetowym zostanie ukończony rozpoczęty w 1937 r. pierwszy etap gazyfikacji. Gazyfikacja w tym etapie została oparta na zachodnim zagłębiu gazowym. Z Roztok, jako głównego źródła gazu biegną do Komorowa 2 ciągi główne: jeden — o średnicy 250 mm — przez Frysztak, Sędziszów, Kolbuszowę, drugi — o średnicy 250 i 200 mm — przez Pilzno, Dębicę i Tuszynę. Od Komorowa przez Tarnobrzeg, Sandomierz, Ostrowiec do Lubieni biegnie ciąg pojedynczy o średnicy 200 mm. Z ciągiem tym łączy się w Sandomierzu ciąg główny Sandomierz—Stalowa Wola o średnicy 250 mm, który stanowi część planowanej magistrali gazowej, łączącej Centralny Okręg Przemysłowy ze wschodnim zagłębiem gazowym. Obok omówionych ciągów głównych zostały wybudowane ciągi boczne do Rzeszowa, Mielca i Skarżyska przez Starachowice. Ogólnie w okresie 18 miesięcy od maja 1937 r. do listopada 1938 r., niezależnie od wybudowanego w 1933 r. odcinka gazociągu Roztoki—Pilzno—Mościce, został oddany do użytku gazociąg o łącznej długości 314,4 km, którego ciągi główne biegną niemal przez środek Centralnego Okręgu Przemysłowego, a ciągi boczne doprowadzają gaz do wszystkich ważniejszych ośrodków przemysłowych na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Maksymalna zdolność przepustowa nowowybudowanego układu gazociągów, przy ciśnieniu początkowym gazu w Roztokach 36 atmosfer, wynosi 600 — 800 m^3/min. Maksymalne zapotrzebowanie gazu przez przedsiębiorstwa, z którymi „Polmin“ zawarł umowy, wynosi 800 m^3/min., czyli jest równe górnej granicy maksymalnej zdolności przepustowej wybudowanego gazociągu.

Ogólny koszt omówionego gazociągu, do budowy którego zużyto ok. 13.500 t rur, 1.600 t asfaltu, 58 t karbidu i 15.000 m^3 tlenu, wyniósł ok. zł 14 miln. z funduszów, przewidzianych planem inwestycyjnym. Wszystkie zużyte materiały do budowy gazociągu są pochodzenia krajowego.

Uzupełnieniem układu gazociągów głównych i bocznych są odgałęzienia do poszczególnych odbiorców gazu. W roku 1938 wykonano odgałęzienia do 16 zakładów przemysłowych o łącznej długości ok. 21 km.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że wszystkie części do instalacyj gazowych w kotłach są pochodzenia krajowego, tylko w nielicznych instalacjach gazowych do pieców zastosowano zagraniczne palniki. Podobnie przy instalowaniu stacyj redukcyjno-pomiarowych poza 3 największymi zakładami zastosowano urządzenia krajowe. Czynione są również próby zastosowania polskich mierników gazu na duże przepływy.

Wszystkie omówione gazociągi są zasilane gazem z 10 dowierconych otworów „Polminu“, przy czym ze względu na prawdopodobieństwo, że złoże w Roztokach może zawierać ropę naftową, w gospodarce gazowej jest brana pod uwagę ochrona nawet hipotetycznych rezerw ropnych przed ich uszczupleniem.

Wreszcie, są prowadzone wiertnicze prace poszukiwawcze za nowymi złożami gazu w okolicach między Tarnowem a Dębicą oraz w okolicach Przemyśla. Wyniki tych wierceń — mimo że dotychczas nie zostały odkryte złoża o wartości przemysłowej — są bardzo zachęcające do dalszych wierceń. W razie pomyślnych wyników tych poszukiwań Centralny Okręg Przemysłowy uzyska nowe rezerwy gazowe położone w jego obrębie.

W drugim etapie gazyfikacji kraju na plan pierwszy wysuwa się zagadnienie utylizacji gazów roztockich. Gazy te zawierają szereg cennych składników, które obecnie tylko w niewielkim stopniu są wykorzystywane. Po wybudowaniu fabryki gazoliny i paliw wysokooktanowych, której budowę projektuje się w Roztokach lub Jaśle, wydzielone z gazu roztockiego: gazolina, propany i butany — dadzą moż-

ność wyprodukowania, przy założeniu przepływu gazu w ilości 50 m^3/min., ponad 1.000 wagonów paliw wysokowartościowych, w szczególności benzyny lotniczej, o ogólnej wartości zł 4—5 miln., skromnie licząc.

Do postawienia na pierwszym planie sprawy utylizacji gazów roztockich skłania mię troska o pokrycie coraz zwiększającego się zapotrzebowania na benzynę oraz dążność do jak najbardziej pełnego wykorzystania cennych złóż gazu.

Równolegle będziemy dążyli do realizacji drugiego etapu rozbudowy magistrali gazowej, opartej o wschodnie zagłębie gazowe (Daszawa, Opary), mającej za zadanie dostarczyć gazu dla pokrycia dodatkowego zapotrzebowania, które przy uwzględnieniu maksymalnego zapotrzebowania zakładów i miast w Centralnym Okręgu Przemysłowym wyniesie ok. 1.400 m^3/min.

Projektowana magistrala przebiegać bedzie z okolic Daszawy przez okolice Wróblowic, które są drugim obok Daszawy źródłem gazu, przez okolice Przemyśla, Jarosławia, Leżajska do Stalowej Woli.

Po wybudowaniu tej magistrali jest przewidziane przedłużenie gazociągu centralnego do Radomia i Pionek, połączenie magistrali daszawskiej z gazociągiem centralnym przez Łańcut oraz budowa ciągu bocznego do Lublina przez Kraśnik.

Budowa magistrali gazowej z Daszawy uzbroi w energię gazową przede wszystkim wschodnią część Centralnego Okręgu Przemysłowego i stanie się niewątpliwie ważnym czynnikiem dla uprzemysłowienia tej części. Z drugiej strony projektowana magistrala stworzy wzajemną asekurację w dostawie gazu zachodniego i wschodniego zagłębia gazowego.

Dla ilustracji podam, że ilość stali potrzebnej do budowy projektowanych w drugim etapie gazociągów przy zastosowaniu rur normalnościennych wyniesie ok. 20 tys. t. Stanowić to będzie znowu bardzo poważne zamówienie dla naszego hutnictwa.

Rzecz jasna, bez przerwy będą prowadzone systematyczne prace poszukiwawcze za nowymi złożami gazu."

Śp. Inż. Dr Stanisław Olszewski

Dnia 9 stycznia br. zmarł w Milanówku pod Warszawą senior polskich geologów naftowych, śp. inż. dr Stanisław Olszewski.

Urodzony w 1852 r. w Nowym Sączu, gimnazjum kończy śp. dr Olszewski we Lwowie, po czym studiuje geologię, chemię i mineralogię na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, uzyskując tam w 1875 r. tytuł doktora filozofii. Z kolei przenosi się na studia do Akademii Górniczej w Leoben, gdzie w 1879 r. otrzymuje tytuł inżyniera górniczego.

Po studiach rozpoczyna śp. dr Olszewski pracę w przemyśle naftowym. Pracuje kolejno w Bóbrce, potem w Staruni, gdzie wykonuje roboty szurfowe celem odkrycia nowych żył wosku ziemnego. W 1881 r. zostaje sekretarzem Krajowego Towarzystwa Naftowego z siedzibą w Gorlicach i na stanowisku tym rozwija żywą działalność organizacyjną. Z ramienia tegoż Towarzystwa rozpoczyna w 1882 r. wydawanie czasopisma pt. „Górnik", pierwszego w Polsce miesięcznika górniczo-naftowego, który redaguje w niezwykle trudnych warunkach. Zdając sobie sprawę, czym jest dobra statystyka — wiele uwagi i troski poświęca tej kwestii i rozpoczyna jako redaktor „Górnika" gromadzenie i rejestrowanie danych odnoszących się do kopalń naftowych rozsianych po całym Podkarpaciu. W tym samym 1882 r. udaje się w roli delegata Krajowego Towarzystwa Naftowego do Rumunii celem zapoznania się z całokształtem tamtejszych stosunków naftowych. Spostrzeżenia swe drukuje następnie na łamach „Górnika".

W 1886 r. „Górnik" przestaje wychodzić wskutek trudności finansowych. Dopiero w 1893 r. ukazuje się nowe czasopismo naftowe pt. „Nafta". Do jego redakcji wchodzi również śp. dr Olszewski.

W 1890 r. siedziba Krajowego Towarzystwa Naftowego przeniesiona zostaje do

Jasła. W 6 lat póżniej współdziała śp. dr Olszewski w zawiązaniu pierwszego kartelu rafineryjnego i przez 10 lat kieruje jego oddziałem galicyjskim. Bierze udział w pracach nad ustawą górniczo-naftową, niemałą też rolę odgrywa przy opracowywaniu przepisów górniczo-policyjnych oraz taryf kolejowych na przewóz ropy i produktów naftowych. Po przeniesieniu siedziby Krajowego Towarzystwa Naftowego do Lwowa w 1896 r. działalność śp. dra Olszewskiego nie słabnie, zabiera On głos niemal we wszystkich sprawach dotyczących przemysłu naftowego. W całej swej działalności na wszystkich tych placówkach daje On liczne dowody głębokiej wiedzy i wielostronności swych zainteresowań, nie obcy Mu jest żaden dział przemysłu naftowego, żadna dziedzina z nim związana.

W 1900 r. opuszcza stanowisko sekretarza Krajowego Towarzystwa Naftowego i rozpoczyna na własną rękę działalność w przemyśle naftowym oraz w górnictwie węglowym, wykonując zwłaszcza liczne badania geologiczne w kraju i za granicą. Wydaje „Mapę górniczo-przemysłową Galicji“ oraz kilka prac o budowie geologicznej borysławskiego i bitkowskiego zagłębia naftowego. Z prac za granicą wymienić należy badania geologiczno-naftowe w okolicy Vera Cruz oraz poszukiwania za miedzią w Meksyku, dokąd udał się z polecenia firmy Bergheim i Mac Garvey, dalej — prace badawcze w Rumunii, Kroacji i górnej Austrii.

Po powrocie do kraju otwiera śp. dr Olszewski w 1912 r. biuro przemysłowo-naftowe we Lwowie i prowadzi je aż do wybuchu wojny światowej. Po wojnie wstępuje do służby państwowej w Departamencie Górniczo-Hutniczym Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz współpracuje z Państwowym Instytutem Geologicznym.

Nie wyrzeka się też dawnej swej pracy publicystycznej, pisze wiele artykułów, które ogłasza w „Przemyśle Naftowym“. Wykonuje też prace geologiczne i statystyczne dla S. A. „Pionier“ we Lwowie.

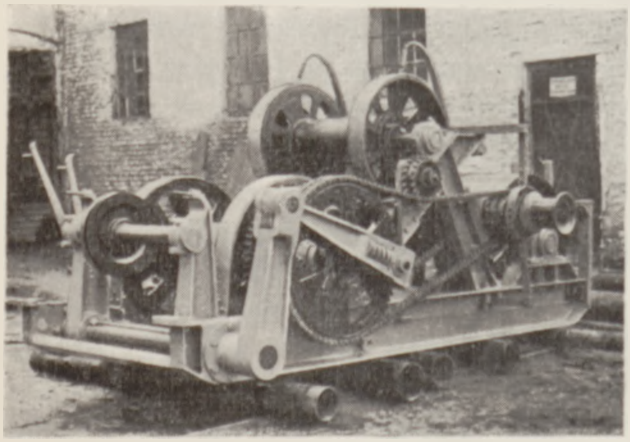
Za działalność swą i zasługi położone dla rozwoju polskiego przemysłu naftowego odznaczony był Zmarły Krzyżem Kawalerskim orderu Odrodzenia Polski oraz Złotym Krzyżem Zasługi. Również w uznaniu tych zasług Krajowe Towarzystwo Naftowe nadało Mu w 1929 r. godność członka honorowego.

Pogrzeb śp. dra Olszewskiego, w którym wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu i Handlu z Naczelnikiem Wydziału Nafty, p. inż. Friedbergiem na czele oraz liczni przedstawiciele władz górniczych i przemysłu naftowego — był manifestacją czci i przywiązania, jakim cały świat naftowy darzył Zmarłego. Nad grobem przemówił p. Naczelnik Friedberg, w serdecznych słowach żegnając Go imieniem Ministerstwa, władz górniczych i całego przemysłu naftowego, składając hołd Jego pracy i zasługom oraz dając wyraz powszechnemu żalowi po Jego stracie. Z kolei w imieniu Związku Inżynierów Górników i Hutników pożegnał Zmarłego p. inż. Wacław Bóbr, w imieniu zaś geologów naftowych — p. dr Krajewski.

Wyniki konkursu na przewoźne żurawie wiertnicze

Dnia 4 stycznia 1939 r. odbyło się posiedzenie Sądu Konkursowego, powołanego przez Radę Funduszu Popierania Wiertnictwa Naftowego do oceny projektów przewoźnych żurawi wiertniczych, nadesłanych na konkurs ogłoszony w maju 1938 r.

Na konkurs nadesłano 13 projektów żurawi, a mianowicie: 6 projektów na żuraw lżejszy do wierceń do głębokości 500 m



Żuraw przewoźny „Pionier P. E. 38" do głęb. 500 m

i 7 projektów na żuraw cięższy do wierceń do głębokości 800 m.

Po szczegółowej analizie nadesłanych projektów Sąd Konkursowy nie przyznał nikomu pierwszej nagrody, gdyż żaden z projektów, zarówno w opracowaniu teoretycznym, jak i konstrukcyjnym — zdaniem Sądu — nie zasługiwał na tego rodzaju wyróżnienie.

Postanowiono natomiast przyznać następujące nagrody:

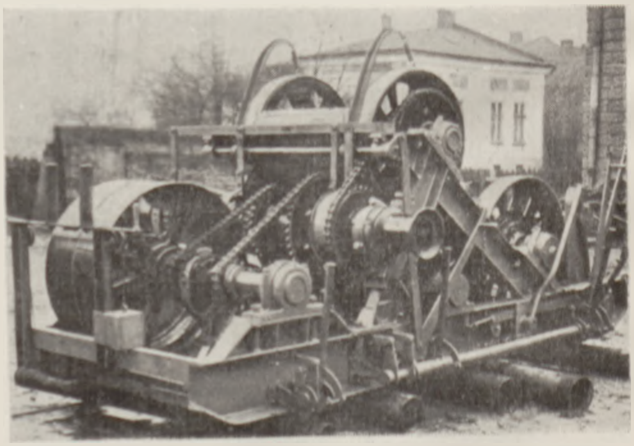
I. *Za projekty żurawi do głębokości 800 m.*
zł 2.000.— za projekt „1165",
zł 1.500.— „ „ „Kret",

II. *Za projekty żurawi do głębokości 500 m.*
zł 1.500.— za projekt „Pionier P. E. 38",
zł 1.000.— „ „ „Z. M. P. W.".

Jak się okazało, autorem projektów nadesłanych pod godłami „1165" i „Pionier P. E. 38" jest firma „Polwiert", Zakłady Urządzeń Mechanicznych, Spółka z ogr. odp. w Stryju, autorem projektu „Kret" — „Galicyjskie-Karpackie Naftowe Tow. Akc.". Fabryka Maszyn i Narzędzi Wiertniczych w Gliniku Mariampolskim, zaś autorem projektu „Z. M. P. W." — p. Maurycy Ringler, Zakłady Mechaniczne dla przemysłu naftowego, Jasło ul. Kościuszki 48.

Ponadto Sąd Konkursowy wyróżnił cztery prace nadesłane pod godłami: „Fundusz 500 N", „Fundusz 500 S", „Fundusz 800 N" i „Fundusz 800 S", a to z uwagi na wiele interesujących szczegółów. Autorem tych projektów okazał się p. Mieczysław Mrazek z Drohobycza.

Wyniki konkursu należy uznać za za-



Żuraw przewoźny „Pionier P. E. 38" do głęb. 500 m

dowalające. Jakkolwiek bowiem żaden projekt nie odpowiadał w pełni wymaganiom stawianym przez jury, jednakże duże zainteresowanie konkursem, wyrażające się w znacznej stosunkowo ilości nadesłanych prac, pozwala żywić nadzieję, że prace zmierzające do skonstruowania doskonałe-

go żurawia. będą kontynuowane. Wychodząc z tego założenia, Sąd Konkursowy postanowił oddać nagrodzone projekty pp. profesorom inż. Stanisławowi Łukasiewiczowi i inż. Stanisławowi Paraszczakowi do szczegółowego przeanalizowania i przeliczenia, aby po dokonaniu pewnych zmian stworzyć optymalny typ żurawia, który by nadawał się możliwie najlepiej do wymogów pracy wiertniczej.

Prace nad udoskonaleniem nagrodzonych projektów, prowadzone w porozumieniu z ich autorami, są już w toku.

Działalność Funduszu Popierania Wiertnictwa Naftowego w świetle cyfr

Dnia 26 stycznia br. odbyło się we Lwowie czternaste z kolei posiedzenie Rady Funduszu Popierania Wiertnictwa Naftowego — pod przewodnictwem prezesa p. inż. dra A. Markiewicza.

Porządek dzienny obejmował: sprawozdanie z całej działalności Funduszu od początku jego istnienia, tj. od kwietnia 1936 r., po koniec 1938 r., oraz z bieżących czynności biura Rady, przeznaczenie odpowiedniej sumy na wiercenia i subwencje w 1939 r., uchwalenie preliminarza administracyjnego na 1939 r., rozpatrzenie podań pożyczkowych (nowych, poprzednio odroczonych lub odrzuconych oraz próśb o subwencje itp.), a także próśb o zmianę niektórych warunków umownych oraz o podwyżkę poprzednio przyznanych pożyczek.

Posiedzenie Rady poprzedziło — jak zwykle — posiedzenie Komisji wnioskodawczej, która przygotowała cały materiał na Radę.

Sprawozdanie z całej dotychczasowej działalności Funduszu złożył prezes Rady, p. inż. dr Markiewicz.

Zgodnie z postanowieniami rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dn. 26. II. 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr 18, poz. 154), które stanowi podstawę prawną całej działalności Funduszu, Fundusz ten udziela pożyczek na 3 rodzaje wierceń, a mianowicie:

1) na wiercenia poszukiwawcze (kategoria I),

2) na wiercenia nie mające w pełni charakteru poszukiwawczego, zmierzające jednak do zbadania jakiegoś (choćby lokalnego) zagadnienia złożowego (kategoria II),

3) na wiercenia mające na celu rozwinięcie eksploatacji znanych już złóż oleju skalnego (kategoria III).

Ogółem po koniec ub. r. na wiercenia wszystkich 3 kategorii udzieliła Rada pożyczek na sumę zł 2,394.450, z tego na wiercenia poszukiwawcze (I kategorii) przyznała zł 1,105.150, na wiercenia eksploracyjne (II kategorii) — zł 210.000, a na wiercenia eksploatacyjne (III kategorii) — zł 1,079.300. Szczegóły podaje następująca tabela:

Rok	Kategorie I		II		III		Razem	
	zł	metry	zł	metry	zł	metry	zł	metry
1936	417.650	8.250	—	—	487.350	10.270	905.000	18.520
1937	561.000	5.800	110.000	1.800	251.450	5.363	922.450	12.963
1938	126.500	1.800	100.000	1.850	340.500	6.385	567.000	10.035
Razem	1.105.150	15.850	210.000	3.650	1.079.300	22.018	2.394.450	41.518

Pożyczki te przyznał Fundusz Popierania Wiertnictwa Naftowego na odwiercenie 117 otworów, przy czym stan wierceń ilustruje poniższe zestawienie:

Otwory	Kategorie I	II	III	Razem
ukończone z wynikiem pozytywnym	4	2	52	58
ukończone z wynikiem negatywnym	15	—	3	18
w wierceniu	7	1	11	19
chwilowo nieczynne	3	—	—	3
których wiercenia dotychczas nie rozpoczęto	3	—	5	8
na które umowy pożyczkowe nie zostały jeszcze podpisane	—	3	5	8
co do których przedsiębiorcy zrezygnowali z pożyczek po zawarciu umowy	—	1	2	3
Razem	32	7	78	117

Po koniec 1938 r. wypłacił Fundusz:

na wiercenia I kategorii	— zł 785.256.66	za odwiercenie	11.078.45 m
„ „ II „	— „ 42.715.—	„ „	644.30 „
„ „ III „	— „ 665.539.58	„ „	14.276.08 „
Razem	zł 1,493.511.24	za odwiercenie	25.998.83 m.

Przeciętnie więc za 1 m wypłacano po zł 57.44 (w kategorii I — po zł 70.88, w kategorii II — po zł 66.30, w kategorii III — po zł 46.62).

Tytułem zwrotu udzielonych pożyczek otrzymał Fundusz dotychczas zł 186.363.32 (z tego w 1937 r. — zł 56.171.82, w 1938 r. zaś — zł 130.191.50). Umorzono natomiast pożyczek — ze względu na negatywne wyniki wierceń — ogółem na kwotę zł 547.826.63, przy czym w kwocie tej mieszczą się również umorzenia pożyczek udzielonych na wiercenia eksploatacyjne

Produkcja z otworów odwierconych przy poparciu Funduszu Popierania Wiertnictwa Naftowego wynosiła:

Rok	Okręg jasielski	drohobycki	stanisławowski	Razem
	cystern			
1936	60,3262	6,2180	3,0600	69,6042
1937	351,0743	39,4152	41,6857	432,1752
1938	443,9444	100,1156	99,5283	643,5873
Razem	855,3449	145,7488	144,2740	1.145,3677

Natomiast w ostatnich miesiącach 1938 r., a mianowicie: w październiku produkcja ta wynosiła ponad 62 cysterny, w listopadzie — 58 cystern, w grudniu zaś — ponad 66 cystern.

Poza tym Rada Funduszu uchwaliła i wypłaciła dotychczas tytułem subwencyj na badania z zakresu geologii naftowej, wiertnictwa naftowego oraz na publikacje z dziedziny kopalnictwa naftowego następujące kwoty:

Rok	Przyznano Zł	Wypłacono Zł
1936	114.235.71	88.958.46
1937	56.500.—	32.532.45
1938	52.649.—	40.549.—
Razem	223.384.71	162.039.91

W dalszym ciągu obrad przyznano w kilku wypadkach nowe pożyczki, w pewnych zaś podwyższono je. Prośby o zmianę warunków umownych załatwiono przeważnie przychylnie. Uchwalono też preliminarz pożyczkowy na rok 1939 na wszystkie kategorie wierceń, przeznaczając najwyższą kwotę na wiercenia poszukiwawcze. Uchwały te podlegają jeszcze zatwierdzeniu przez Ministra Przemysłu i Handlu.

Przegląd prasy

Zagadnienie inwestycji i ulg inwestycyjnych w polskim przemyśle naftowo-kopalnianym

W artykule pod powyższym tytułem zamieszczonym w zeszycie 1 „Przemysłu Naftowego" z dnia 10. I. br., drukuje p. dr Alfred Kielski ciekawe uwagi na temat ustawy o ulgach inwestycyjnych z dnia 9 kwietnia 1938 r. Ze względu na brak miejsca część I i II artykułu p. dra Kielskiego podajemy w dużym streszczeniu, części zaś III—VI, poświęcone omówieniu samej ustawy, zamieszczamy w brzmieniu dosłownym.

Zaznaczając, że

> „w naszej polityce gospodarczej, krystalizowanej i realizowanej konsekwentnie przez p. Wicepremiera, stanowi polityka inwestycji ogniwo zasadnicze i podstawowe",

stwierdza on, że program inwestycyjny wysuwa się dziś na czoło całego programu gospodarczego Polski. Dowodzi następnie, że w programie tym inwestycje naftowe winny zająć szczególne miejsce, gdyż

> „dzisiejszy stan, zbliżający Polskę, kraj tradycyjnie „naftowy", do kresu samowystarczalności „wysuwa" nakaz najbardziej intensywnych inwestycji w naszym kopalnictwie naftowym na plan pierwszy i nagły".

Słuszna jest też uwaga p. dra Kielskiego, że na nic by się nie zdała modernizacja rafinerii krajowych i przystosowanie ich do celów obrony narodowej —

> „gdyby miały wraz z całym krajem popaść w zależność od surowca — ropy zagranicznej".

Wylicza z kolei wszystkie te olbrzymie trudności, na które natrafia stworzenie właściwego programu inwestycyjnego w wiertnictwie naftowym — ze względu na specyficzny charakter polskiego kopalnictwa naftowego, a więc: 1) *wyczerpywanie się znanych głębokich złóż naftowych* i przesunięcie się ruchu naftowego na płytkie wiercenia na zachodzie Karpat — dodaje, że to jednak nie równoważy w zupełności corocznego ubytku ze złóż starych; 2) *trudne warunki geologiczne;* 3) *trudność racjonalizacji eksploatacji ropy;* 4) *różnorodność jej gatunków;* 5) *specyficzne cechy dochodu w kopalnictwie naftowym,* różniącego się od dochodu z innych źródeł — w sensie fiskalnym — tym, że dochód zużywa tutaj i zmniejsza samą substancję majątkową, co wymaga najkrótszego okresu amortyzacji (zwraca autor przy tej sposobności uwagę, że koszt wiercenia szybu naftowego nie jest inwestycją, gdyż ma charakter wydatku na osiągnięcie i utrzymanie przychodów); 6) *komplikacje natury strukturalnej,* tj. zróżniczkowanie przemysłu naftowego na grupę czysto kopalnianą, czysto rafineryjną, mieszaną rafineryjno-kopalnianą i różne jeszcze odmiany tych typów zasadniczych; 7) *obowiązujące obecnie ustawodawstwo górniczo - naftowe* i stworzona przez nie sytuacja prawna, obciążająca inicjatywę i rozwój wiertnictwa naftowego; 8) *zagadnienie cen,* mające specyficzne oblicze, gdyż do spożywcy do-

ciera nie ropa, lecz wytworzony z niej produkt; wreszcie najważniejsza i najistotniejsza rzecz — 9) *brak kapitałów*, bez których nie ma mowy o rozwoju przemysłu naftowego.

Stwierdza następnie, że myśl przewodnia naszej polityki naftowej streszcza się w jak najwyższym ożywieniu wiertnictwa odkrywczego, a również w rozwinięciu wierceń w obrębie terenów znanych — w celu:

„a) zahamowania spadku produkcji ropy,
b) możliwie największego jej wzmożenia,
c) stworzenia rezerw terenowych,
d) tworzenia wielkich zapasów ropy i jej przetworów."

Zastanawiając się nad kwestią sfinansowania tak bardzo nam niezbędnych inwestycyj wiertniczych, dowodzi, że nie widzi innego sposobu, jak tylko oparcie ich o własne siły przemysłu naftowego, dodając całkiem słusznie, że da się to osiągnąć tylko wtedy, gdy przemysł będzie pracował w warunkach pełnej opłacalności.

Pisze następnie, iż ze względu na zachodzącą tu dysproporcję celów i środków — prywatna inicjatywa wiertnicza musi znaleźć oparcie w państwowej polityce gospodarczej. Nadmienia dalej, że na pierwsze miejsce w serii instrumentów tej polityki wysuwa się polityka fiskalna i ulg inwestycyjnych. Zwraca wreszcie uwagę, że jeśli polityka ta ma odnieść pożądany skutek, to musi jej towarzyszyć całkowite zrozumienie swoistych cech kopalnictwa naftowego. Przypomina, że praktyka skarbowa nie zawsze i nie wszędzie stoi pod tym względem na wysokości zadania, traktując wydatki na rury wiertnicze, a nawet na rury zamykające wodę, a więc skazane z miejsca na stratę — jako inwestycję podlegającą długoletniej amortyzacji, co pozostaje w sprzeczności ze stosownymi zarządzeniami Ministerstwa Skarbu z roku 1925. Oświadcza z kolei, że ujednostajnienie polityki fiskalnej w sensie odpowiadającym właściwościom kopalnictwa naftowego odegrać musi niezmiernie ważną rolę w rozwoju wiertnictwa naftowego. Uważa w końcu, że skoro przepisy czy wykładnia ustaw jest tu niewystarczająca — to należało o tym pomyśleć i stworzyć ku temu podstawy prawne w ustawie o ulgach inwestycyjnych.

Tu przechodzi dr Kielski do omówienia tych postanowień ustawy o ulgach inwestycyjnych, z dn. 9 kwietnia 1938 r., które odnoszą się do przemysłu naftowego Uwagi te są następujące:

III.

„Ustawa z dnia 9 kwietnia 1938 r. obejmuje przepisy o ulgach dla poszukiwawczego wiertnictwa naftowego na obszarze całego państwa, oraz (w ramach przepisów ogólnych) o ulgach dla wszelkich nowych wierceń, ale jedynie na obszarze C. O. P. W ten sposób ustawa zjednoczyła niejako przepisy poprzednie o popieraniu naftowego wiertnictwa poszukiwawczego, zawarte w Rozporządzeniu Prez. Rzplitej z listopada roku 1927, oraz przepisy zawarte w Rozporządzeniu Prez. Rzplitej z dnia 22 marca 1928, „w sprawie ulg dla przedsiębiorstw przemysłowych i komunikacyjnych".

Pod względem zasięgu terytorialnego nowa ustawa poszła dalej niż ustawy poprzednie, gdyż obejmuje obszary, na których znajduje się duża część kopalń Małopolski środkowej i zachodniej, które dotąd znajdowały się poza obrębem działania ustawy z roku 1928.

Jednak o ile idzie o zakres przedmiotowy i podmiotowy ulg, ustawa w konsekwencjach swoich, zapewne nie zawsze zamierzonych, ścieśnia ten zakres w sposób dla kopalnictwa naftowego szczególnie dotkliwy.

Dla zorientowania się w tych konsekwencjach i odchyleniach, wynikających z ustawy bardzo obszernej, uzupełnionej jeszcze obszerniejszym rozporządzeniem wykonawczym, celowe jest ujęcie ulg w zasadnicze grupy.

Generalna różnica między ulgami dla wierceń poszukiwawczych, a ulgami dla wierceń wyłącznie położonych w C. O. P. polega na tym, że pierwsze przysługują z mocy samego prawa, na zasadzie jedynie stwierdzenia właściwych władz górniczych, że warunki ustawowe zostały przez przedsiębiorstwo dopełnione, drugie natomiast (wiercenia w C. O. P.) przysłu-

gują dopiero w wyniku stwierdzenia nabycia prawa do ulg przez Ministra Skarbu, na wniosek Ministra Przemysłu i Handlu, przedstawiony w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych. Poza tym do obu rodzajów wierceń, tj. tak poszukiwawczych na obszarze całego Państwa, jak i wierceń nowych wszelkiego rodzaju na obszarze C. O. P., odnoszą się przepisy analogiczne o ulgach, dających ująć się w grupy następujące:

I. Grupa pierwsza obejmuje ulgi w zakresie zwolnienia od opłat stemplowych:

a) umów tworzących wszelkiego rodzaju spółki, oraz

b) pism stwierdzających umowę o nabycie nieruchomości, czy też praw naftowych, potrzebnych do powstania lub powiększenia przedsiębiorstwa kwalifikowanego,

c) umów stwierdzających wniesienie nieruchomości lub praw naftowych do spółki tytułem aportów.

Tu należy zaznaczyć, że spółki zagraniczne wyłączone są z prawa korzystania z tych ulg, ograniczenie, którego ustawa poprzednia nie zawierała. Ograniczenie to zasadniczo słuszne i zgodne z wytycznymi naszej polityki gospodarczej, zwłaszcza o ile idzie o C. O. P., nie jest jednak bezspornie celowe w zakresie kopalnictwa naftowego. Tu bowiem rozmiar i niemożność ograniczenia ryzyka wierceń naftowych i ich wyników w ogólności, a wierceń poszukiwawczych w szczególności, jednocześnie zaś kategoryczny nakaz gospodarczy najbardziej intensywnego odkrywania źródeł ropnych, nakazywałby niewyłączanie kapitału zagranicznego z tej zachęty, jaką w odniesieniu do niezwykle ryzykownych inwestycyj, stanowi zwolnienie od opłat stemplowych umów zawarcia spółki, nabycia nieruchomości czy praw naftowych, wniesienia aportów itp

Ograniczenie to byłoby może przez ustawodawcę usunięte w stosunku do inwestycji wiertnictwa naftowego, gdyby ten problem był rozpatrzony oddzielnie, a nie podpadał pod przepis ogólny, mający na myśli inwestycje w kilkudziesięciu innych dziedzinach.

II. Grupa druga obejmuje ulgi polegające na prawie potrącenia kosztów inwestycji nowych szybów (tj. założonych po dniu 15 kwietnia 1938 roku, jako dniu wejścia w życie ustawy) z dochodu podlegającego opodatkowaniu według działu pierwszego ustawy o państwowym podatku dochodowym, jeżeli oczywiście te nakłady są potrzebne do powstania lub powiększenia kwalifikowanego przedsiębiorstwa.

III. Grupa trzecia obejmuje ulgi w zakresie zwolnienia przez lat 10 od podatku dochodowego, przypadającego od dochodu z przedsiębiorstwa, które, przy zachowaniu wszystkich innych warunków, wymaganych do korzystania z ulg, będzie ponadto uznane za szczególnie ważne dla obrony Państwa przez Ministra Spraw Wojskowych. Należy przyjąć jako niewątpliwe, że przedsiębiorstwa kopalniano-naftowe w C. O. P., będą z istoty swojej uważane za szczególnie ważne dla obrony Państwa, wobec czego należy uznać tę grupę ulg jako aktualną dla wiertnictwa naftowego.

W porównaniu z ustawą poprzednią, nastąpiło w tej grupie trzeciej ograniczenie w podwójnym kierunku:

a) ustawa poprzednia nie znała warunku uznania przedsiębiorstwa za szczególnie ważne dla obrony państwa, jeśli ulgi przysługiwały z mocy decyzji Ministra Przemysłu i Handlu i Skarbu w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych.

Natomiast ustawa obecna, poza porozumieniem tychże samych Ministrów, wymaga jeszcze osobnej decyzji (choć formalnie nie wydaje jej się osobno) Ministra Spraw Wojskowych według jego swobodnego uznania.

b) Ustawy poprzednie przyznawały zwolnienie od wszelkich podatków bezpośrednich państwowych i samorządowych, oraz dodatków samorządowych do bezpośrednich podatków państwowych, podczas gdy ustawa obecna przyznaje zwolnienie jedynie od podatku dochodowego.

To ograniczenie jest dla wiertnictwa naftowego bardzo dotkliwe, zwłaszcza że niczym nieuzasadnione, podczas gdy obiektywne warunki tak kopalnictwa naftowego jako całości, jak i wszelkich nowych wierceń, zwłaszcza poszukiwawczych, przemawiałyby raczej za rozszerzeniem niż ścieśnieniem ulg.

Tutaj inwestycje kopalniano-naftowe podzieliły znowu — zapewne wbrew woli ustawodawcy — losy dziesiątek inwestycji zupełnie innego rodzaju, dla których ograniczenie to miało większe uzasadnienie. W szczególności, ustawa ta, cofając ulgi w zakresie podatku obrotowego, kierowała się motywem niestwarzania konkurencji w zakresie cen, ze strony przedsiębiorstw położonych w C. O. P. Ten motyw jest dla kopalnictwa naftowego zupełnie nieaktualny, gdyż do konsumenta dochodzą dopiero gotowe produkty naftowe, zaś ropa surowa, stanowiąca przedmiot obrotu między kopalnią a rafinerią, ma zawsze cenę jednolitą, bez względu na to z jakiego szybu i jakim kosztem została wyprodukowana,

a różnice zachodzą jedynie w poszczególnych gatunkach ropy, zależnie od ich właściwości chemicznych (wysokość zawartości benzyny czy parafiny itp.) nigdy zaś od kosztów, czy czasu trwania produkcji, lub w ogóle efektów wiercenia.

W zakresie tedy przemysłu naftowo-kopalnianego, przy jednolitej cenie poszczególnych gatunków ropy, ulga w zakresie podatku obrotowego utrzymała nadal swe pełne uzasadnienie, a cofnięcie jej w nowej ustawie stanowi dalsze nieuzasadnione i z pewnością niezamierzone przez ustawę ograniczenie zachęty do podejmowania nowych wierceń naftowych.

IV.

Bardziej jeszcze ogranicza ustawa celowość ulg grupy drugiej, tj. prawo potrącenia od dochodu kosztów nowych inwestycji, w naszym więc wypadku nakładów, potrzebnych do wiercenia nowych szybów w C. O. P. i wydatków na wiercenia poszukiwawcze na całym obszarze Państwa. Potrącenia te nie służą osobom prawnym, tworzonym w okresie obowiązywania ustawy celem prowadzenia przedsiębiorstw kwalifikowanych (art. 21 ustawy), mimo tego, że wszystkie postanowienia o ulgach rozpoczynają się od sakramentalnych słów, iż ulgi służą „osobom fizycznym i prawnym, prowadzącym prawidłowe księgi w rozumieniu ordynacji podatkowej". Co większa, rozporządzenie wykonawcze wyjaśnia, że „jeżeli w celu założenia przedsiębiorstwa w Centralnym Okręgu Przemysłowym ma być utworzona osoba prawna w postaci spółki akcyjnej, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością lub spółdzielni, mogą ubiegać się dla niej o ulgi przed jej wpisaniem do rejestru założyciele projektowanej spółki akcyjnej, spólnicy przyszłej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, lub pierwsi członkowie przyszłej spółdzielni".

Jest tu wyraźne faworyzowanie (zupełnie słuszne i logiczne) tworzenia właśnie nowych osób prawnych, celem prowadzenia kwalifikowanych przedsiębiorstw. Ta intencja ustawy została jednak zupełnie istotnie ścieśniona powołanym wyżej art. 21, pozbawiającym właśnie nowe przedsiębiorstwa najbardziej istotnych ulg — potrącania z dochodów kosztów nowych inwestycji.

Pozostałe bowiem dwie grupy ulg (I i III), tj. stemplowe i zwolnienie od podatku dochodowego, mają charakter już to jednorazowy (stemplowe), już to bardzo wyjątkowy (swobodne uznanie Ministra Spraw Wojskowych), a nadto problematyczny (niepewność dochodu z nowych nakładów), szczególnie w stosunku do nakładów naftowo-kopalnianych, a zwłaszcza problematyczny w odniesieniu do wierceń poszukiwawczych. W zakresie zatem wiertnictwa naftowego, art. 21 ustawy anuluje ulgę najbardziej istotną i najbardziej aktualną, ograniczając ją w konsekwencji tylko do nakładów (dyktowanych nakazem obrony i gospodarstwa), poczynionych przez osoby fizyczne.

Jasną jest rzeczą, że właśnie w stosunku do wymogów kapitałowych i ryzyka wiertnictwa naftowego, najbardziej pożądaną, a nawet konieczną jest możliwie duża kumulacja kapitałów i rozdział ryzyka między spólników — a bezradną przeważnie jest pod tym względem osoba fizyczna.

Znany motyw przepisu art. 21, anulującego najbardziej istotną i aktualną ulgę, zawartą we wszystkich artykułach podstawowych (art. 4, ust. (1), pkt 1, art. 10, 14, 18) — mianowicie niedopuszczenie do kumulacji ulg wobec prawa uczestników osób prawnych potrącania ze swego dochodu zapłaconej ceny akcji czy udziałów (art. 20 ustawy), motyw zasadniczo zupełnie słuszny, zawodzi jednak we wszystkich wypadkach, gdzie mimo tworzenia osoby prawnej, nie ma bynajmniej kumulacji ulg. A takie wypadki są właśnie w przemyśle naftowo-kopalnianym szczególnie częste. W szczególności nie ma możliwości kumulacji ulg w wypadkach takich, jak tworzenie osoby prawnej drogą wkładów niepieniężnych (aportów), gdyż § 43 rozporządzenia wykonawczego daje wyraźną wykładnię artykułu 20 ustawy w tym kierunku, że ulga z tego artykułu (potrącenie od dochodu zapłaconej ceny akcji czy udziału) nie służy w stosunku do akcji czy udziału pokrytych aportami.

Nie ma kumulacji ulg w wypadku, w którym uczestnik osoby prawnej, zwłaszcza prowadzącej przedsiębiorstwo kopalniano-naftowe, nie ma możności korzystania z ulgi z art. 20 z tego powodu, że w braku innych, prócz tych naftowych źródeł dochodu, nie ma z czego potrącać ceny akcji czy udziału.

Nie ma też kumulacji ulg w wypadku objęcia akcji czy udziałów przez kapitalistę zagranicznego, który nie ma w Polsce innych dochodów, od których mógłby potrącać cenę akcji czy udziałów. A jednak z ryzykownych odkryć dokonanych ewentualnie przez kapitał zagraniczny korzystałby w konsekwencji kapitał polski.

We wszystkich wymienionych wypadkach, których i więcej praktyczne życie nasuwa, gdzie nie ma kumulacji ulg osoby prawnej z ulgami jej uczestników, ustaje

też *ratio legis* motyw wyłomu uczynionego przez art. 21 ustawy — w systemie ulg, wyłomu hamującego aktywność i ekspansję wiertniczą.

Wyjątkowy przepis art. 21 ustawy, winien tedy ograniczać się jedynie do wypadków faktycznej kumulacji ulg, gdyż obecne jego brzmienie wywołuje konsekwencje, z pewnością nie zamierzone, a nawet sprzeczne z intencją ustawodawcy — anulowania ulg tam, gdzie motyw tego wyjątku nie istnieje, a natomiast w pełni działa motyw zasadniczy stosowania ulg, jak właśnie w wiertnictwie naftowym prowadzonym czy to w C. O. P., czy też poszukiwawczym.

V.

Dla aktywności wiertniczej ma również duże znaczenie *swoboda obrotu* obiektami kopalnianymi, która z pewnością nie jest sprzeczna z prawem do ulg ustawowych, o ile nabywca przejmie i faktycznie wypełni wszystkie zobowiązania co do nakładów itp., przyjęte przez zbywcę, który uzyskał prawo do ulg.

Nowa ustawa stwierdza tę możność wyraźnie tylko co do ulg grupy trzeciej (zwolnienie dochodów z nakładów od podatku dochodowego), stanowiąc w art. 4, ust. (2), że w razie zbycia przedsiębiorstwa w okresie trwania tej ulgi, prawo do niej przechodzi na nabywcę.

Natomiast co do innych ulg, ustawa nie zawiera w tej mierze wyraźnych przepisów, a jedynie można wnosić pośrednio z brzmienia art. 21, ust. (3), że ulgi te są związane z osobą jedynie pierwszego uprawnionego. Przepis ten głosi, że prawo potrącenia (kosztów nowych nakładów) służy osobom upoważnionym również wówczas, gdy założone przez nie przedsiębiorstwa przejdą na własność osób trzecich.

Przepis słuszny w wypadkach, gdy osoba, która nabyła prawo do ulg, poczyniła sama wszelkie objęte zobowiązaniem nakłady, tak że nabywca nie ma już żadnych podstaw do ulg, nie mając do potrącania żadnych kwalifikowanych nakładów.

W wypadkach jednak — i to właśnie w kopalnictwie naftowym raczej typowych — gdy pierwszy uprawniony do ulg wykonał pewne inwestycje (nowe wiercenia), a nabywca przejąwszy zobowiązania inwestycyjne, kontynuuje je (zakłada dalsze nowe szyby), wówczas wytwarza się znów sytuacja z pewnością sprzeczna z intencją ustawodawcy:

Pierwszy uprawniony nie ma już niczego do potrącenia, zaś nabywca, czyniąc obowiązkowe nakłady inwestycyjne, nie może ich potrącać, gdyż prawo to przysługuje tylko osobie (a nie przedsiębiorstwu), która uzyskała prawo do ulg. W tej sytuacji uprawniony, nie czyniąc dalszych nakładów, utraci, w myśl ustawy, prawo do ulg, a nabywca, na którego ulgi nie przejdą, nie będzie czynił tych dalszych inwestycji (rzadko chyba podejmuje żmudną procedurę starań o ulgi na nowo). Efektem tej sytuacji będzie zaniechanie nowych wierceń, albo też niemożność zbycia kopalni, korzystającej z ulg, wobec groźby ich utraty. Obie ewentualności stanowią niewątpliwie czynnik hamujący działalność wiertniczą, zwłaszcza poszukiwawczą.

Niezamierzoną również jest jakoby „*vacatio legis*“ w zakresie ulg dla wiertnictwa poszukiwawczego. Ulgi dawne (co prawda mało stosowane) zgasły w listopadzie 1937 r., zaś nowe mogą odnosić się do inwestycji poszukiwawczych poczynionych nie wcześniej niż 15 kwietnia 1938 r. Luka niemal półroczna dotkliwa dla wiercących, albo też hamująca wiercenia w tym okresie.

W zakresie *procedury* stwierdzania prawa do ulg i następnie faktycznego ich stosowania wprowadza ustawa, a zwłaszcza rozporządzenie wykonawcze, szereg przepisów natury technicznej i formalnej. Wykonanie ich i podejście ze strony Władz skarbowych okaże, czy i w jakiej mierze intencje nowej ustawy będą realizowane, czy stanie się ona rzeczywiście motorem pożądanych inwestycji, w szczególności też ożywienia naszego wiertnictwa naftowego, czy też podzieli los owych programów gospodarczych ujętych w normy prawne, które praktyka, wbrew woli ustawodawcy, spaczyła.

Do tego zakresu należy np. tak ważny szczegół proceduralny, jak nabycie prawa do ulg przez milczenie Władzy, bardzo niestety uelastyczniony przez przepis § 5 rozporządzenia wykonawczego.

VI.

Powyższe uwagi, dalekie od analizy znanych już zresztą powszechnie przepisów nowej ustawy, a ujęte jedynie pod kątem możliwości realizowania intencji ustawodawcy, wykazują, że będą one trafiały w dużej mierze na opór tych przepisów, które — generalnie może słuszne — są chybione w stosunku do inwestycji naftowo-kopalnianych i jako takie będą często hamowały tak pożądaną dynamikę nowych wierceń“.

Do artykułu tego dołączył autor rezolucję, którą zgłosił na X Zjeździe Nafto-

wym we Lwowie w maju 1938 r. i którą wówczas jednomyślnie uchwalono. Rezolucję tę wydrukowaliśmy w zeszycie 5 pisma z r. ub. Zakończył zaś dr Kielski swoje ze wszech miar ciekawe i bardzo trafne wywody w ten sposób, że należało się spodziewać, iż rozporządzenie wykonawcze do ustawy z dn. 9. IV. ub. r. wiele z przepisów wyjaśni w sensie dla przemysłu naftowego korzystnym. Tymczasem — pisze — tak się nie stało. Raczej — dodaje — utrwalono wszystkie luki i niedociągnięcia, sprzeczne z intencją ustawodawcy. Podkreśla, że w ten sposób zemściło się na tym przemyśle włączenie jego odmiennych potrzeb w ramy przepisów ogólnych. Dalej czytamy, że jeśli polityka ulg dla przemysłu naftowego będzie śmiała i przystosowana do specjalnych właściwości tego przemysłu, to wówczas te kapitały, które się ostatnio w kraju pojawiły, poczną do niego napływać. Głosi przy tym, że tylko przeświadczenie, iż chodzi w danym wypadku o wielkiej wagi czynnik gospodarczy, wydobędzie na wierzch ukryte siły kapitałowe i pobudzi do życia ów instynkt ryzyka, tak bardzo w wiertnictwie naftowym istotny.

Ma rację autor, pisząc, że wtedy dopiero

„uzasadniona będzie głęboka wiara, że z hasłem C. O. P. i uprzemysłowienia Polski nadejdzie nie import produktów naftowych, lecz nowa epoka naftowa, Polsce — z tradycji i jej ambicji mocarstwowej — należna."

Odkrycie S. A. »Pionier« w Chodnowicach pod Przemyślem

„Przemysł Naftowy" w notatce pod powyższym tytułem, zamieszczonej w zeszycie 2 z dn. 25 stycznia br., drukuje wiadomość o dowierceniu S. A. „Pionier" w Chodnowicach pod Przemyślem. Ciekawą tę notatkę przytaczamy w całości:

„W związku z wiadomościami, jakie ukazały się w prasie codziennej o odkryciu gazów w Przemyślu, podajemy poniżej dane, odnoszące się do przedmiotowego wiercenia poszukiwawczego.

Otwór S. A. „Pionier" „Chodnowice Nr 5", na którym dowiercono się w grudniu 1938 r. poważnych objawów gazowych, założono na podstawie 3-letnich prac przygotowawczych w strefie przedgórza, między Samborem a Przemyślem. W latach 1935—1938 wykonała tutaj S. A. „Pionier" szczegółowe zdjęcie geologiczne, posługując się w częściach odkrytych terenu płytkimi otworami ręcznymi i wierceniami geologicznymi.

Ogółem wykonano 224 płytkich otworów ręcznych i 28 otworów geologicznych, do głębokości 100—380 m. Ponadto wykonane zostały szczegółowe prace geofizyczne, w pierwszym rzędzie przy użyciu metody sejsmiczno-refleksyjnej. Na podstawie tych badań przygotowawczych wydzielono tereny przedstawiające widoki przemysłowego występowania złóż węglowodorowych. Jako punkt nadający się w pierwszym rzędzie do głębokiego wiercenia poszukiwawczego wybrano Chodnowice, położone w odległości 12 km na wschód od Przemyśla. Program tego wiercenia, założonego w potężnym zapadlisku tortońskim, przewiduje eksplorację do głębokości poniżej 2.000 m. Wyposażono przeto szyb w nowoczesne urządzenia rotary.

Wiercenie otworu rozpoczęto 12 listopada 1938 roku. Pierwszą kolumnę rur 20" zacementowano w głębokości 15 m, kolumnę 16" w 120 m. Następnie od 130—496 m odwiercono w 5 dniach, osiągając najlepszy postęp w dniu 8 grudnia 1938 (126 m dziennie).

W czasie wiercenia w głębokości 484 m zauważono silne objawy gazowe, polegające na gotowaniu w otworze i częściowym wyrzucaniu płuczki, przy równoczesnym silnym zgazowaniu płuczki, której ciężar gatunkowy obniżył się po nawierceniu gazu, z gęstości 1,20 na 1,18. W związku z tymi objawami wstrzymano dalsze wiercenie, po uprzednim wzięciu rdzenia na przestrzeni od 490 do 496 m. Mimo wymiany płuczki na gęstszą objawy gazowe w otwartym otworze nie ustały. Wydostający się gaz powodował w otworze 16" w okresach co 20 sekund wyrzucanie płuczki na wysokość 1½ m. Na podstawie tych objawów stwierdzić można, że nawiercony horyzont gazowy posiada znaczne ciśnienie, którego ściśle określić nie można, przypuszczalnie jednak ciśnienie to jest zbliżone do hydrostatycznego.

Ze względu na konieczność eksploracji całej serii tortońskiej, podjęto dalsze pogłębianie otworu z tym, że w szczegółowym badaniu nawiercony w 484 m horyzont gazowy poddany będzie ścisłym pomiarom po przewierceniu całej serii tortońskiej."

Zagranica

Sytuacja rynkowa za granicą

W pierwszej połowie grudnia 1938 r. na amerykańskich rynkach naftowych nastąpiła dalsza poprawa sytuacji. Wprawdzie rynek benzynowy był z natury rzeczy o tej porze roku słabszy, a wzrost popytu na oleje opałowe nie pociągnął za sobą na razie zwyżki cen produktów ciężkich, jednakże nadspodziewanie silne zmniejszenie się zapasów benzyny — a to dzięki ciepłej i łagodnej jesieni — było objawem niewątpliwie bardzo dodatnim. Według danych Biura Górniczego — spożycie benzyny w Stanach Zjednoczonych doszło w październiku 1938 r. do 46,272.000 baryłek, było więc nie tylko o 1,8% wyższe od zeszłorocznego spożycia z tego samego miesiąca, ale przewyższyło nawet spożycie z września 1938 r., co jest już zjawiskiem na ogół bardzo rzadkim. Łącznie z wysyłkami za granicę — październikowy zbyt benzyny, wynoszący 50,789.000 baryłek, był koniunkturalnie o 3,1% wyższy niż przed rokiem. Także krajowe spożycie benzyny w okresie 10 pierwszych miesięcy 1938 r. było wyższe od przeciętnego spożycia z 1937 r.

Spożycie benzyny w Stanach Zjednoczonych

	1938	1937	w %[1])
	Styczeń—październik *tysiące baryłek*		
Spożycie krajowe	435.017	437.169	— 0,5
Eksport	41.077	32.555	+ 26,2
Razem	476.094	469.724	+ 1,4

Prócz zapasów benzyny spadły również zapasy oleju gazowego i opałowego, ograniczono też dostawy surowca do rafineryj. Zarówno notowania Mid-Continentu jak i notowania Gulfu utrzymały się na poziomie z poprzedniego miesiąca; zwyżkowały jedynie ceny benzyny naturalnej.

W połowie miesiąca sytuacja rynkowa zaczęła się pogarszać. Spadły ceny benzyny na rynkach Mid-Continentu, zniżkowały też ceny eksportowe Gulfu oraz pensylwańskie oleje smarowe. Poprawiły się zaś przejściowo notowania nafty świetlnej i olejów ciężkich. W niektórych okolicach obniżono też ceny surowca ropnego, miało to jednakże charakter lokalny i odosobniony. Szczególnie uderzające było pogorszenie się rynku benzynowego. Zapasy tego produktu zaczęły wzrastać, co jednak o tej porze roku było zjawiskiem normalnym i niegroźnym dla równowagi cen, a nawet było konieczne ze względu na spodziewany silny wzrost spożycia benzyny w okresie letnim. Poważne zaniepokojenie budził jednakże fakt, że rafinerie za wszelką cenę zaczęły pozbywać się swych zapasów, wskutek czego notowania spadły do tego stopnia, że przy dotychczasowej cenie ropy wytwórczość benzyny przestała się opłacać. Ten stan rzeczy wypływał z dwóch przyczyn. Jedną z nich był nadmiernie wysoki poziom wydobycia surowcowego w Stanach Luiziany, Illinois i Michigan, wskutek czego ceny ropy były tam niższe niż w pozostałych Stanach Ameryki Płn., a tamtejsze rafinerie mogły rzucać na rynek benzynę po cenach konkurencyjnych. Jakkolwiek dostawy tych rafineryj stanowiły jedynie nikły procent ogólnej podaży benzyny na rynkach amerykańskich — to jednak dywersja ta doprowadziła do poważnego osłabienia cen tego produktu. Drugiej przyczyny szukać należy w zupełnym braku porozumienia i współdziałania pomiędzy wielkimi towarzystwami naftowymi a małymi rafineriami, co datuje się od czasu słynnego procesu Madisona. W drugiej dekadzie grudnia wzrosły znów dostawy do rafineryj, podniosły się zapasy benzyny i to zarówno ogólne jak i rafineryjne, zwiększyło się także wydobycie surowcowe. Zmalały natomiast zapasy oleju gazowego i opałowego, a spożycie tych produktów rozwijało się zupełnie pomyślnie. Bardzo słaby był rynek benzynowy Mid-Continentu, gdzie ceny spadły do poziomu najniższego w ostatnich 3 latach. Zniżkowała też lekko benzyna naturalna. Na rynkach Gulfu panował duży popyt na olej opałowy „C" na bunker, wskutek czego ceny jego wydatnie wzrosły. Poprawiły się też notowania kilku gatunków oleju gazowego, choć obroty nimi były niewielkie. Spadły zaś ceny benzyny.

W trzeciej dekadzie miesiąca osłabły ponownie obroty na rynkach naftowych Ameryki, co pogorszyło i tak niezbyt dobrą sytuację amerykańskiego przemysłu naftowego. Poza silnym popytem na benzynę naturalną i kilka gatunków olejów ciężkich — reszta produktów naftowych była bardzo słaba. Widoczna ogólna poprawa koniunktury w Stanach Zjednoczonych nie objęła przemysłu naftowego i nie wpłynęła na poprawę sytuacji cennikowej. Na rynkach Mid-Continentu notowania benzyny utrzymały się na dotychczasowym poziomie, spadła zaś nafta świetlna i olej gazowy. Mocne były jedynie ceny benzyny naturalnej, wzrósł również popyt na przemysłowe oleje opałowe. Rynki Gulfu były w ogólności słabe, poprawił się tylko nieco olej gazowy.

[1]) obliczone na podstawie przeciętnej dziennej.

Jeszcze gorzej przedstawiała się sytuacja na przełomie 1938 i 1939 roku. Zaczęło grozić ogólne załamanie się cen. Nadprodukcja surowca w Stanach Illinois, Kansas, Oklahoma oraz w Teksasie podważyła strukturę cen ropy na rynkach amerykańskich. Niskie ceny benzyny z kolei również wywierały presję na ceny surowca, gdyż wytwórczość rafineryjna była zupełnie nierentowna. Doprowadziło to do obniżki cen ropy, co było tym bardziej znamienne, że zniżka ta nastąpiła w chwili, gdy wydobycie było niższe od bieżących potrzeb i gdy zamierzano dalej jeszcze ograniczyć i tak już bardzo niskie zapasy ropy. Ostatnio ograniczono wydatnie wydobycie kalifornijskie. W okresie tym rynki Mid-Continentu były nadal słabe, jakkolwiek spożycie benzyny jak na tę porę roku było wcale wysokie. Łagodna temperatura wpłynęła na osłabienie obrotów olejami opałowymi. Poprawiły się natomiast nieco rynki eksportowe Gulfu. Dotyczy to notowań benzyny, lepsze też były ceny oleju gazowego i olejów dieslowskich. W Nowym Jorku zwyżkowały pensylwańskie oleje smarowe.

Przeciętne dzienne wydobycie w Stanach Zjednoczonych w okresie od 3. XII. — 31. XII. 1938 r. wynosiło 3.293.138 baryłek, podczas gdy w poprzednim 4-tygodniowym okresie, tj. od 12. XI. — 3. XII. 1938 r., wydobywano przeciętnie 3,248.400 baryłek ropy. Dostawiano do rafineryj przeciętnie 3,153.750 baryłek dziennie w 4 tygodniach od 3. XII. — 31. XII. 1938 r., podczas gdy w poprzednich 4 tygodniach od 12. XI. — 3. XII. 1938 r. — 3,220.000 baryłek. W okresie od 3. XII. — 31. XII. 1938 r. zapasy benzyny wzrosły o 2,648.000 baryłek i wynosiły z końcem tego okresu 71,695.000 baryłek. Rafineryjne zaś zapasy benzyny podniosły się do poziomu 40,940.000 baryłek, czyli że powiększyły się o 3,247.000 baryłek.

Notowania amerykańskie w dniu 3. I. 1939 r. w porównaniu z rokiem ub. podaje następująca tabela (w centach amerykańskich za galon, olej opałowy w dolarach za baryłkę):

	Wewnętrzne		Eksportowe	
	3. I. 1939 r.	4. I. 1938 r.	3. I. 1939 r.	4. I. 1938 r.
Benzyna U. S. Motor	—	—	4 25	5,125—5,25
„ „ „ „ do 62 oct. .	3,25 —4,25	4 00 —4 25	—	—
„ „ „ „ 60—62 cct. Bé 400	—	—	4,25 —4 50	5,25
„ „ „ „ 61—63 oct. Bé 390	—	—	4 25 —4 50	5,25 —5,375
„ „ „ „ 64—66 oct. Bé 375	—	—	4 25 —4,50	5,25 —5 375
„ naturalna	3 50	3,00	—	—
„ lotnicza 73 oct.	—	—	9,50 —10,00	10,00
Nafta 41—43 Water White . . .	3 875—4,25	4,125—4.375	—	—
„ 41—43 Prime White . . .	—	—	3 875—4,125	5,00
„ 44 Water White . . .	—	—	4,125—4,25	5,50
Olej gazowy 32—36 Nr 2	3,375—3,75	3,875—4,00	—	—
„ opałowy Nr 6	0 30 —0,45	0,55 —0,65	—	—
„ „ „C"	—	—	0 675—0,70	0 80 —0 85

Sytuacja rumuńskiego rynku naftowego była w grudniu 1938 r. bardzo niepomyślna. Wszystkie produkty naftowe zniżkowały silnie, nawet oleje opałowe, które przez czas pewien utrzymywały się na dotychczasowym poziomie, w drugiej połowie miesiąca uległy również ogólnej tendencji zniżkowej. Benzyna ciężka i oleje opałowe w ostatnim tygodniu grudnia spadły niemal do poziomu najniższego w 1938 r. W okresie tym zmniejszył się silnie eksport naftowy, głównie ze względu na okres świąteczny oraz z powodu trudności transportowych, wywołanych ostrymi mrozami i śnieżycami. Pewne nadzieje na poprawę ciężkiego położenia rumuńskiego przemysłu naftowego budzi podpisanie układów z Niemcami, Włochami i Francją, dodatnie ich skutki nie dały się jednak jeszcze odczuć w okresie sprawozdawczym. Nie udało się również powstrzymać spadku wydobycia surowcowego, a znaczne w stosunku do poprzedniego roku zmniejszenie się wierceń — ilość odwierconych metrów spadła niemal do połowy stanu sprzed roku — budzi poważne zaniepokojenie.

W grudniu 1938 r. ceny rumuńskie kształtowały się następująco w sh złotych fob Konstanca:

6. XII. — benzyna lekka 58/— sh, benzyna ciężka 42/4 sh, nafta 37/2 sh, olej gazowy 33/8 sh — za tonę.

13. XII. — benzyna lekka 57/4 sh, benzyna ciężka 41/11 sh, nafta 36/5 sh, olej gazowy 33/4 sh — za tonę.

20. XII. — benzyna lekka 57/— sh, benzyna ciężka 41/6 sh, nafta 36/— sh, olej gazowy 32/6 sh — za tonę.

27. XII. — benzyna lekka 56/9 sh, benzyna ciężka 41/6 sh, nafta 35/6 sh, olej gazowy 32/11 sh — za tonę.

3. I. 39 — benzyna lekka 56/8 sh, benzyna ciężka 41/3 sh, nafta 35/5 sh, olej gazowy 32/9 sh — za tonę.

10. I. 39 — benzyna lekka 56/3 sh, benzyna ciężka 41/3 sh, nafta 34/6 sh, olej gazowy 32/8 sh — za tonę.

Zmiany w europejskiej wymianie naftowej

(Service d'Informations Pétrolières, Londyn). Ostatnie zmiany polityczne, jakie zaszły w Europie Środkowej, musiały z natury rzeczy odbić się silnie na sytuacji naftowej tych państw, których dotyczyły. I tak, państwa, stanowiące poprzednio samoistne rynki naftowe, bądź weszły dziś w skład państwa większego, bądź też utraciły część swego terytorium. Dawne kierunki wymiany naftowej zostały przekreślone i przemysł naftowy musi sobie z tego zdać sprawę. Zerwane zostały dotychczasowe związki handlowe, na ich miejsce trzeba było stworzyć nowe. W celu przystosowania swych operacyj do zmienionych warunków politycznych należało nieraz podjąć reorganizację naftowych przedsiębiorstw handlowych, zlikwidować jedne, przeprowadzić fuzję innych.

Proces przystosowywania się do nowych warunków jeszcze trwa. Rzecz jasna, najdalej postąpił on w Austrii, gdzie jest już niemal na ukończeniu, kraj ten bowiem stanowi prowincję Rzeszy od przeszło 10 miesięcy. Przeciwnie zaś — na obszarze Sudetów reorganizacja dopiero jest w toku, podczas gdy na terytoriach dawnej Czechosłowacji odstąpionych Węgrom jeszcze się nawet wcale nie zaczęła. Co się zaś tyczy okrojonej Czechosłowacji — to trzeba będzie dłuższego czasu, zanim reorganizacja zostanie ukończona, nie jest jeszcze bowiem zupełnie pewne, czy obecne granice tego państwa są już ostateczne. Trzeba jednak stwierdzić, że na ogół dążność do przystosowania się do nowych warunków jest tam bardzo silna.

Jeśli chodzi o Austrię — to wystarczy przypomnieć, że kraj ten, którego potrzeby wynoszą około 360.000 t produktów naftowych rocznie, pozostawał daleko w tyle poza właściwą Rzeszą pod względem spożycia naftowego. Spożycie to w Niemczech doszło w roku 1937 prawie do 5,000.000 t, co na 1 mieszkańca wynosiło jakichś 74 kg, podczas gdy w Austrii zaledwie 53 kg. Ponieważ spożycie naftowe tych dwóch krajów w przyszłości przypuszczalnie się wyrówna, można całkiem słusznie oczekiwać wydatnego zwiększenia się potrzeb naftowych Austrii.

Na podstawie tego, co się da stwierdzić obecnie — austriackie wydobycie surowcowe winno pokryć znaczną część zwiększonego popytu. Od czasu „Anschlussu" czynności wiertnicze na terenie Zistersdorfu zostały poważnie rozszerzone, głównie dzięki subsydiom rządowym, wydobycie zaś wciąż wzrasta. I tak, w październiku 1938 r. wydobywano dziennie o przeszło 6.000 t ropy więcej niż w tym samym miesiącu 1937 r., kiedy to przeciętne wydobycie dzienne wynosiło 2.750 t. Przypuszczalnie wydobycie to jeszcze się zwiększy. Projektuje się szerokie prace eksploracyjne i wiertnicze, część z nich jest już nawet w toku w innych okolicach nowej prowincji Rzeszy, za wcześnie jednak było by dziś oceniać szanse odkrycia nowych złóż.

Wytwórczość mieszanki z węgla, którą zamierza się zaprowadzić w tej części Rzeszy, pokryje niewątpliwie część potrzeb Austrii. Obecnie jednak jest ona zależna w dalszym ciągu w dużej mierze od dostaw z zagranicy, co musi pociągnąć za sobą wzrost importu naftowego Niemiec. Prawdopodobnie potrzeby naftowe Austrii zaspokajane będą z tych samych źródeł co przedtem, tzn. przez Rumunię. Import z Włoch (z rafinerii „Aquila"), który zdobył część rynku austriackiego w okresie nieporozumień rozrachunkowych między Austrią a Rumunią, mógłby zapewne odegrać pewną rolę w dziedzinie dostaw naftowych, jednakże rząd niemiecki widocznie zabiega o to, by zapewnić sobie odpowiednie ilości olejów mineralnych w Rumunii — zarówno dla swej prowincji płd.-wschodniej, jak i dla innych części kraju.

Przemiany w układzie stosunków handlowych, wywołane „Anschlussem", są już prawie zakończone. Wielkie towarzystwa naftowe, które miały oddziały w Austrii, połączyły je ze swymi organizacjami rozdzielczymi istniejącymi na terenie Niemiec właściwych; te zaś, które w Austrii takich oddziałów nie miały, założyły je tam ostatnio. Grupy czysto niemieckie, jak np. „Benzolverband" albo „Wintershall", rozszerzyły swój zasięg także na tę prowincję. Oczywiście każde większe towarzystwo niemieckie postarało się o to, by mieć na terenie Austrii przedstawicielstwo odpowiadające jego roli w dawnej Rzeszy.

Dokonanie takiej reorganizacji nie zawsze było rzeczą łatwą. Nieraz prace i przygotowania trwały kilka miesięcy i sporo trzeba było czasu i wysiłków, by przywrócić wreszcie naruszoną równowagę.

Zmiany w naftowych stosunkach handlowych, powstałe wskutek odłączenia od Czechosłowacji pewnych części jej dawnego terytorium, różnią się pod wieloma względami od zmian wywołanych przyłączeniem Austrii do Niemiec. Obszary, które Czechosłowacja musiała odstąpić sąsiadom, nie stanowiły samoistnych jednostek gospodarczych czy politycznych, toteż zmiana ich przynależności politycznej musiała głęboko wstrząsnąć życiem ekonomicznym tych terytoriów, ściśle przedtem związanych z Republiką Czechosłowacką węzłami natury gospodarczej i handlowej. Zmiana taka musiała nieuchronnie pociągnąć za sobą poważne następstwa w dziedzinie wymiany naftowej w tej części Europy.

Przecięte zostały linie kolejowe i drogi, co ogromnie utrudniło transport. Wskutek tego czechosłowacki przemysł naftowy doznał poważnego wstrząsu. Nie tylko został pozbawiony części swego rynku, odcięty od niektórych źródeł swych dostaw, ale utracił również kilka rafineryj. W przeciwieństwie do aneksji Austrii

— okrojenie Czechosłowacji tak głęboko ugodziło w strukturę ekonomiczną reszty kraju, że trzeba będzie ogromnych prac reorganizacyjnych, by przywrócić stan normalny.

Można sobie wyrobić pogląd na ogrom zagadnienia, gdy się uwzględni powierzchnię i liczbę mieszkańców okolic, które utraciła Czechosłowacja. Z całej powierzchni 140.000 km² państwa czechosłowackiego — 30.000 km² otrzymała Rzesza. 12.400 km² Węgry i 800 km² Polska. Ludność odstąpionych terytoriów wynosiła odpowiednio: 3,5, 1,06 i 0,24 milionów — na ogólną liczbę około 15 milionów całej ludności Czechosłowacji. Straty przemysłu naftowego obracają się mniej więcej w tych samych granicach.

Spożycie produktów naftowych w Czechosłowacji — łącznie z alkoholem — w 1937 r. podniosło się do jakichś 450.000 t, co stanowiło 30 kg na 1 mieszkańca. Choć o wiele niższe niż w Niemczech — spożycie to przewyższało znacznie spożycie na Węgrzech lub w Polsce. Trzeba przy tym zaznaczyć, że na terenie Sudetów było ono jeszcze wyższe, ze względu na wysokie uprzemysłowienie tego obszaru. Większa część czeskich kopalń węgla oraz poważna liczba fabryk porcelany, hut szklanych i fabryk chemicznych położona była w tych okręgach. Z tego więc względu oraz z uwagi na gęstą sieć dróg transportowych — poważny odsetek całego popytu na oleje mineralne w Czechosłowacji przypadał właśnie na terytorium Sudetów.

Popyt ten niemal w całości zaspokajały rafinerie krajowe; ogólna zdolność wytwórcza czynnych rafinerii wynosiła przed rewizją granic ponad 600.000 t rocznie. Jedna z rafineryj o zdolności produkcyjnej 30.000 t, położona w Schönbergu, przypadła Niemcom, druga o zdolności 70.000 t w Boguminie należy obecnie do Polski, a dwa inne zakłady mniejszych rozmiarów znajdują się na obszarach odstąpionych Węgrom. Ze względu na radykalne okrojenie rynku — możliwe, że wytwórczość rafineryj, które pozostały przy Czechosłowacji, zostanie ograniczona. W związku z tym należy oczekiwać wzrostu kosztów wytwórczości rafineryjnej w przyszłości, zyski bowiem zakładów przetwórczych zostaną najprawdopodobniej mocno uszczuplone wskutek skurczenia się ich obrotów handlowych. Ponadto nałożono na nie nowe obciążenia fiskalne w związku z ostatnią reorganizacją ruchu samochodowego, choć z drugiej strony — o ile przy pomocy przedsięwziętych środków uda się podnieść motoryzację w kraju — przemysł naftowy niewątpliwie dużo na tym zyska.

Mimo usilnych starań nie udało się zwiększyć wydobycia naftowego w Czechosłowacji. Utrzymywało się ono ostatnio na poziomie mniej więcej 20.000 t rocznie. Ponieważ ilość ta wystarcza na zaspokojenie zaledwie skromnej części potrzeb naftowych Czechosłowacji, pozostanie ona nadal zależna od zagranicy w dziedzinie naftowej, chociaż 20% popytu na paliwa napędowe pokrywa krajowa wytwórczość mieszanki benzynowo-alkoholowej. Poważną przeszkodą do szerszego rozwoju motoryzacji, który ma dla państwa pierwszorzędne znaczenie, są wysokie ceny, wynikające z nakazu dodawania do benzyny alkoholu. O ile wejdzie w życie projekt zwiększenia domieszki alkoholowej — przeszkoda ta stanie się jeszcze groźniejsza.

Jeśli chodzi o Niemcy — to przyłączenie terytoriów sudeckich wywoła dalszy wzrost potrzeb naftowych tego państwa, które już dotychczas zaspokajane być mogły jedynie przy pomocy importu znacznych ilości olejów mineralnych. Ponieważ poprzednio większość dostaw naftowych Czechosłowacji pochodziła z Rumunii, niewątpliwie i Niemcy będą musiały zwiększyć swój import naftowy z tego źródła, co zresztą idzie po linii polityki naftowej Rzeszy. Opłacałby się również dowóz produktów naftowych i surowca ropnego zza morza drogą wodną, a mianowicie Łabą. Prawdopodobnie wkrótce uruchomione zostaną w Sudetach nowe zakłady do wytwarzania benzyny syntetycznej, gdyż bliskość obfitych złóż lignitu okręgi te specjalnie do tego predestynuje.

Na skutek niedawnej rewizji granic — ludność Węgier wzrosła o 11%, a terytorium zwiększyło się o 13%. I tutaj przemysł naftowy ma przed sobą wiele poważnych zadań. Przyłączone obszary mają charakter przede wszystkim rolniczy, a gęstość ich zaludnienia jest niższa niż w pozostałej części kraju. Wprawdzie spożycie naftowe w tych okolicach było o wiele słabsze niż w wysoko uprzemysłowionych okręgach Czechosłowacji, a prawdopodobnie również niż jej przeciętne spożycie, jednakże ze względu na to, że w pewnym stopniu rozwinięty tam jest również i przemysł — spożycie olejów mineralnych w tych rejonach nie powinno być niższe od przeciętnego spożycia na Węgrzech. Wobec tego można oczekiwać, że potrzeby naftowe Węgier podniosą się o 10—12%. Poprzednio spożycie naftowe tego państwa — łącznie z alkoholem — wynosiło mniej więcej 250.000 t rocznie, czyli 26 kg na głowę; dalszy jego wzrost — i to duży — jest bardzo prawdopodobny.

Podobnie jak Czechosłowacja — pokrywają Węgry niemal cały swój popyt na produkty naftowe wytwórczością z własnych rafineryj, które zaopatrują się w surowiec po większej części za granicą, a mianowicie w Rumunii. W okresie do września 1938 r. zdolność przeróbcza węgierskich zakładów rafineryjnych wynosiła około 320.000 t rocznie, jednakże możliwości te w praktyce nie były w pełni wykorzystane. Po przyłączeniu nowych terytoriów liczba węgierskich fabryk rafineryjnych powiększyła się o 2 zakłady — w Mukaczewie i Mi-

halánay, które by mogły pokryć znaczną część potrzeb lokalnych; prawdopodobnie jednak zakłady te zostaną zamknięte.

Nie można przewidzieć obecnie wszystkich następstw, jakie przyłączenie nowych obszarów mieć będzie w życiu gospodarczym Węgier. W jego rozwoju motoryzacja odegra niewątpliwie dużą rolę. Nie tylko system drogowy obszarów przyłączonych zostanie wydatnie ulepszony, tak aby nie różnił się zbytnio od dróg w pozostałych częściach Węgier, ale ożywiony zostanie również ruch samochodowy na całym obszarze kraju przez złagodzenie nałożonych nań na korzyść kolei żelaznych ograniczeń, które dotychczas paraliżowały rozwój spożycia naftowego w tym kraju. O ile ulgi te zostaną wprowadzone w życie — węgierski przemysł naftowy zyska bardzo wiele.

Perspektywy amerykańskiego przemysłu naftowego

(Service d'Informations Pétrolières, Londyn). Wobec opublikowania danych statystycznych Biura Górniczego (Bureau of Mines) za wrzesień 1938 r. oraz obliczeń Amerykańskiego Instytutu Naftowego (A. P. I.) odnoszących się do przypuszczalnego rozwoju spożycia naftowego w Stanach Zjednoczonych w nadchodzących miesiącach — można już scharakteryzować działalność amerykańskiego przemysłu naftowego w ciągu większej części 1938 r. oraz pokusić się o ocenę jego możliwości w 1939 r. Przystępując do tego zadania, przypominamy pełne otuchy słowa, które wypowiedział Mr. Axtell J. Byles w czasie niedawnego zgromadzenia A. P. I.: „Przemysł naftowy, choć w ciągu ostatniego lata przeszedł przez okres niepewności i przykrości, potrafił jednakże zlikwidować w dużej mierze nadwyżki z roku poprzedniego; winien doczekać się poprawy swej sytuacji w 1939 r.".

Jedną z „przykrości z ostatniego lata" była konieczność ograniczenia wydobycia surowcowego. Wydobycie to w okresie od stycznia do września 1938 r. osiągnęło poziom 910,570.000 baryłek, czyli że zmniejszyło się o 4,8% w porównaniu z tym samym okresem 1937 r., kiedy to wydobyto ogółem 956,833.000 baryłek. Mimo to w przemyśle rafineryjnym jedynie w czerwcu 1938 r. wytwórczość była niższa niż przed rokiem, a dostawy do rafineryj w ciągu 9 pierwszych miesięcy 1938 r., wynoszące 868,955.000 baryłek, były zaledwie o 1,3% niższe od dostaw z okresu 3 pierwszych kwartałów 1937 r., w których dostawiono do zakładów przetwórczych 880,439.000 baryłek ropy.

W okresie sprawozdawczym poważnie posunęła się naprzód likwidacja nadmiernych zapasów surowca. Dodatnie skutki tego zjawiska zostały jednakże w dużej mierze sparaliżowane przez równoczesny wzrost zapasów produktów końcowych. Zapasy ropy i produktów finalnych w dniu 30 września 1938 r. obliczano odpowiednio na 282,136.000 i 268,124.000 baryłek, podczas gdy przed rokiem wynosiły one 310,271.000 i 243,993.000 baryłek. Ogólne więc zapasy mogłyby pokryć potrzeby 161 dni, podczas gdy w dniu 30 września 1937 r. równały się spożyciu 153 dni.

Dane statystyczne Biura Górniczego, odnoszące się do najważniejszych produktów naftowych, podaje zamieszczone niżej zestawienie. Wynika z niego, że krajowe spożycie produktów końcowych w pierwszych 3 kwartałach 1938 r. ogółem zmniejszyło się w stosunku do analogicznego okresu 1937 r. — o 4,7%, natomiast eksport wzrósł o 10,4%. Co się tyczy benzyny — to wydatna poprawa jej eksportu wyrównała z nawiązką lekki spadek zbytu krajowego. Ponieważ wytwórczość jej była słabsza niż przed rokiem, spadek zapasów mógłby być większy. Tymczasem wskutek wzrostu zapasów benzyny w ciągu ostatniego kwartału 1937 r. — mimo spadku w roku 1938 — nie udało się ich obniżyć poniżej stanu z roku poprzedniego. Ogólne zapasy tego produktu w dniu 30 września 1938 r. wynosiły 63,163.000 baryłek (przed rokiem — 58,037.000 baryłek). Od tego czasu zapasy te nadal się zmniejszały, toteż Mr. Byles uważa, że obecnie poziom ich jest ekonomicznie uzasadniony. W przeciwieństwie do benzyny — nafta świetlna cieszyła się lepszym popytem na rynku wewnętrznym, za to jej wysyłki za granicę były mniejsze. Co do olejów smarowych — to zbyt ich w 1938 r. był na całej linii słabszy wskutek pogorszenia się ogólnego stanu interesów.

Zużycie krajowe oleju gazowego i destylatów opałowych właściwie nie odbiegało w niczym od spożycia tych produktów w analogicznym 9-miesięcznym okresie 1937 r., natomiast wywóz ich był nieco lepszy. Można więc było zwiększyć wydatnie wytwórczość, nie doprowadzając do nieuzasadnionego wzrostu zapasów, które z końcem września 1938 r. osiągnęły poziom 30,860.000 baryłek, podczas gdy w roku poprzednim o tej samej porze wynosiły 27,020.000 baryłek. Wysokość zapasów tych produktów należy uznać za racjonalną, czego nie można znów powiedzieć o zapasach pozostałości olejów opałowych. Istotnie, wytwórczość rafineryjna utrzymywała się na poziomie zbyt wysokim, wskutek czego nie można było ograniczyć wytwarzania olejów ciężkich w tym stopniu, by dostosować je do zmniejszonych potrzeb rynku wewnętrznego. W rezultacie więc zapasy olejów ciężkich podniosły się anormalnie w ciągu lata 1938 roku i wynosiły pod koniec września 102,831.000 baryłek (w roku poprzednim o tym samym czasie wynosiły jedynie 89,007.000 baryłek). W stosunku więc do 1937 r. stan zapasów olejów ciężkich jeszcze się pogorszył i stanowił odtąd najsłabszą stronę rynków naftowych.

Według danych statystycznych Biura Górniczego wytwórczość rafineryjna, spożycie krajowe oraz wysyłki eksportowe przedstawiały się w okresie od stycznia do września następująco:

	Wytwórczość rafineryjna 1938	Wytwórczość rafineryjna 1937	Spożycie krajowe 1938	Spożycie krajowe 1937	Eksport 1938	Eksport 1937
	Styczeń — wrzesień, tysiące baryłek					
Benzyna	421.889	424.267	388.745	391.723	36.551	28.725
Nafta świetlna	48.102	47.892	38.985	37.862	5.703	6.824
Oleje smarowe	23.275	26.217	15.877	17.763	7.309	8.399
Olej gazowy i destylaty opałowe	111.288	106.343	79.347	79.435	23.647	22.717
Pozostałości olejów opałowych	219.715	229.914	209.576	244.759	13.078	11 073
Razem [1])	—	—	828.882	869.560	87.547	79 296

Po tym krótkim przeglądzie rozwoju amerykańskiego przemysłu naftowego w 1938 r. — przechodzimy z kolei do omówienia jego przypuszczalnej sytuacji w 1939 r. Uwagę zwraca tu na siebie przede wszystkim rynek benzynowy oraz rynek olejów ciężkich. Jak donosiliśmy już o tym w naszym omówieniu „Sytuacji rynkowej za granicą" (vide poprzedni zeszyt „Nafty") — wydział statystyczny Amerykańskiego Instytutu Naftowego (A. P. I.) w czasie dorocznego zgromadzenia tego Instytutu, które odbyło się w Chicago w październiku 1938 r., ogłosił prowizoryczne obliczenia, odnoszące się do obu tych rubryk.

Na pojazdy mechaniczne przypada około 90% całego spożycia benzyny w Stanach Zjednoczonych. Wynika z tego, że popyt na ten najważniejszy produkt naftowy jest w dużej mierze związany ze sprzedażą nowych samochodów. Według przypuszczeń A. P. I. — około 26,850.000 wozów, kursujących w 1938 r. w Ameryce, będzie tam jeszcze w użyciu w 1939 r. Jeżeli w nadchodzącym roku zostanie sprzedanych 3,000.000 nowych wozów — to cała liczba kursujących pojazdów mechanicznych dojdzie z końcem roku do 27,850.000 jednostek, uwzględniając już straty i wymianę starych wozów. Przeciętnie więc w 1939 r. było by w ruchu 27,350.000 sztuk, co stanowiłoby wzrost o 1,2% w stosunku do roku poprzedniego. Z drugiej zaś strony przewiduje się, że wskutek poprawy ekonomicznej spożycie na 1 wóz zwiększy się o około 3%. O ile obecna poprawa koniunktury utrzyma się w przyszłości, to według obliczeń A. P. I. krajowe spożycie benzyny wzrośnie o 4%. Nawet gdyby — jak przypuszcza Instytut — eksport jej się zmniejszył, to i tak ogólne spożycie benzyny poprawi się według wszelkiego prawdopodobieństwa.

W bieżącym sezonie zużycie destylatów opałowych w gospodarstwie domowym będzie przypuszczalnie o wiele mocniejsze niż w roku 1937/38, gdyż poprzednia zima była niezwykle łagodna, prócz tego ilość instalacyj opałowych zwiększa się w szybkim tempie i w ciągu ostatnich 5 lat niemal się podwoiła. Licząc przeciętnie, że w obecnym sezonie będzie w użyciu 1,690.000 tych urządzeń oraz że zima będzie normalna, zdaniem A. P. I. — zużycie destylatów opałowych podniesie się o 15%. O ile przewidywania te nie zostaną przekreślone przez niespodziewane skoki temperatury — to zużycie destylatów opałowych winno się podnieść powyżej 72 milionów baryłek w 6-miesięcznym okresie do 31 marca 1939 r. (w sezonie zeszłorocznym wynosiło 63 miliony baryłek).

Statystycy z A. P. I. nie zaryzykowali obliczenia przypuszczalnego spożycia ciężkich olejów opałowych oraz olejów smarowych w nadchodzącym okresie. Tymczasem i tu, jak wszędzie, perspektywy są znacznie pomyślniejsze niż poprzednio. Nie tylko w Stanach Zjednoczonych wytwórczość przemysłowa bardzo się ożywiła, ale i w wielu innych krajach widoczne są już oznaki poprawy. O ile polepszenie to utrzyma się w 1939 r., popyt na oleje smarowe oraz na ciężkie oleje opałowe niewątpliwie się wzmocni, a skoro tylko spożycie zacznie wzrastać — nastąpi z kolei wydatna poprawa w stanie zapasów. O ile do końca marca 1939 r. dostawy do rafineryj nie przekroczą przeciętnej 3,100.000 baryłek dziennie, jak się tego domaga prezes A. P. I., to sytuacja amerykańskiego przemysłu naftowego poprawi się niewątpliwie w nadchodzącym roku.

Dalsze osłabienie rumuńskiego przemysłu naftowego

(Service d'Informations Pétrolières, Londyn). Choć może nie tak gwałtownie jak poprzednio — sytuacja rumuńskiego przemysłu naftowego w dalszym ciągu pogarsza się jednak zdecydowanie. Osłabienie widoczne jest we wszystkich niemal jego dziedzinach i coraz wyraźniej zanosi się na to, że przemysł ten straci swą żywotność, która do tej pory była jedną z najbardziej charakterystycznych jego cech. Wydaje się, że przed dalszym spadkiem wydobycia uchronić może rumuński przemysł naftowy jedynie interwencja rządu, usuwająca trudności, z którymi boryka się on dziś bezskutecznie.

Wydobycie surowcowe, które jest podstawą całego przemysłu naftowego, znowu wydatnie się obniżyło w pierwszej połowie 1938 r., co oczywiście pociągnęło za sobą ponowne zmniejszenie się wytwórczości rafineryjnej. Równocześnie spożycie krajowe produktów naftowych silnie się podniosło, wskutek czego wysyłki eksportowe musiały ulec redukcji.

[1]) łącznie z innymi produktami.

Sytuację mocno pogarsza fakt, że ruch wiertniczy zmalał również. Świadczyłoby to, że rumuńskiemu przemysłowi naftowemu brak odwagi, by niedobór wydobycia wyrównać przez ożywienie wierceń. Poniższe cyfry, odnoszące się do wydobycia, przeróbki rafineryjnej i wierceń, potwierdzają to przypuszczenie:

Rozwój rumuńskiego przemysłu naftowego

	1938	1937	1936
	(styczeń	—	czerwiec)
Wydobycie surowcowe (w tonach)	3.330.500	3.654.700	4 352.150
Przeróbka surowca (w tonach)	3,027.260	3,417.990	3.956.660
Wiercenia (w metrach)	161.890	208.500	165.160

W stosunku do wyników, osiągniętych w pierwszej połowie 1936 r., wydobycie surowcowe zmniejszyło się o przeszło 1 milion ton, inaczej — o 23,4%. Jeśli chodzi o dostawy ropy do rafineryj — to były one mniej więcej o 930.000 t, czyli o 23,5%, niższe. Ruch wiertniczy, który w roku ub. wzrósł o 26,2%, spadł poniżej stanu z analogicznego okresu sprzed 2 lat. Tak silny spadek wierceń należy do zjawisk rzadkich w świecie naftowym, a fakt, iż w pierwszej połowie 1936 r. wydobycie osiągnęło swój poziom szczytowy, nie notowany dotychczas w historii rumuńskiego przemysłu naftowego — w niczym nie zmniejsza powagi sytuacji.

Szczegółowa analiza potwierdza to przypuszczenie. Spadek wydobycia w okręgu Dambovitza, który niegdyś był głównym ośrodkiem rumuńskiego kopalnictwa naftowego, wzrósł wydatnie, przede wszystkim wskutek gwałtownego wyczerpania się pola Bucsani. Gdyby nie wzrost wydobycia kilku z najstarszych kopalń w rejonie Prahova (Tintea, Ceptura, Bustenari-Chiciura i parę innych), uzyskany dzięki eksploatacji horyzontów głębszych, całkowite wydobycie rumuńskie w pierwszej połowie 1938 r. byłoby jeszcze słabsze. Świadczą o tym nastepujące cyfry, zaczerpnięte z „Moniteur du Pétrole Roumain":

Wydobycie surowcowe

	1938	1937	1936
	(styczeń	—	czerwiec)
	t	o	n
Prahova	1.981 302	1,780.937	1.793.800
Dambovitza	1,305.149	1.827.147	2 508.814
Inne rejony	44 075	45.845	49 538

W chwili obecnej perspektywy rumuńskiego przemysłu naftowego nie przedstawiają się zbyt różowo. Przyszłość pokaże, czy wydobycie ze starych złóż naftowych w obrębie terenów od dawna już eksploatowanych wyrówna na dłużej ubytek z innych pól. Jeżeli nadzieje, pokładane w ponownej eksploatacji terenów znanych, zawiodą — należy się liczyć z dalszym spadkiem rumuńskiego wydobycia naftowego, zważywszy obecny zastój w pracach wiertniczych na nowych terenach oraz fakt, że rezerwy znane nieustannie się wyczerpują.

W tych warunkach nie można oczekiwać w najbliższym czasie zwiększenia czynności rafineryjnych, które — podobnie jak wydobycie ropy — nieustannie się kurczą w ostatnich kilku latach. Toteż ilości wytworzonych produktów końcowych są coraz to mniejsze.

Wytwórczość rafineryjna

	1938	1937	1936
	(styczeń	—	czerwiec)
	t	o	n
Benzyna	573.828	675.451	829.717
Nafta	539.146	564.290	618.183
Olej gazowy	465.586	538.923	689.634
Olej opałowy	1.383.640	1,538.842	1.758.222
Razem	2 962.200	3,317.506	3,895.756

I tu, podobnie jak w innych działach, panuje tendencja zniżkowa. Twierdzenia tego nie osłabia fakt, że w niektórych wypadkach spadek wytwórczości był mniej silny. W rezultacie więc możliwości eksportowe Rumunii poważnie zmalały. Osłabienie to procentowo przewyższa nawet spadek wytwórczości rafineryjnej, gdyż równocześnie wzrosło silnie własne zużycie kraju. Krajowy zbyt produktów końcowych w ostatnich 3 latach nieustannie się podnosił: z 707.800 t w pierwszym półroczu 1936 r. wzrósł w roku 1937 do 749.560 t w pierwszej zaś połowie 1938 r. wynosił 809.570 t. W pewnej mierze to rosnące spożycie krajowe mógł przemysł naftowy pokryć, ograniczając bardzo zużycie mazutu na własne potrzeby, dziś jednak rezerwy te są praktycznie już wyczerpane. W pierwszym półroczu 1938 r. zużyły rafinerie tylko 70.991 t oleju opałowego, podczas gdy w tym samym okresie 1936 r. zużycie to wynosiło 154.196 t. Toteż dalszy wzrost zużycia krajowego Rumunii, jaki pociągnie za sobą niewątpliwie projektowana rozbudowa przemysłu rumuńskiego i rozwój motoryzacji, pokryty być może tylko kosztem eksportu.

Ponieważ brak dotąd danych statystycznych, dotyczących rumuńskiego handlu zagranicznego w czerwcu 1938 r., nie można jeszcze obliczyć całego eksportu naftowego Rumunii w pierwszej połowie tegoż roku. W każdym razie cyfry za 5 pierwszych miesięcy roku wskazują wyraźnie na spadek wywozu. W okresie tym wywieziono za granicę 1,752.394 t ropy i produktów naftowych, podczas gdy w tym samym okresie ub. r. — 2,335.173 t, a w 1936 r. — 2,690.476 t. Szczegóły podaje następujące zestawienie:

Eksport olejów mineralnych

	1938	1937	1936
	(styczeń — maj)		
	t o n		
Ropa	168 628	161.000	217 903
Benzyna	598 041	736.841	871.283
Nafta[1])	322 021	386.318	479.475
Oleje smarowe	17.200	16.401	17.878
Olej gazowy	305.446	406.355	479 389
Olej opałowy	325.036	616.085	612.612
Inne produkty	16 022	12 173	11.936
Razem	1 752 394	2 335 173	2 690 476

Sytuacja jest niewątpliwie równie groźna dla rumuńskiego przemysłu naftowego, jak i dla skarbu państwa. Nic też dziwnego, że Najwyższa Rada Ekonomiczna, powołana przed kilkoma miesiącami do opracowania planu radykalnej reformy gospodarczej, w opublikowanym niedawno projekcie reorganizacji gospodarstwa rumuńskiego, zajęła się przede wszystkim potrzebami przemysłu naftowego.

[1]) łącznie z benzyną lakową.

Wiadomości prawne

Ustawodawstwo socjalne

Pojęcie pracownika umysłowego i fizycznego. Najwyższy Trybunał Administracyjny wyrokiem z dnia 28. X. 1938 r. L. rej. 387/37 rozstrzygając sprawę charakteru pracowników biurowych — na tle przepisów art. 3 pkt 1 rozporządzenia o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. 106/1927, poz. 911) — wypowiedział następującą opinię prawną:

1. Czynności takie, jak przyjmowanie pracowników, przydzielanie im pracy, doglądanie i nadzór nad nimi oraz dokonywanie wypłat uzasadniają zaliczenie osoby, spełniającej te czynności, do kategorii pracowników umysłowych w rozumieniu art. 3 pkt 1, chociażby wskazówki, jak ma być wykonywana praca, udzielane były robotnikom przez daną osobę nie samodzielnie, lecz na pisemne lub ustne polecenie pełnomocnika pracodawcy.

2. Istoty czynności administracyjnych lub nadzorczych nie zmienia fakt, że spełniający je nie podlega bezpośrednio właścicielowi zakładu pracy.

3. Zastrzeżenie w art. 3 pkt 1, co do konieczności odpowiedzialności za całość pracy w zakładzie pracy, odnosi się tylko do majstrów lub równorzędnych z nimi pracowników, nie zaś również do innych kategorii osób, tam wymienionych.

Zanotować należy nadto w analogicznym przedmiocie następujący wyrok N. T. A., który wydany został 21 października 1938 r. L. Rej. 5418/37:

Fakt, iż pracownik nie był zgłoszony jako odpowiedzialny dozorca ruchu na kopalni w myśl odnośnych przepisów, i że był umieszczony na liście robotników, nie stoi na przeszkodzie uznaniu tego pracownika za pracownika umysłowego w rozumieniu rozporządzenia Prez. Rzplitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. (G. S. I. Nr 67 — 23. XII. 1938 r.).

Ustawodawstwo podatkowe

Straty na kapitale obrotowym. W motywach wyroku z dnia 2. IX. 1938 r. L. Rej. 2816/36—2819/36, 3693/37—3696/37 Najwyższy Trybunał Administracyjny wypowiedział pogląd, że straty na kapitale obrotowym przedsiębiorstwa przemysłowego lub handlowego, ulokowanym w bankach na rachunku bieżącym, stanowią w myśl art. 6 ustawy o podatku dochodowym — potrącalny koszt uzyskania dochodu. Straty bowiem na rachunku bieżącym w banku nie mają z reguły dla przedsiębiorstwa innego charakteru, jak straty na wierzytelnościach handlowych z tytułu udzielonego kredytu towarowego, jak straty na wartości remanentów surowców, półfabrykatów i towarów gotowych itp. — są więc stratami eksploatacyjnymi, jakie niespornie stanowią w przedsiębiorstwie jeden z elementów kształtowania się dochodu, jeden z kosztów uzyskania, zabezpieczenia i zachowania dochodu. (G. S. I. Nr 68 — 31. XII. 1938 r.).

Potrącenie z dochodu skapitalizowanych zaległych odsetek. W motywach wyroku z dn. 2. VI. 1938 r. L. Rej. 4817/36 Najwyższy Trybunał Administracyjny wypowiedział zasadę prawną, że skapitalizowane zaległe odsetki nie mogą być traktowane jako „osiągnięcie przychodu w pieniądzach lub wartościach pieniężnych" (art. 6 ustawy o podatku dochodowym) a więc jako dochód podlegający opodatkowaniu.

Wierzyciel, nie otrzymujący odsetek w umówionych terminach — wbrew treści umowy pożyczkowej i wbrew swej woli, jeżeli godzi się na skapitalizowanie tych odsetek i spłatę ratalną — to bez względu na prywatno-prawną formę danego aktu stanowi to pod względem gospodarczym odroczenie spłaty zaległych odsetek, a więc nie może być uważane za dochód podlegający opodatkowaniu. (G. S. I. Nr 66 — 13. XII. 1938 r.).

Wymiar podatku na podstawie danych protokołu lustracji przedsiębiorstwa. N. T. A. w wyroku z dn. 1. IX. 1938 r. L. Rej. 1250/36 ustalił, iż dane zawarte w protokole lustracji przedsiębiorstwa mogą stanowić w zasadzie samodzielny materiał faktyczny do wymiaru na równi z materiałem, uzyskanym przy pomocy innych środków, przewidzianych w art. 70 ordynacji podatkowej, jak np. badanie ksiąg handlowych przesłuchiwanie świadków i biegłych. Natomiast w toku postępowania odwoławczego należy ustalić, czy dane uzyskane z lustracji uzasadniają przyjętą przez władzę wymiarową podstawę opodatkowania (sumę obrotu). Powyższe orzeczenie N. T. A. wydane zostało w sprawie, w której zarówno władza wymiarowa jak i odwoławcza oparły wymiar podatku przemysłowego od obrotu na podstawie danych zawartych w protokole lustracji przedsiębiorstwa. (G. S. I. Nr 66 — 13. XII. 1938 r.).

Właściwość miejscowa do dokonania wymiaru dodatkowego. W myśl postanowień art. 98 ordynacji podatkowej pociąga się do podatku dodatkowo za cały czas ubiegły tych płatników, których przy wymiarze podatku (np. obrotowego, dochodowego) opuszczono lub niewłaściwie uwolniono, albo co do których wymiar wskutek później ujawnionych konkretnych okoliczności faktycznych okaże się za niski.

W wyroku z dnia 15. IX. 1938 r. L. Rej. 5974/37 Najwyższy Trybunał Administracyjny stanął na stanowisku, iż do dokonania wymiaru dodatkowego właściwa jest ta sama władza, która dokonała wymiaru pierwotnego. (G. S. I. Nr 68 — 31. XII. 1938 r.).

Rozporządzenie wykonawcze do ustawy o ulgach inwestycyjnych

Rozporządzenie wykonawcze do ustawy o ulgach inwestycyjnych. W Dz. U. R. P. z dnia 1 grudnia 1938 r. Nr 93, poz. 636 — ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 16 listopada 1938 r., zawierające przepisy wykonawcze do ustawy o ulgach inwestycyjnych z dnia 9 kwietnia 1938 r. (Dz. U. R. P. Nr 26, poz. 224 — v. zeszyt 4 „Nafty" z 1938 r.).

Z obszernego tego rozporządzenia przytaczamy tu tylko postanowienia najważniejsze, odnoszące się bezpośrednio do przemysłu naftowego.

Jeśli chodzi o postanowienia dotyczące ulg w C. O. P. — to wyjaśniono, że przez założenie przedsiębiorstwa rozumie się tylko: a) utworzenie nowego samoistnego zakładu lub b) założenie oddziału (filii) zakładu już istniejącego. Natomiast przeniesienie już istniejącego przedsiębiorstwa na obszar Centralnego Okręgu Przemysłowego nie stanowi założenia przedsiębiorstwa na tym obszarze i nie daje prawa do ulg. Warunkiem koniecznym do uzyskania ulg jest ponadto zawsze prowadzenie prawidłowych ksiąg handlowych. Tryb postępowania przy przyznawaniu ulg został szczegółowo uregulowany. M. i. możność automatycznego nabycia prawa do ulg przez milczenie władzy ograniczona została tylko do ulg dopuszczalnych według ustawy, przy czym nabycie to stwierdzić winien Minister Skarbu w decyzji, ogłoszonej w „Monitorze Polskim", a wydanej na wniosek Ministra Przemysłu i Handlu.

Tryb wnoszenia podań reguluje rozporządzenie następująco:

Do art. 1 ust. (2) i art. 6 ust. (1) i (2).

„§ 4. (1) Podanie o przyznanie ulg powinno zawierać:

1) imię i nazwisko oraz miejsce zamieszkania osoby fizycznej lub firmę (nazwę) i siedzibę osoby prawnej, ubiegających się o ulgi, a w przypadku przewidzianym w § 2 imiona, nazwiska i miejsce zamieszkania osób, wymienionych w tym przepisie oraz firmę (nazwę) i przyszłą siedzibę osoby prawnej, która ma być utworzona,

2) określenie rodzaju przedsiębiorstwa, które ma być założone lub powiększone,

3) wymienienie miejscowości, w której przedsiębiorstwo ma być założone lub w której przedsiębiorstwo już istniejące się znajduje,

4) szczegółowy opis zamierzonych nakładów i ich kosztorys,

5) zdolność produkcyjną i ilość zamierzonej produkcji,

6) projektowane źródło uzyskania kapitału, potrzebnego do założenia bądź powiększenia przedsiębiorstwa,

7) zobowiązanie założenia lub powiększenia przedsiębiorstwa i zorganizowania w nim na sposób fabryczny wytwórczości lub działalności w ciągu lat trzech od daty ogłoszenia w Monitorze Polskim decyzji, stwierdzającej prawo do ulg.

(2) Osoby, które mają zamiar powiększyć przedsiębiorstwa już istniejące, obowiązane są ponadto w tym podaniu:

1) opisać urządzenia już istniejące,

2) określić zdolność produkcyjną dotychczasową,

3) wymienić jakość i ilość dotychczasowej produkcji i ilość zatrudnionych przy niej robotników, oraz

4) jeżeli przedsiębiorstwo jest spółką handlową — przedstawić ostatni, zatwierdzony przez władze spółki, bilans przedsiębiorstwa, skład osobowy władz przedsiębiorstwa i wyjaśnić, w czyim ręku znajduje się kapitał przedsiębiorstwa; co do spółek akcyjnych wskazać należy, w czyich rękach znajdował się w czasie ostatniego walnego zgromadzenia kapitał akcyjny, reprezentowany na tym zgromadzeniu.

(3) Do podania należy załączyć:

1) trzy odpisy podania,

2) jeżeli o ulgi ubiega się kupiec rejestrowy — wyciąg z rejestru handlowego; nadto spółka handlowa, z wyjątkiem spółki akcyjnej

i spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, powinna załączyć uwierzytelniony odpis dokumentu, na którym opiera się jej ustrój (np. odpis umowy o zawiązanie spółki)."

Celem uzyskania zwolnienia od opłaty stemplowej pisma, stwierdzającego umowę o nabycie dla przedsiębiorstwa górniczego — prawa wydobywania ciał kopalnych, należy zwrócić się do wyższego urzędu górniczego o zaświadczenie, że to prawo jest potrzebne do prowadzenia przedsiębiorstwa (§ 16 ust. (4) rozporządzenia).

Do ulg dla poszukiwawczego wiertnictwa naftowego odnoszą się następujące przepisy rozporządzenia:

„Do art. 14 ust. (1) pkt 1).

§ 29. Za wydatki związane z wierceniami uważa się wydatki na wszelkiego rodzaju materiały, narzędzia i urządzenia, połączone z zakupem i zainstalowaniem urządzenia wiertniczego z wszystkimi przynależnymi urządzeniami i budowlami oraz wydatki, związane z przeprowadzeniem wiercenia aż do jego ukończenia, nie wyłączając wydatków na płace personelu technicznego, administracyjnego i robotniczego.

Do art. 14 ust. (1) pkt 2).

§ 30. (1) U osób prawnych jest wolna od podatku dochodowego ta część dochodu (tj. zysków bilansowych w rozumieniu art. 21 ustawy o podatku dochodowym) ustalonego na podstawie prowadzonych przez nie ksiąg handlowych, jaka odpowiada stosunkowi przychodu brutto ze sprzedaży ropy naftowej (oleju skalnego) i gazu ziemnego, otrzymanych w otworach poszukiwawczych oraz ze sprzedaży produktów, uzyskanych z przerobu tych surowców, do sumy wszystkich przychodów brutto objętych księgami handlowymi.

(2) Zasadę określoną w ust. (1) stosuje się również przy ustalaniu wolnego od podatku dochodu tych osób fizycznych, których księgi, poza poszukiwawczym wiertnictwem naftowym i przeróbką otrzymanych z niego surowców, obejmują jeszcze inne (choćby nie wszystkie) źródła dochodu — z tą jednak różnicą, że nadzwyczajnych przychodów w rozumieniu art. 7 ustawy o podatku dochodowym nie bierze się pod uwagę.

(3) Stratę, wynikłą z działalności określonej w art. 14 ust. (1) pkt 2), potrąca się z sumy dochodów osiągniętych z innych źródeł — zgodnie z przepisami art. 9 ustawy o podatku dochodowym.

P r z y k ł a d y.

Przykład 1: Spółka z ogr. odp., posiadająca rafinerię i kopalnię ropy naftowej, podjęła wiercenia poszukiwawcze; rok operacyjny zamknęła zyskiem w sumie 220.000 zł — po uwzględnieniu ustawowych doliczeń jej dochód podatkowy ustalono w sumie 240.000 zł. Suma wszystkich przychodów brutto tej spółki (nie wyłączając nadzwyczajnych przychodów w rozumieniu art. 7 ustawy o podatku dochodowym) wynosi według ksiąg handlowych 3,000.000 zł; mieszczą się w niej:

a)	przychód brutto ze sprzedaży ropy pochodzącej z szybów poszukiwawczych	zł 150.000.—
b)	przychód brutto ze sprzedaży produktów uzyskanych z przerobu tej ropy	„ 550.000.—
	razem	zł 700.000.—

Ponieważ stosunek wymienionych pod a) i b) przychodów brutto do sumy wszystkich przychodów brutto spółki przedstawia się jak 7 : 30, zwolnieniu od podatku dochodowego podlega 7/30 części dochodu podatkowego, czyli 56.000 zł.

Przykład 2: Właściciel trzech szybów naftowych poszukiwawczych eksploatuje także pięć szybów nieposzukiwawczych i prowadzi księgi, obejmujące wszystkie źródła dochodu. Wykazują one z końcem roku przychody brutto ze sprzedaży ropy oraz z czynszów za dzierżawę gruntów w ogólnej sumie 680.000 zł, w czym mieści się przychód ze sprzedaży ropy pochodzącej z otworów poszukiwawczych w kwocie 120.000 zł.

Dochód płatnika ustalono w sumie 60.000 zł. Wobec tego, że stosunek przychodu ze sprzedaży ropy pochodzącej z otworów poszukiwawczych do sumy wszystkich przychodów objętych księgami przedstawia się jak 3 : 17, — zwolnieniu od podatku dochodowego podlegają w tym przypadku 3/17 części dochodu ustalonego na podstawie ksiąg, tj.

$$\frac{60.000 \times 3}{17} = 10.588.23 \text{ zł.}$$

(4) Do obliczenia dziesięcioletniego okresu zwolnienia od podatku dochodowego, przewidzianego w art. 14 ust. (1) pkt 2), stosuje się odpowiednio przepisy § 22.

Do art. 15.

§ 31. (1) Jeżeli spółka ma na celu prowadzenie kopalń naftowych, a nadto wykonywanie czynności zarobkowych nie wiążących się bezpośrednio z prowadzeniem kopalni, to przewidziane w art. 15 zwolnienie od opłat stemplowych, unormowanych w art. 102 bądź 105 ustawy o opłatach stemplowych, nie tyczy się tej części kapitału spółki, która jest przeznaczona do prowadzenia tych innych czynności, a zwolnienie od opłaty stemplowej, unormowanej w art. 106 ustawy o opłatach stemplowych, tyczy się wkładów rzeczowych tylko o tyle, o ile obejmują pola naftowe bądź inne nieruchomości, na których mają być urządzone kopalnie naftowe. W takim przypadku przyznanie ulgi zależy od przedstawienia organowi urzędowemu właściwemu do wymierzenia opłaty stemplowej zaświadczenia stwierdzającego, jaka część kapitału spółki lub wkładów rzeczowych

posiada warunki zwolnienia od opłaty stemplowej, wymienione w zdaniu poprzedzającym. Celem uzyskania tego zaświadczenia należy przedstawić szczegółowo umotywowany wniosek Ministerstwu Przemysłu i Handlu.

(2) W przypadkach, wymienionych w art. 15, opłata ma być wymierzona nawet wówczas, gdy według treści umowy spółki istnieją warunki zupełnego zwolnienia od opłaty. Opłata wymierzona — a w przypadku wymienionym w ust. (1) odpowiednia część opłaty — ulega odroczeniu do upływu dwóch lat i sześciu miesięcy od dnia sporządzenia pisma, stwierdzającego umowę o zawiązanie spółki. W razie sporządzenia tego pisma nie w formie aktu notarialnego ani też w formie dokumentu, na którym notariusz poświadczył podpis, wymierzenie opłaty stemplowej następuje przez nakaz płatniczy (art. 33 ustęp ostatni ustawy o opłatach stemplowych), w którym urząd skarbowy wymienia datę kalendarzową, stanowiącą ustawowy termin płatności tj. ostatni dzień okresu 3-tygodniowego liczonego od dnia sporządzenia pisma (art. 20 ustawy o opłatach stemplowych) oraz datę kalendarzową, do której płatność jest odroczona.

(3) Kwota odroczona ulega umorzeniu w razie przedstawienia urzędowi skarbowemu — przed upływem terminu odroczenia — świadectwa okręgowego urzędu górniczego, stwierdzającego, że przed upływem lat dwóch od sporządzenia pisma, stwierdzającego umowę o zawiązanie spółki, rozpoczęto wiercenie poszukiwawcze; umorzenie jest uzależnione od uprzedniego stwierdzenia, że są prowadzone prawidłowe księgi w rozumieniu art. 81 ordynacji podatkowej. W razie nieprzedstawienia świadectwa okręgowego urzędu górniczego spółka ma przed upływem terminu odroczenia uiścić kwotę odroczoną; nieuiszczenie opłaty w tym terminie spowoduje ściągnięcie przymusowe wraz z odsetkami (art. 3 ustawy z dnia 18 marca 1935 r. Dz. U. R. P. z 1936 r. Nr 8, poz. 88) liczonymi od dnia następnego po sporządzeniu aktu notarialnego bądź po poświadczeniu podpisu przez notariusza, bądź po upływie ustawowego terminu płatności wymienionego w nakazie płatniczym (ust. (2)).

(4) Nawet w razie przedstawienia wymienionego świadectwa przed upływem terminu odroczenia urząd skarbowy wymierzy opłatę stemplową przez nakaz płatniczy w razie stwierdzenia, że w czasie odroczenia nie były prowadzone prawidłowe księgi; urząd skarbowy w nakazie płatniczym wezwie do uiszczenia odsetek za czas wskazany w ust. (3).

(5) Notariusz ma — w razie niepobrania lub tylko częściowego pobrania opłaty na mocy niniejszego paragrafu — przesłać urzędowi skarbowemu uwierzytelniony odpis pisma, co do którego opłata lub jej część ulega odroczeniu."

W części odnoszącej się do ulg na całym obszarze Państwa przyznano prawo do ulg — poza wyliczonymi w art. 16 ustawy: urządzeniami dla otrzymywania wysoko gatunkowych paliw i olejów, gazoliniarniami oraz zakładami dla produkcji specjalnych paliw płynnych — także zakładom magazynowania ropy naftowej lub produktów naftowych.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Nie znaczy to — rzecz jasna — by możność korzystania z ulg uzależniona była od tego terminu. Prawo do ulg przysługuje inwestycjom już od dnia 15 kwietnia 1938 r., tj. od dnia ogłoszenia ustawy.

Wiadomości bieżące

Posiedzenie Komisji Inwestycyjnej Rady Gospodarczej Małopolski Wschodniej, poświęcone sprawom przemysłu naftowego. Ostatnio odbyło się we Lwowie, w Izbie Przemysłowo-Handlowej, IX posiedzenie Komisji Inwestycyjnej Rady Gospodarczej Małopolski Wschodniej, poświęcone potrzebom inwestycyjnym w przemyśle naftowym województw wschodnich. Obradom przewodniczył b. minister przemysłu i handlu — p. senator gen. dr Zarzycki. W posiedzeniu wzięli udział: prezes Wyższego Urzędu Górniczego we Lwowie — p. inż. dr Markiewicz, wiceprezes tego Urzędu — p. inż. Matkowski, delegat wojewody lwowskiego — p. nacz. Kasztelewicz, delegat prezydium miasta Lwowa, naczelny dyrektor „Polminu" — p. inż. Biluchowski, kierownik oddziału geologicznego „Pioniera" — p. dr Wyszyński, dyr. Krajowego Towarzystwa Naftowego — p. dr Schaetzel, dyr. Związku Polskich Przemysłowców Naftowych — p. Szlemiński, posłowie i senatorowie Małopolski Wschodniej oraz wiele osób z przemysłu naftowego i sfer gospodarczych.

Referat o potrzebach inwestycyjnych przemysłu naftowego i gazowego wygłosił p. dyr. inż. Gajl. Zwróciwszy na wstępie uwagę, że Małopolska Wschodnia dostarcza do dziś ponad 2/3 całego wydobycia ropy w Polsce, przeszedł autor do omówienia obecnej ciężkiej sytuacji przemysłu naftowego. Mimo wydatnego wzro-

stu wierceń — produkcja krajowa wciąż się kurczy. By utrzymać ją na dotychczasowym poziomie, trzeba w ciągu najbliższych 4 lat odwiercić dodatkowo o 337.000 m więcej niż dotąd, co wymaga 105 milionów zł. Brak nam wciąż wierceń pionierskich, poszukiwawczych, wierceń w obrębie terenów zupełnie nowych. Wykonanie ich przerasta możliwości przemysłu naftowego, który na skutek obniżek cen krajowych produktów naftowych stracił w ostatnich kilku latach kilkadziesiąt milionów zł. Nie podejmie się ich kapitał prywatny, gdyż odstrasza go od tego olbrzymie ryzyko takich wierceń, nierentowność przemysłu naftowego wskutek błędnej polityki cennikowej oraz wady i braki obowiązującego ustawodawstwa naftowego. Ponieważ jednak wiercenia poszukiwawcze są kwestią bytu polskiego przemysłu naftowego i warunkiem samowystarczalności kraju w dziedzinie naftowej — przeto z pomocą przyjść tu winno przedsiębiorstwom naftowym Państwo, przeznaczając na popieranie tych wierceń corocznie odpowiednie sumy w swym budżecie.

Nad referatem p. dyr. inż. Gajla wywiązała się ożywiona i obszerna dyskusja. Na koniec Rada uchwaliła jednomyślnie następującą rezolucję, prosząc obecnych posłów i senatorów o przedłożenie jej Izbom Ustawodawczym:

„Rada Gospodarcza uznaje za konieczne:

1) polepszenie sytuacji gospodarczej przemysłu naftowego drogą odpowiedniej i dla przemysłu tego korzystnej polityki cennikowej,

2) pomoc kredytową ze strony Skarbu Państwa w formie utworzenia nowego albo rozszerzenia dotychczasowego Funduszu Wiertniczego,

3) ułatwienie akcji poszukiwawczej i odciążenie przemysłu kopalnianego drogą odpowiedniego znowelizowania obowiązującej ustawy górniczo-naftowej.“

Nowe wybory do Kuratorii Karpackiego Instytutu Geologiczno-Naftowego. W dniu 13 stycznia br. w Okręgowym Urzędzie Górniczym w Drohobyczu dokonano wyboru nowych członków Kuratorii Karpackiego Instytutu Geologiczno-Naftowego w Borysławiu na przeciąg najbliższych 2 lat, tj. po koniec 1940 r. Największą ilość głosów otrzymała lista ustalona wspólnie przez Izbę Pracodawców, wielkie firmy naftowe i Związek Polskich Przemysłowców Naftowych — w składzie następującym: pp.: Marek Aleksandrowicz, Zygmunt Biluchowski, Józef Bloch, Bolesław Bujalski, Józef Druszkiewicz, Maurycy Freund, Józef Gajl, Feliks Goldhammer, Władysław Górecki, Stanisław Hennig, Józef Kowalczewski, Jerzy Kozicki, Emanuel Lockspeiser, Zygmunt Łachociński, Tadeusz Łaszcz, Mieczysław Łodziński, Roman Machnicki, Zenon Majewski, Karol Marty, Stanisław Paraszczak, Stanisław Psarski, Joachim Schiffer, Władysław Schindler, Leon Schutzman, Wacław Skoczyński, Izak Stiefel, Stefan Sulimirski, Samuel Teicher, Alojzy Trnobransky, Ferdynand Welkens, Julian Winiarz, Włodzimierz Wojciechowski, Salomon Wolfstahl, Ignacy Wygard, Mieczysław Wyszyński, Otton Wyszyński, Tadeusz Wyżykowski, Józef Jakub Zieliński.

Stypendium naftowe. Lwowski Urząd Wojewódzki, jako władza fundacyjna na obszarze Małopolski, zatwierdził statut „Fundacji stypendyjnej imienia Profesora Jana Zarańskiego dla Studentów Akademii Górniczej“ w Krakowie. Fundację tę ustanowił „Związek Polskich Producentów i Rafinerów Olejów Mineralnych“ w Warszawie ze składek zrzeszonych w nim firm i nazwał ją imieniem Profesora Zarańskiego w celu uczczenia jego zasług dla rozwoju przemysłu naftowego oraz powstania i organizacji Akademii Górniczej.

Majątek Fundacji, wynoszący według bilansu sporządzonego na dzień 31 grudnia 1938 r — zł 15.011,60, został złożony do Pocztowej Kasy Oszczędności z przeznaczeniem użycia dochodu tymczasem na jedno stypendium dla słuchacza Wydziału Górniczego Akademii, pochodzącego z rodziny pracowników umysłowych, zatrudnionych w przemyśle naftowym w Polsce.

Zarząd Fundacji spoczywać będzie w rękach Senatu Akademii Górniczej, któremu powierzone zostało rozdawnictwo stypendiów na podstawie wniosków przedstawianych przez wykładowcę górnictwa naftowego.

Przejęcie przez Polski Eksport Naftowy agend Handlowego Towarzystwa Naftowego. W związku z poważnym zmniejszeniem się wywozu polskich produktów naftowych na rynki zagraniczne okazała się potrzeba gruntownej reorganizacji całego naszego eksportu naftowego, a przede wszystkim istniejących naftowych organizacji eksportowych. Wspominaliśmy już o zamierzonej reorganizacji Polskiego Eksportu Naftowego. Ostatnio zaś z inicjatywy czynników rządowych toczyły się we Lwowie pertraktacje w sprawie połączenia dwóch przedsiębiorstw eksportowych, tj. Polskiego Eksportu Naftowego i Handlowego Towarzystwa Naftowego we Lwowie. W wyniku osiągniętego porozumienia — Handlowe Towarzystwo Naftowe zostało zlikwidowane, a jego agendy (spirytusu napędowego, rozrachowań frachtowych i sprzedaży parafiny w kraju) przejął Polski Eksport Naftowy.

Wiadomości statystyczne i gospodarcze

Sytuacja rynkowa w październiku i listopadzie 1938 r.

W październiku 1938 r. sytuacja polskiego rynku naftowego przedstawiała się pomyślnie, głównie dzięki silnemu popytowi na naftę i parafinę. Obroty innymi produktami naftowymi osłabły w porównaniu z wrześniem, było to jednak zjawisko zupełnie naturalne o tej porze roku. Pogodna i ciepła jesień sprzyjała ruchowi samochodowemu, toteż spożycie benzyny było w październiku stosunkowo bardzo duże. Ceny — zarówno surowca jak i produktów końcowych — utrzymały się na poziomie z września. W listopadzie natomiast obserwowany od wielu miesięcy wzrost krajowego spożycia naftowego został zahamowany. Po raz pierwszy spożycie to było niższe niż w poprzednim miesiącu. W szczególności spadło spożycie benzyny i asfaltu oraz olejów smarowych. Wzrosła zaś sprzedaż nafty, dla której listopad stanowi jeden z najlepszych miesięcy, oraz sprzedaż oleju gazowego i parafiny. Ceny produktów końcowych utrzymały się bez zmiany, natomiast cena ropy podstawowej marki borysławskiej ustalona została w drodze wzajemnego porozumienia między wielkimi rafineriami a Związkiem Polskich Przemysłowców Naftowych na zł 1.700 za cysternę na przeciąg 6 miesięcy, od 1 listopada 1938 r. począwszy. W ślad za ropą borysławską zwyżkowały odpowiednio ceny ropy marek specjalnych.

W październiku 1938 r. wysłano na sprzedaż w kraju wszystkich produktów naftowych razem o 1.016 t, tj. o 2,5%, więcej niż w poprzednim miesiącu, a o 4.174 t, tj. o 11% — niż w tym samym miesiącu przed rokiem. W listopadzie zaś wysyłki te zmniejszyły się w stosunku do poprzedniego miesiąca o 755 t, tj. o 1,8%, w porównaniu jednak z listopadem 1937 r. były o 3.073 t, tj. o 8%, wyższe. W ciągu 11 miesięcy 1938 r. krajowe spożycie naftowe wzrosło ogółem o 38.199 t, czyli o 11,5% — w stosunku do analogicznego okresu z poprzedniego roku, w porównaniu zaś z 11 tymi samymi miesiącami 1931 r. było o 56.110 t, czyli o 17,9% wyższe.

B e n z y n y wysłano w październiku 1938 r. na sprzedaż wewnątrz kraju o 1.734 t, tj. o 15,2%, mniej niż we wrześniu, a o 2.439 t, czyli o 33,8%, więcej niż w październiku roku poprzedniego. W listopadzie wysyłki krajowe zmniejszyły się w porównaniu z poprzednim miesiącem o 703 t, czyli o 7,3%, w porównaniu jednak z listopadem 1937 r. były o 2.110 t, tj. o 30,8%, wyższe. W okresie od stycznia do listopada 1938 r. wysłano benzyny na rynek wewnętrzny o 22.859 t, tj. o 30,8%, więcej niż w tym sámym okresie z roku poprzedniego, a o 20.266 t, tj. o 26,4% — niż w ciągu pierwszych 11 miesięcy 1931 r. Mimo sezonowego osłabienia spożycie benzyny w miesiącach sprawozdawczych przedstawiało się bardzo pomyślnie W 1938 r. benzyna zajęła pod względem koniunkturalnym pierwsze miejsce w rozwoju spożycia naftowego w kraju. Nawet w stosunku do 1930 r. spożycie jej było o 8,2% wyższe, choć ów rok był szczytowym w rozwoju koniunktury przedkryzysowej.

N a f t y na potrzeby rynku krajowego wysłano w październiku 1938 r. o 3.548 t, czyli o 27,8%, więcej niż w poprzednim miesiącu, a o 658 t, czyli o 4,2%, więcej niż w październiku 1937 r. W listopadzie zaś wysyłki na rynek wewnętrzny wzrosły w stosunku do października o 1.153 t, tj. o 7,1%, a w porównaniu z wysyłkami listopadowymi z 1937 r. były o 89 t, tj. o 0,5%, wyższe. W ciągu 11 miesięcy 1938 r. wysłano na sprzedaż w kraju o 1.083 t, czyli o 0,9%, więcej nafty niż w tym samym okresie 1937 r., a tylko o 54 t więcej niż w ciągu 11 pierwszych miesięcy 1931 r. W okresie sprawozdawczym sezon wysokiego spożycia nafty doszedł już niemal do szczytu. Jeśli jednak chodzi o wzrost koniunkturalny—to był on bardzo nikły. W każdym razie w 11-miesięcznym okresie 1938 r. spożycie nafty po raz pierwszy przewyższyło poziom z 1931 r. Od roku wysokiej koniunktury, tj. 1930, dzieli je jednak jeszcze 6,5%. Prawdopodobnie na powolne tempo wzrostu spożycia nafty świetlnej wpłynął fakt niemal zupełnego nasycenia już rynku krajowego.

Wysyłki o l e j u g a z o w e g o na potrzeby kraju zmniejszyły się w październiku 1938 r. o 141 t, czyli o 1,9% — w stosunku do wysyłek wrześniowych, w porównaniu zaś z tym samym miesiącem sprzed roku podniosły się o 341 t, czyli o 5%. W listopadzie natomiast krajowe spożycie oleju gazowego wzrosło o 174 t, czyli o 2,4% — w porównaniu z poprzednim miesiącem, a o 130 t, tj. o 1,8% — w porównaniu z listopadem 1937 r. W okresie od stycznia do listopada 1938 r. wysyłki na rynek wewnętrzny były o 3.771 t, czyli o 5,7%, wyższe niż w analogicznym okresie sprzed roku, a o 15.439 t, tj. o 28,4% — niż w tych samych miesiącach 1931 r. Po przejściowym osłabieniu

w październiku — zbyt oleju gazowego i opałowego rozwijał się zupełnie normalnie. Koniunkturalnie krajowe spożycie tego produktu było bardzo dobre, przewyższając znacznie zarówno rok poprzedni jak i lata 1931 i 1930. W porównaniu z tym ostatnim rokiem wzrost spożycia oleju gazowego był nawet wyższy niż w wypadku benzyny, wynosił bowiem 12%. Tłumaczy się to wzrastającym wciąż uprzemysłowieniem kraju i rokuje jak najlepsze nadzieje na przyszłość.

Olejów smarowych wysłano w październiku 1938 r. na sprzedaż w kraju o 41 t, a więc o 1,1%, mniej niż we wrześniu, a o 196 t, tj. o 5,4%, więcej niż w analogicznym miesiącu 1937 r. Listopadowe zaś wysyłki były o 91 t, czyli o 2,4%, mniejsze od październikowych, w stosunku jednak do tego samego miesiąca sprzed roku zwiększyły się o 376 t, czyli o 11,2%. W 11-miesięcznym okresie 1938 r. wzrost spożycia krajowego olejów smarowych wynosił w stosunku do tego samego okresu 1937 r. — 2.310 t, czyli 6,9%. Porównania z rokiem 1931 nie przeprowadzamy, gdyż dane za ostatnie dwa lata odnoszą się jedynie do cięższych olejów smarowych, w latach zaś ubiegłych obejmowały one również lekkie oleje smarowe o c. g. poniżej 0,890. Spożycie olejów smarowych rozwijało się w 1938 r. stale i normalnie.

Zużycie parafiny w kraju podniosło się w październiku 1938 r. o 187 t, czyli o 18,1% — w porównaniu z poprzednim miesiącem, w stosunku zaś do października 1937 r. wzrost ten wynosił 55 t, tj. 4,7%. W listopadzie wysłano parafiny na rynek krajowy o 3 t, tj. o 0,2%, więcej niż w październiku, a o 133 t, czyli o 1,2%, więcej niż w listopadzie poprzedniego roku. W całym 11-miesięcznym okresie sprawozdawczym krajowy zbyt parafiny zwiększył się o 417 t, czyli o 4,9% — w porównaniu z tym samym okresem sprzed roku, a o 1.348 t, czyli o 17,8% — w porównaniu z 1931 r. W ostatnich miesiącach 1938 r. krajowe spożycie parafiny rozwijało się bardzo silnie, wskutek czego pod względem koniunkturalnym było nie tylko wyższe od 1931 r., ale nawet (o 1,2%) od 1930 r.

Wysyłki asfaltu (wraz z innymi jeszcze produktami, które jednakże stanowią tylko nieznaczny odsetek przytoczonych tu cyfr) na potrzeby rynku wewnętrznego spadły w październiku 1938 r. o 785 t, tj. o 16,4% — w porównaniu z wrześniem, w stosunku jednak do tego samego miesiąca sprzed roku były o 485 t, czyli o 13,9%, wyższe. W listopadzie natomiast zmniejszyły się o 1.291 t, czyli o 31,9% — w stosunku do poprzedniego miesiąca, a o 235 t, tj. o 9,6%, były wyższe od wysyłek listopadowych z 1937 r. W ciągu 11 pierwszych miesięcy 1938 r. krajowy zbyt asfaltu w porównaniu z rokiem poprzednim zwiększył się o 7.759 t, tj. o 24,4%, w stosunku zaś do tego samego okresu 1931 r. był aż o 21.002 t, tj. o 113,4%, wyższy. Spożycie asfaltu w okresie sprawozdawczym — mimo sezonowego osłabienia w ostatnich 2 miesiącach — rozwijało się bardzo silnie, wysuwając się na czoło wszystkich produktów naftowych. Odnosi się to jednak tylko do asfaltów przemysłowych, popyt zaś na asfalty drogowe był niezmiernie nikły.

Zapasy w ciągu października 1938 r. zmniejszyły się w porównaniu ze stanem z końca września o 4.499 t, tj. o 2,5%, w listopadzie zaś spadły ponownie o 5.547 t, czyli o 3,3%. W obu więc miesiącach sprawozdawczych ogólny stan zapasów naftowych uległ pewnej obniżce. Przypisać to należy przede wszystkim doskonale rozwijającemu się spożyciu krajowemu, także i temu, że wskutek sezonowego wzrostu — bieżące spożycie było w październiku wyższe niż normalna wytwórczość. Toteż w miesiącu tym zmniejszyły się zapasy wszystkich — poza benzyną — produktów naftowych, najsilniej oczywiście — ze względu na sezon wysokiego spożycia — zapasy nafty i parafiny. W listopadzie zapasy wielu produktów zaczęły się już znowu podnosić; o zmniejszeniu się ich stanu ogólnego zadecydował jednakże bardzo silny spadek zapasów nafty świetlnej. W miesiącu tym obniżyły się również zapasy półproduktów i pozostałości.

Wywóz polskich produktów naftowych na rynki zagraniczne był w październiku 1938 r. o 2.005 t, tj. o 34,3%, mniejszy niż w poprzednim miesiącu, w stosunku zaś do tego samego miesiąca sprzed roku obniżył się o 5.424 t, czyli o 58,5%. W listopadzie wysyłki naftowe za granicę spadły ponownie i były o 1.766 t, tj. o 46%, mniejsze niż w październiku, a o 5,386 t, tj. o 72,2% — niż w listopadzie 1937 r. Na silny spadek eksportu naftowego w miesiącach sprawozdawczych wpłynęły przede wszystkim słabsze dostawy oleju opałowego i olejów smarowych na cele bunkrowe, a także — i to w pełni sezonu — wysyłek parafiny, co było następstwem zamknięcia granicy polsko-czechosłowackiej w związku ze znanymi wypadkami politycznymi. Na skutek tego wstrzymano również wysyłki do b. Austrii, idące tranzytem przez Czechosłowację. Jeśli chodzi o charakterystykę naszego eksportu naftowego w październiku i listopadzie 1938 r. — to podobnie jak w poprzednich miesiącach, tzw. produkty białe szły wyłącznie do Gdańska (na potrzeby wewnętrzne, częściowo na bunker i tranzyt) i Gdyni, natomiast na rynki zagraniczne eksportowaliśmy jedynie parafinę oraz niewielkie ilości innych produktów naftowych.

W szczególności w październiku 1938 r. wywieziono: do Gdańska: oleju gazowego i opałowego — 1.032 t, benzyny łącznie z gazoliną — 783 t, parafiny — 772 t, olejów smarowych — 106 t, nafty — 87 t, asfaltu — 19 t, koksu — 16 t, innych produktów — 16 t, razem — 2.831 t; do Gdyni: oleju gazowego i opałowego — 244 t, benzyny — 47 t, olejów smarowych — 42 t,

parafiny — 10 t, nafty — 1 t, razem — 344 t; do Niemiec: parafiny — 247 t, koksu — 165 t, razem — 412 t. Poza tym wysłano parafiny: do Jugosławii — 171 t, do Czechosłowacji — 75 t i na Węgry — 10 t.

Z październikowych wysyłek przypada na kraj — 91,6%, na eksport — 8,4%.

W listopadzie 1938 r. wywieziono: do Gdańska: benzyny — 462 t, oleju gazowego i opałowego — 178 t, nafty — 162 t, parafiny — 136 t olejów smarowych — 34 t, asfaltu — 24 t, innych produktów — 6 t, razem 1.002 t; do Gdyni: oleju gazowego i opałowego — 120 t olejów smarowych — 95 t, benzyny — 63 t, nafty — 21 t, parafiny — 10 t, razem — 309 t; do Niemiec: parafiny — 245 t, koksu — 41 t, razem — 286 t; do Czechosłowacji: parafiny — 126 t, asfaltu — 78 t, razem — 204 t; do innych krajów: koksu — 31 t. Prócz tego wysłano parafiny: do Jugosławii — 160 t i na Węgry — 85 t.

Z listopadowych wysyłek przypada na kraj — 95,2%, na eksport — 4,8%.

Sytuacja amerykańskich rynków naftowych w pierwszej połowie października 1938 r. była bardzo ciężka. Mimo wydatnego ograniczenia wydobycia surowcowego — stan zapasów produktów końcowych był wciąż zbyt wysoki, co z kolei musiało się odbić fatalnie na cenach. Pod presją więc nadmiernych zapasów a także na skutek dumpingu meksykańskiego załamały się najpierw ceny benzyny, a wkrótce także ceny innych produktów naftowych; w ślad za tym nastąpiła również zniżka cen ropy. W drugiej połowie miesiąca sytuacja nieco się polepszyła, gdyż wskutek niezwykle ciepłej jesieni i ożywionego ruchu samochodowego wzrósł popyt na benzynę, co umożliwiło zahamowanie spadku cen. Mimo to sytuacja rynkowa nie została wyjaśniona, a popyt na produkty naftowe był wciąż słaby. W listopadzie ceny — z wyjątkiem nafty świetlnej i oleju gazowego na cele bunkrowe — ponownie się obniżyły, a wszelkie usiłowania, zmierzające do poprawienia sytuacji, spełzły na niczym.

Rynek rumuński cechowała w październiku i listopadzie 1938 r. tendencja bardzo mocna. Ceny benzyny osiągnęły poziom najwyższy w tym roku. Popyt na produkty naftowe był znaczny. Zawarto kilka umów o dostawy naftowe, m. i. z Niemcami, Szwajcarią, Holandią i Włochami. Do ożywienia obrotów przyczynił się również wzgląd na nadchodzący okres zimowy i możliwość ograniczenia żeglugi na Dunaju. W pierwszej połowie listopada notowania ponownie zwyżkowały, z końcem jednakże miesiąca zaczął się spadek cen, częściowo wskutek osłabienia światowego rynku naftowego, a po części również ze względu na powolny i oporny przebieg rokowań z Anglią, a zwłaszcza z Francją, z którą pertraktacje rozbiły się niemal w ostatniej chwili.

Notowania polskich cen eksportowych zarówno produktów płynnych jak i parafiny nie uległy w miesiącach sprawozdawczych żadnym zmianom.

Polski przemysł naftowy w czasie od 1 października do 30 listopada 1938 r.

I. Kopalnictwo.

Produkcja ropy naftowej. Październik 1938 r. był pod względem wydobycia ropnego lepszy od września 1938 r. Wydobyto w tym miesiącu — o 1.217 t więcej niż w miesiącu poprzednim. Również w stosunku do października 1937 r. wydobycie w dotyczącym tegorocznym miesiącu było większe — o 601 t. W listopadzie 1938 r. natomiast sytuacja pod względem wydobycia ropnego przedstawiała się gorzej aniżeli w miesiącu poprzednim. Produkcja listopadowa spadła w stosunku do października — o 1.347 t, w stosunku zaś do listopada 1937 r. nastąpiło polepszenie, wydobyto w dotyczącym tegorocznym miesiącu więcej — o 99 t. W obu miesiącach sprawozdawczych sytuacja przedstawiała się następująco:

Okręg	Wydobycie	Zużycie na opał	Manko tłoczniowe i zanieczyszczenie	Zapasy na kopalniach i tow. mag. w końcu miesiąca
	t o n			
	październik 1938 r.			
Jasło	12.467	8	96	4.650
W porówn. z IX. 38 r.	+ 803	— 5	— 11	+ 299
„ z X. 37 r.	+ 1.879	— 1	— 51	+ 332
Drohobycz				
Rej. Borysławski[1])	20.640	8	1.207	
W porówn. z IX. 38 r.	+ 240	+ 7	+ 43	
„ z X. 37 r.	— 1.201	+ 6	— 79	
Inne miejscowości	6.618	6	191	
W porówn. z IX. 38 r.	+ 189	—	— 5	
„ z X. 37 r.	+ 15	+ 2	+ 14	
Razem okr. Drohobycz	27.258	14	1.398	12.784
W porówn. z IX. 38 r.	+ 429	+ 7	+ 38	— 1.517
„ z X. 37 r.	— 1.186	+ 8	— 65	— 429
Stanisławów	3.858	35	45	1.437
W porówn. z IX. 38 r.	— 15	+ 4	+ 22	+ 102
„ z X. 37 r.	— 92	— 12	+ 23	— 82
Razem	43.583	57	1.539	18.871
W porówn. z IX. 38 r.	+ 1.217	+ 6	+ 49	— 1.116
„ z X. 37 r.	+ 601	— 5	— 93	— 179
	listopad 1938 r.			
Jasło	12.249	20	73	4.768
W porówn. z X. 38 r.	— 218	+ 12	— 23	+ 118
„ z XI. 37 r.	+ 1.721	+ 3	— 78	+ 659
Drohobycz				
Rej. Borysławski[1])	19.952	12	1.151	

[1]) Bez Mraźnicy II.

W porówn. z X. 38 r.	— 688	+ 4	— 56	
„ z XI. 37 r.	— 1.294	+ 8	— 116	
Inne miejscowości	6.458	5	213	
W porówn. z X. 38 r.	— 160	— 1	+ 22	
„ z XI. 37 r.	+ 44	— 7	—	
Razem okr. Drohobycz	26.410	17	1.364	13.789
W porówn. z X. 38 r.	— 848	+ 3	— 34	+ 1.005
„ z XI. 37 r.	— 1.250	+ 1	— 116	+ 2 020
Stanisławów	3.577	36	42	1.341
W porówn. z X. 38 r.	— 281	+ 1	— 3	— 96
„ z XI. 37 r.	— 372	— 10	+ 18	+ 277
Razem	42.236	73	1.479	19.898
W porówn. z X. 38 r.	— 1.347	+ 16	— 60	+ 1.027
„ z XI. 37 r.	+ 99	— 6	— 176	+ 2.956

Przeciętne dzienne wydobycie ropy wynosiło zatem w październiku 1938 r. 1.406 t, tj. o 6 t mniej aniżeli we wrześniu 1938 r. i o 20 t więcej niż w październiku 1937 r., w listopadzie 1938 r. natomiast — 1.408 t, tj. o 2 t więcej jak w październiku 1938 r. i o 4 t więcej aniżeli w listopadzie 1937 r.

Przeciętna dzienna produkcja wynosiła w poszczególnych okręgach górniczych:

	1938 r. październik	1938 r. listopad
	t o n	
Okręg Jasielski	402.1	408.3
„ Drohobycki (z rej. Borysławskim)	879.3	880.3
Rejon Borysławski (z Mraźnicą II)	665.5	665.—
Okręg Stanisławowski	124.4	119.2

Przeciętna dzienna produkcja ropy jednego otworu było następująca:

	1938 r. październik	1938 r. listopad
	kg	
Rejon Borysławski	1.115	1.112
Wszystkie pozostałe miejscowości razem	244	243
Wszystkie okręgi razem	388	386

Ropa oddana do towarzystw transportowo-magazynowych i wyekspediowana. W miesiącach sprawozdawczych oddano i wyekspediowano z kopalń w poszczególnych okręgach górniczych następujące ilości:

O k r ę g	1938 r. październik	1938 r. listopad
	t o n	
Jasło	12.233	11.936
W porówn. z m-cem poprzednim 38 r.	+ 585	— 297
„ z tym samym m-cem 37 r.	+ 2.201	+ 1.417
Drohobycz		
Rej. Borysławski[1])	19.157	18.744
W porówn. z m-cem poprzednim 38 r.	— 134	— 413
„ z tym samym m-cem 37 r.	— 1.030	— 2.091
Inne miejscowości	6.833	6.261
W porówn. z m-cem poprzednim 38 r.	+ 166	— 572
„ z tym samym m-cem 37 r.	+ 669	— 453
Razem okr. Drohobycz	25.990	25.005
W porówn. z m-cem poprzednim 38 r.	+ 32	— 985
„ z tym samym m-cem 37 r	— 361	— 2.544
Stanisławów	3.676	3.595
W porówn. z m-cem poprzednim 38 r.	— 88	— 81
„ z tym samym m-cem 37 r.	+ 139	— 739
Razem	41.899	40.536
W porówn. z m-cem poprzednim 38 r.	+ 529	— 1.363
„ z tym samym m-cem 37 r.	+ 1.979	— 1.866

[1]) Bez Mraźnicy II.

Nowe wiercenia. Uruchomiono nowych wierceń w okręgu jasielskim: w październiku 1938 r. — 21, w listopadzie 1938 r. — 20, w okręgu drohobyckim: w październiku 1938 r. — 8, w listopadzie 1938 r. — 6 w okręgu stanisławowskim: w październiku 1938 r. — 9, w listopadzie 1938 r. — 9.

Stan otworów świdrowych był w tym czasie w poszczególnych okręgach górniczych następujący:

T r e ś ć	Okręg: Drohobycz	Jasło	Stanisławów	Razem
	p a ź d z i e r n i k 1938 r.			
Samopłynące	-	12	6	18
W tłokowaniu	280	39	5	324
W pompowaniu	1.115	1.295	238	2.648
W łyżkowaniu	239	143	190	572
W smoczkowaniu	—	4	—	4
Wyłącznie gazowe	166	43	12	221
Razem w eksploatacji	1.800	1.536	451	3.787
W wierceniu	45	81	21	147
W wierceniu i eksploatacji	18	28	15	61
W instrumentacji i rekonstrukcji	48	8	12	68
Razem czynnych	1.911	1.653	499	4.063
W montowaniu	6	1	10	17
Zmontowane a nieuruchomione	1	—	2	3
Czasowo nieczynne	473	101	51	625
W likwidacji	4	7	7	18
Razem	2.395	1.762	569	4.726
	l i s t o p a d 1938 r.			
Samopłynące	—	11	6	17
W tłokowaniu	275	34	5	314
W pompowaniu	1.115	1.319	235	2.669
W łyżkowaniu	240	157	192	589
W smoczkowaniu	—	4	—	4
Wyłącznie gazowe	171	43	12	226
Razem w eksploatacji	1.801	1.568	450	3.819

W wierceniu	42	75	23	140
W wierceniu i eksploatacji	23	21	14	58
W instrumentacji i rekonstrukcji	50	5	14	69
Razem czynnych	1.916	1.669	501	4.086
W montowaniu	5	1	8	14
Zmontowane a nieuruchomione	3	—	2	5
Czasowo nieczynne	474	102	55	631
W likwidacji	3	7	7	17
Razem	2.401	1.779	573	4.753

T r e ś ć	Okręg drohobycki: Rejon borysławski	Inne miejscowości	Razem
	p a ź d z i e r n i k 1938 r.		
Samopłynące	—	—	—
W tłokowaniu	278	2	280
W pompowaniu	76	1.039	1.115
W łyżkowaniu	232	7	239
Wyłącznie gazowe	132	34	166
Razem w eksploatacji	718	1.082	1.800
W wierceniu	14	31	45
W wierceniu i eksploatacji	11	7	18
W instrumentacji i rekonstrukcji	30	18	48
Razem czynnych	773	1.138	1.911
W montowaniu	1	5	6
Zmontowane a nieuruchomione	1	—	1
Czasowo nieczynne	226	247	473
W likwidacji	3	1	4
Razem	1.004	1.391	2.395
	l i s t o p a d 1938 r.		
Samopłynące	—	—	—
W tłokowaniu	273	2	275
W pompowaniu	76	1.039	1.115
W łyżkowaniu	234	6	240
Wyłącznie gazowe	139	32	171
Razem w eksploatacji	722	1.079	1.801
W wierceniu	10	32	42
W wierceniu i eksploatacji	15	8	23
W instrumentacji i rekonstrukcji	29	21	50
Razem czynnych	776	1.140	1.916
W montowaniu	—	5	5
Zmontowane a nieuruchomione	1	—	1
Czasowo nieczynne	225	249	474
W likwidacji	2	—	2
Razem	1.004	1.394	2.398

Ruch wiertniczy. Odwiercono w październiku 1938 r. ogółem 13.871 m, a zatem o 1.653 m mniej jak we wrześniu 1938 r., w listopadzie 1938 r. — 12.923 m czyli o 948 m mniej jak w październiku 1938 r. Z tego przypada na poszczególne miejscowości:

O k r ę g	1938 r. październik	listopad
	metry	
Jasło	7.483	6.702
Drohobycz		
Rej. Borysławski	833	673
Inne miejscowości	3.455	2.836
Razem okr. Drohobycz	4.288	3.509
Stanisławów	2.100	2.712
Razem	13.871	12.923
W porównaniu z tym samym miesiącem 1937 r.	+ 340	+ 697

Stan zatrudnienia na kopalniach. W okresie sprawozdawczym zatrudnionych było na kopalniach robotników:

O k r ę g	1938 r. październik	listopad
Jasło	3.981	4.041
Drohobycz		
Rej. Borysławski	3.582	3.511
Inne miejscowości	1.671	1.710
Razem okr. Drohobycz	5.253	5.221
Stanisławów	1.535	1.557
Razem	10.769	10.819

II. Przemysł gazowy.

Produkcja gazu ziemnego. Produkcja ta była następująca w poszczególnych okręgach i miesiącach:

O k r ę g	Produkcja	Zużycie własne na kopalni	Wypuszczono w powietrze i manko ruroc.	Odtłoczono
	w tysiącach m^3			
	p a ź d z i e r n i k 1938 r.			
Jasło	16.491	2.210	168	14.113
Drohobycz				
Rej. Borysławski	10.159			
Daszawa	11.404			
Oleksice Nowe	4.863			
Chodowice	2.687			
Schodnica	887			
Inne miejscowości	240			
Razem okr. Drohobycz	30.240	5.765	60	24.415
Stanisławów	6.021	3.774	700	1.547
Razem	52.752	11.749	928	40.075
W porówn. z IX. 38 r.	+ 6.454	+ 76	+ 45	+ 6.383
„ z X. 37 r.	+ 4.157	−1.739	— 167	+ 6.063

	listopad 1938 r.			
Jasło	17.589	2.123	570	14.896
Drohobycz				
Rej. Borysławski	9.794			
Daszawa	13.371			
Oleksice Nowe	5.018			
Chodowice	2.798			
Schodnica	884			
Inne miejscowości	239			
Razem okr. Drohobycz	32.104	6.647	71	25.386
Stanisławów	5.837	3.604	678	1.555
Razem	55.530	12.374	1.319	41.837
W porówn. z X. 38 r.	+ 2.778	+ 625	+ 391	+ 1.762
„ z XI. 37 r.	+ 4.552	— 820	+ 319	+ 5.053

Przeciętna produkcja gazu ziemnego była następująca:

Okręg	1938 r. październik	listopad
	m³/min.	
Jasło	369,42	407,15
Drohobycz	677,41	743,14
Stanisławów	134,87	135,08

III. Przemysł rafineryjny.

Przeróbka ropy w rafineriach. Rafinerie przerobiły ropy naftowej w październiku 1938 r. 42.478 t, w listopadzie 1938 r. 39.342 t, z czego wytworzono:

	1938 r. IX.	1938 r. X.	1937 r. X.
	t	o	n
Benzyna łącznie z gazoliną	11.806	11.768	7.568
Nafta	13.820	12.789	12.678
Olej gaz., opał. i oleje lekkie o c. g. do 0,890	8.838	7.651	8.158
Oleje smarowe	4.427	3.590	3.254
Parafina i świece	2.000	2.022	2.024
Ogólna wytwórczość	45.101	42.952	37.998

	XI. 1938 r.	XI. 1937 r.
Benzyna łącznie z gazoliną	10.984	7.303
Nafta	12.135	11.833
Olej gaz., opał. i oleje lekkie o c. g. do 0,890	9.051	7.608
Oleje smarowe	4.184	3.577
Parafina i świece	1.994	1.946
Wszystkich produktów razem	39.564	36.281

Spożycie krajowe. Wysyłka z rafineryj na rynek krajowy przedstawiała się następująco:

	1938 r. IX.	1938 r. X.	1937 r. X.
	t	o	n
Benzyna łącznie z gazoliną	11.555	10.140	7.215
Nafta	12.754	16.302	15.644
Olej gaz., opał. i oleje lekkie o c. g. do 0,890	7.240	7.099	6.758
Oleje smarowe	3.854	3.818	3.617
Parafina i świece	1.031	1.218	1.163
Wszystkich produktów razem	41.220	42.555	37.895

	XI. 1938 r.	XI. 1937 r.
Benzyna łącznie z gazoliną	9.455	6.841
Nafta	17.455	17.366
Olej gaz., opał. i oleje lekkie o c. g. do 0,890	7.273	7.143
Oleje smarowe	3.722	3.346
Parafina i świece	1.221	1.088
Wszystkich produktów razem	41.818	38.241

Eksport. Wysyłka z rafineryj z przeznaczeniem na eksport za granicę była następująca:

	1938 r. IX.	1938 r. X.	1937 r. X.
	t	o	n
Benzyna łącznie z gazoliną	691	830	3.452
Nafta	150	88	279
Olej gaz., opał. i oleje lekkie o c. g. do 0,890	2.514	1.276	1.939
Oleje smarowe	945	148	1.874
Parafina i świece	1.293	1.285	1.587
Wszystkich produktów razem	5.848	3.843	9.267

	XI. 1938 r.	XI. 1937 r.
Benzyna łącznie z gazoliną	525	3.811
Nafta	183	95
Olej gaz., opał. i oleje lekkie o c. g. do 0,890	298	1.928
Oleje smarowe	129	343
Parafina i świece	762	1.060
Wszystkich produktów razem	2.077	7.463

Zapasy w rafineriach. Zapasy produktów naftowych w rafineriach wynosiły:

	1938 r. 30. IX.	1938 r. 31. X.	1937 r. 31. X.
	t	o	n
Benzyna łącznie z gazoliną	24.854	25.203	12.702
Nafta	32.916	29.313	27.448
Olej gaz., opał. i oleje lekkie o c. g. do 0,890	13.408	12.668	14.790
Oleje smarowe	49.501	49.308	45.305
Parafina i świece	2.971	2.561	3.094
Wszystkich produktów razem	176.867	172.368	153.657

	30. XI. 1938 r.	30. XI. 1937 r.
Benzyna łącznie z gazoliną	25.708	12.053
Nafta	23.799	21.808
Olej gaz., opał. i oleje lekkie o c. g. do 0,890	14.132	13.271
Oleje smarowe	49.891	45.239
Parafina i świece	2.570	2.869
Wszystkich produktów razem	166.821	145.915

Zapasy ropy w rafineriach. Zapasy te wynosiły: w końcu października 1938 r. 21.136 t, tj. o 1.242 t więcej jak w końcu września 1938 r. i o 1.520 t więcej aniżeli w końcu października 1937 r., w końcu listopada 1938 r. — 23.194 t, czyli o 2.058 t więcej jak w końcu października 1938 r. i o 1.046 t więcej aniżeli w końcu listopada 1937 r.

Zatrudnienie w rafineriach. Rafinerie zatrudniały w październiku 1938 r. ogółem — 3.351, w listopadzie 1938 r. — 3.311 robotników.

Rafinerie czynne. W październiku 1938 r. czynnych było 28 fabryk rafineryjnych, w listopadzie 1938 r. 31.

IV. Przemysł gazolinowy.

Przeróbka gazu w gazoliniarniach. Przeróbka gazu ziemnego wynosiła: w październiku 1938 r. 24.027.165 m^3 (wrzesień 1938 r. 22.859.254 m^3, październik 1937 r. 21.679.695 m^3), w listopadzie 1938 r. — 23.757.620 m^3 (listopad 1937 r. 22.303.458 m^3).

Produkcja gazoliny. Z tej ilości gazu wyprodukowano gazoliny: w październiku 1938 r. 3.527 t, (wrzesień 1938 r. 3.350 t, październik 1937 r. 3.354 t), w listopadzie 1938 r. 3.487 t (listopad 1937 r. 3.262 t).

Ekspedycje. Wyekspediowano w odnośnym czasokresie:

	1938 r. IX.	1938 r. X.	1937 r. X.
	t	o	n
Na rynek krajowy	467	478	437
Do innej rafinerii	2.151	2.185	1.817
Na eksport	—	--	23

	XI. 1938 r.	XI. 1937 r.
Na rynek krajowy	474	488
Do innej rafinerii	2.222	1.965
Na eksport	—	17

Zapasy w gazoliniarniach. Zapasy w fabrykach gazoliny były w odnośnych miesiącach następujące: w końcu października 1938 r. 484 t (w końcu września 1938 r. 402 t, w końcu października 1937 r. 591 t), w końcu listopada 1938 r. 455 t (w końcu listopada 1937 r. 546 t)

Fabryki gazoliny i stan zatrudnienia w nich. Czynnych fabryk było w październiku 1938 r. 27, w listopadzie 1938 r. 28, które zatrudniały w październiku 1938 r. 365, w listopadzie 1938 r. 375 robotników.

Ceny ropy naftowej

Przeciętne ceny ropy za 1 cyst. à 10.000 kg f-my Vacuum Oil Co — grudzień 1938 r.

Borysław	zł	1.700.—
Humniska	„	2.074.—
Jaszczew bezparafinowa	„	2.040.—
Krosno parafinowa	„	1.657.50
Młynki Starawieś	„	2.176.—
Potok	„	2.210.—
Słoboda Rungurska	„	1.776.50

Ceny ropy bruttowej za 1 cyst. à 10.000 kg — grudzień 1938 r.

Białkówka—Winnica, Dobrucowa	zł	1.618.—
Bitków—Barbara (Segil), Roztoki, Starawieś jasna	„	2.365.—
Bitków Franco—Polonaise	„	1.715.—
Bitków—Pasieczna loko Dąbrowa	„	1.872.—
Bitków Standard—Nobel	„	1.808.—
Bitków Stella—Zofia	„	2.089.—
Borysław, Hołowiecko, Opaka, Orów, Popiele, Słoboda Rungurska, Stańkowa, Tyrawa Solna, Zmiennica	„	1.700.—
Brzozowiec ad Mokre, Mokre	„	2.056.—
Czarna ad Ustrzyki, Lipie	„	1.527.—
Dolina	„	1.915.—
Gorlice, Iwonicz, Jaszczew	„	1.757.—
Grabownica—Humniska bezparafinowa	„	2.206.—
Grabownica—Humniska parafinowa, Schodnica parafinowa	„	1.865.—
Harklowa	„	1.538.—
Humniska—Brzozów	„	2.049.—
Jabłonka—Kryczka	„	1.870.—
Klęczany	„	2.243.—
Klimkówka, Lubatówka, Wulka	„	1.579.—
Kosmacz, Ropienka ad Dukla, Zagórz	„	1.626.—
Krosno parafinowa, Krościenko parafinowa	„	1.501.—
Krosno wolna od parafiny, Krościenko wolna od parafiny, Węglówka	„	1.524.—
Kryg czarna	„	1.670.—
Kryg zielona	„	1.667.—
Libusza	„	1.551.—
Lipinki	„	1.648.—
Łodyna	„	1.596.—
Majdan—Rosulna	„	1.681.—
Męcina Wielka, Męcinka bezparafinowa, Pereprostyna	„	1.748.—
Męcinka parafinowa	„	1.658.—
Młynki Starawieś, Starawieś ciemna	„	2.238.—
Mraźnica Wierzchnia	„	1.663.—
Niebyłów	„	1.888.—
Potok	„	2.187.—
Rajskie	„	2.040.—
Równe—Rogi parafinowa	,	1.410.—
Równe—Rogi wolna od parafiny	„	1.595.—
Rymanów	„	1.521.—
Rypne, Szymbark	„	1.668.—
Sądkowa	„	3.000.—
Schodnica bezparafinowa	„	1.993.—
Strzelbice	„	1.467.—
Toroszówka	„	2.380.—
Turaszówka—Ewa	„	1.720.—
Turzepole	„	1.529.—
Urycz	„	1.920.—
Wańkowa	„	1580.—
Załawie	„	2.205.—

Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych „Polmin" wykonała prawo zakupu następujących marek ropy wydobytej w powyższym miesiącu: Białkówka—Winnica, Bitków—Barbara (Segil), Bitków Franco-Polonaise, Bitków—Pasieczna loko Dąbrowa, Bitków Standard—Nobel, Bitków Stella—Zofia, Borysław, Czarna ad Ustrzyki, Dobrucowa, Dolina, Gorlice, Grabownica—Humniska wolna od parafiny, Grabownica—Humniska parafinowa, Harklowa, Humniska—Brzozów, Iwonicz, Jabłonka—Kryczka, Jaszczew, Klimkówka, Krosno parafinowa, Krościenko parafinowa, Krosno wolna od parafiny, Krościenko wolna od parafiny, Kryg czarna, Kryg zielona, Libusza, Lipie, Lipinki, Lubatówka, Łodyna, Majdan—Rosulna, Męcina Wielka Męcinka parafinowa, Męcinka wolna od parafiny, Młynki—Starawieś, Mokre, Mraźnica Wierzchnia, Nie-

byłów, Opaka, Perehińsko, Pereprostyna, Potok, Rajskie, Roztoki, Równe—Rogi parafinowa, Równe—Rogi wolna od parafiny, Rypne, Sądkowa, Schodnica parafinowa, Schodnica wolna od parafiny, Słoboda Rungurska, Stańkowa, Starawieś ciemna, Strzelbice, Toroszówka, Turaszówka—Ewa, Turzepole, Tyrawa Solna, Urycz, Wańkowa, Węglówka, Wulka, Załawie, Zmiennica.

Cena gazu ziemnego

Cena ta ustalona została przez Izbę Przemysłowo-Handlową we Lwowie dla Zagłębia Borysław—Tustanowice — za grudzień 1938 r.

na 4.61 gr za 1 m^3.

Przy obliczaniu ceny gazu, przypadającego na udziały brutto, odliczają kopalnie z powyższej ceny koszty zabierania gazu z kopalń, tj. koszty tłoczenia itp.

Okręgowy Urząd Górniczy w Drohobyczu

dnia 18 stycznia 1939 roku Nr 405/1—381/39

Obszar gazowy Przemyśl—Mościska.

Do uprawnionych do wydobywania kopalń oleju i gazu ziemnego drohobyckiego okręgu górniczego.

Okr. Urząd Górniczy uznaje niniejszym na zasadzie przepisu § 4 rozporządzenia Wyższego Urzędu Górniczego w Krakowie z dnia 28 listopada 1933 r. w sprawie wydobywania i zużytkowania palnych gazów ziemnych (Lw. Dz. Woj. Nr 23/1933 r. poz. 146) jako obszar gazowy tereny następujących gromad:

gromady powiatu mościskiego:

Bolanowice, Jordanówka, Krukienice, Chliple, Ostrożec, Pnikut, Buchowice, Radonice, Strzelczyska, Mościska, Krysowice, Pakość, Hańkowice, Rzadkowice, Zakościele, Sutkowszczyzna, Lacka-Wola, Trzcieniec, Czyszki, Rustweczko, Koniuszki-Nanowskie, Myślatycze, Moczerady, Złotkowice, Tamanowice, Lutków, Horysławice, Hussaków, Bojowice i Balice,

gromady powiatu przemyskiego:

Chodnowice, Chraplice, Nowosiółki, Buców, Szechynie, Medyka, Hurko, Siedliska, Popowice, Cyków, Tyszkowice, Jaksmanowice, Krówniki, Przekopana, Hureczko, Byków i Pleszowice,

gromady powiatu samborskiego:

Rajtarowice i Sadkowice.

Tym samym do kopalń oleju i gazu ziemnego, zakładanych na powyższym obszarze mają zastosowanie przepisy powołanego wyżej rozporządzenia Wyższego Urzędu Górniczego.

Jako minimalną wzajemną odległość dla wierceń (otworów świdrowych) na tym obszarze Okręgowy Urząd Górniczy ustala odległość 1.000 metrów.

Niniejsze zarządzenie wydaje Okr. Urząd Górniczy na podstawie opinii znawców geologów oraz wyników badań geologicznych i wierceń, przeprowadzonych na tym obszarze przez Skę Akc. dla poszukiwania i wydobywania minerałów bitumicznych „Pionier“ we Lwowie.

Zarządzenie to obowiązuje do czasu wydania ostatecznego orzeczenia w tej sprawie przez Lwowski Wyższy Urząd Górniczy.

Od niniejszego zarządzenia można wnieść odwołanie do Wyższego Urzędu Górniczego we Lwowie za pośrednictwem tut. Urzędu w ciągu 1 miesiąca od dnia doręczenia.

Ze względu na interes publiczny Okr. Urząd Górniczy orzeka natychmiastową wykonalność tego zarządzenia.

Naczelnik Okr. Urzędu Górniczego:
(—) Inż. Adamiakowski

Wydawca: Związek Polskich Przemysłowców Naftowych we Lwowie, ul. Kościuszki 7, II p.
Odbito w Lwowskiej Drukarni Nowoczesnej, Pasaż Mikolascha. — Telefon 216-76.